

Nr 193 (4472) Rok XVI
Nr ind. 350648 / ISSN 1231-8132
19-20.08.2006 r. CENA 1,50 zł (z 7% VAT)
MAGAZYN
W WOJ. ZACHODNIOPOMORSKIM „GŁOS KOSZALIŃSKI”

Nakład gazety 50.304 egz.

www.glosslupski.com.pl

Zabić zwyrodnialca?



Skóra cierpieć i włos się jeży, na wieść o kolejnym pedofilu, który dopuścił się zbrodni na dziecku. Także w naszym regionie mamy do czynienia z istną czarną serią tych najbardziej odrażających przestępstw.

str. 3

Misiaki i krokodyle



Polak potrafi. Kierowcy znaleźli nowy sposób na uniknięcie kontroli prędkości – w autach osobowych masowo montują radia CB i ostrzegają się o patrolach i radarach. Tradycyjne mruganie światłami dla nadjeżdżających z naprzeciwka odchodzi powoli do lamusa.

str. 4

Fojuta droga na Olimp



Darzbór Szczecinek, w którym wielką karierę zaczynał Jarek Fojut, dziś piłkarz angielskiego Boltonu Wanderers, był tak biedny, że na piłkarskie „kolki” dla utalentowanego obrońcy musieli się zrzucić kibice.

str. 9

GŁOS SŁUPSKI

DZIENNIK POMORZA ŚRODKOWEGO

Unia każe Polsce zrównać wiek emerytalny do 2008 roku

Panie jak panowie

Unia Europejska uważa, że ludzie w Polsce są dyskryminowani. I dlatego wprowadziła dyrektywę, zgodnie z którą wiek emerytalny kobiet i mężczyzn w naszym kraju ma być zrównany. Na razie Polki odchodzą na emeryturę w wieku 60 lat, a panowie dopiero pięć lat później.

Co dokładnie mówi dyrektywa „W sprawie wprowadzenia w życie zasady równości szans oraz równego traktowania kobiet i mężczyzn w pracy”? Zobowiązuje wszystkie państwa członkowskie UE, by przepisy równające wiek emerytalny kobiet i mężczyzn wprowadziły nie później niż do 15 sierpnia 2008 roku.

Specjaliści-europejści ostrzegają, że jeżeli Polska nie zastosuje się do prawa wspólnoty, grożą nam wysokie kary finansowe. Nie ma więc wyjścia, za dwa lata przepis o identycznym wieku emerytalnym pań i panów musi już u nas obowiązywać.

Co na to najbardziej zainteresowani? – To głupota. Młode dziewczyny czekają na pracę, w której będą dużo lepsze niż starsze kobiety – uważa Alicja Matusewicz, pielęgniarka z przychodni przy ul. Tuwima w Słupsku. – Pielęgniarki opiekujące się chorymi same tracą dużo zdrowia i siły. Ból je kęsi, są zmęczone fizycznie i psychicznie. Dojdzie do tego, że o obłożenie chorego będzie dbać pielęgniarka o lasce! Ona sama za półtora roku chce przejść na wcześniejszą emeryturę. Pomysł ze zrównaniem wieku emerytalnego wydał się dobry Marii Będkowskiej, księgowej z prywatnej firmy. Ale pod warunkiem, że to męż-

czyźni odchodziliby na nią o pięć lat wcześniej. – Mój brat jest inżynierem. Tu nie znalazł dobrej pracy i wyjechał do Irlandii. Może gdyby ze stołków poschodzili sędziwi pracownicy, dla niego tu znalazłoby się godziwe miejsce.

Unia każe wprowadzić jeden próg wieku dla kobiet i mężczyzn, ale nie mówi o tym, ile dokładnie lat ma mieć emeryt. Co to oznacza? Że to polscy politycy będą ustalać, kiedy wszyscy będziemy mogli iść na zasłużony wypoczynek.

Przeanalizujemy różne warianty. Po pierwsze raczej nie jest możliwy model francuski – w tym kraju limit wieku to 60 lat. A to dlatego, że w krajach starzejącej się Unii wydłuża się, a nie skraca wiek odejścia na emeryturę. A może wszyscy odpuścimy po przekroczeniu 65. roku życia? Tak jest m.in. w Szwecji, Portugalii, Irlandii. To zła wiadomość dla Polek. Będą musiały czekać na świadczenie pięć lat dłużej. Najgorszy wariant to taki, że będziemy musieli pracować do 67. urodzin. Tak jest na przykład w Niemczech i USA. To po to, by ratować coraz mniej wydolne systemy ubezpieczeń.

A jak będzie w Polsce? Najprawdopodobniej wiek emerytalny zostanie u nas ustalony na poziomie 63 lat. To oznacza, że mężczyźni

WIEK EMERYTALNY W RÓŻNYCH KRAJACH:

USA	67 lat
JAPONIA	60 lat
SZWECJA	65 lat
NIEMCY	67 lat
HOLANDIA	66 lat
FRANCJA	60 lat
WIELKA BRYTANIA	65 lat mężczyźni
POLSKA	60 lat kobiety

Na wykresie: W większości rozwiniętych państw świata wiek emerytalny jest już zrównany dla kobiet i mężczyzn. Wyjątkiem w Unii, oprócz Polski, jest Wielka Brytania. W Niemczech jeszcze kilka miesięcy temu wynosił 65 lat. Został podniesiony, bo społeczeństwo się starzeje, ludzie żyją coraz dłużej, a młodych, którzy zasilają ubezpieczalnie, rodzi się coraz mniej. Warto też zwrócić uwagę na pozaunijne potęgi: Amerykanie pracują najdłużej, Japończycy najkrócej.

dostaną emerytury o dwa lata wcześniej niż dziś, a kobiety trzy lata później. Tak chcą bowiem m.in. politycy Samoobrony. A ci właśnie wysłali swoich przedstawicieli do ZUS. – Ale ostatecznych

ustaleń jeszcze nie mamy. Na ich przygotowanie są dwa lata – odpowiada nam w biurze prasowym Ministerstwa Pracy.

Specjaliści twierdzą, że wiek emerytalny musi być zrównany i

podniesiony, by wydłużyć aktywność zawodową ludzi i nie dopuścić do bankructwa ZUS. Inaczej dzisiejsi 20- i 30-latkowie dostaną znikomą procentową, co wpłacał do ZUS. (qba, nik)

Głos na wagę korony!

Piękna Anna Kuklińska z Kołczygłowa, studentka II roku filologii Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku, znalazła się w finałowej dziesiątce konkursu Miss Polonia. W sobotę w warszawskiej Sali Kongresowej odbędzie finał. Jury wybierze najpiękniejszą Polkę. Może będzie nią właśnie „nasza” Anna? Tak czy inaczej możemy pomóc zdobyć jej nagrodę publiczności, do czego namawiamy od tygodnia. Telewizowie mogą bowiem głosować na swoją faworytkę telefonicznie pod numerem 0-400-307-804 lub SMS-em wysyłając go pod numer 7350 i w treści wiadomości wpisując cyfrę 4. Piękna studentka wystąpi właśnie z numerem czwartym. Jolanta Nitkowska-Węglarz, rzecznik PAP, powiedziała nam, że Anna jest nie tylko bardzo urodziwa, ale również ma-



Na zdjęciu: Anna Kuklińska – kandydatka do korony najpiękniejszej

Fot. Internet

dra, skromna i ma duże poczucie humoru, a do samego konkursu podchodzi z należytym dystansem. Transmisja gali finałowej konkursu rozpocznie się w sobotę o godz. 20 w programie drugim TVP. (LL)

Presja ratuje z opresji

– Ja już potrafię pływać, tylko muszę mieć okulary, żeby mi woda nie wpadła do oczu – chwali się Ola Dziędziela, która z babcią i siostrą Amelką przyszła w piątek na festyn dla dzieci „Bezpiecznie nad wodą”. Najbardziej podobał się im pokaz ratownictwa wodnego, gdy tonącego człowieka na brzeg wyciągał olbrzymi pies nowofundland o imieniu Presja. – On musi być bardzo silny, bo ciągnie człowieka w rzece pod prąd – uważa Amelka. W czasie festynu, nad którym patronat sprawował „Głos Słupski”, na dzieci czekały też przejażdżki łodzią motorową, wycieczki kajakowe i przejażdżki po parku policyjnym radiowozem na sygnale. (nik)



Na zdjęciu: Nowofundland Presja jest szkolony, by ratować tonących ludzi. W czasie festynu udowodniła, że poradzi sobie nawet z dorosłym mężczyzną.

Fot. Krzysztof Tomasiak

Ktoś strzelał do dziecka

Szczyt głupoty i debilizmu. Do małego Łukasza ktoś strzelił z wiatrowni! 5-latek bawił się w piaskownicy przed blokiem przy ulicy Lelewela 24 w Słupsku. Był pod opieką mamy. Nagle dziecko wybuchło płaczem. Dopiero po chwili okazało się, że zostało rannym w nogę. Na szczęście malcowi szybko udzielono pomocy medycznej. Rana nie okazała się

groźna. Dziecko mogło wrócić do domu. – Nie wiemy, czy strzał był przypadkowy, czy ktoś celował do chłopca specjalnie – mówi Jacek Bujarski, rzecznik słupskiej policji. Policja prosi świadków tego wydarzenia o kontakt z I Komisarzatem Policji w Słupsku przy ul. Reymonta 7 lub telefonicznie pod numerem 059-848-06-18 lub 997. (jmp)

NAUKA 2006/07

I edycja
środa, 23 sierpnia
ZAPRASZAMY
naszą młodzież

2760706G1K2

DUŻY LOTK
POCZĄTEK DLA TOBIE
W SOBOTĘ
3 000 000
PRZEWIDYWANA PUŁA
NA WYGRANIE I STOPNIA
LOTTO

LOKALU
HANDLOWEGO W KOSZALINIE
DO WYNAJĘCIA O POW. 200-400 m²
NAJLEPIJ Z WITRYNAMI
I W CENTRUM MIASTA.
TEL. 0502 543 262

MEBLE KUCHENNE POD WYMIAR
SZAFY WNEKOWE
Cedrus
ul. Kilińskiego 3 tel. 059 842 24 45
Zapraszamy: pn.-pt. 10.00-18.00, soboty 10.00-14.00
Taniej, bo bez pośredników!!

2663506G1K2

Koszaliński Festiwal Kulinaryny
ul. Smaków
ul. Kaszubsko
19 sierpnia godz. 12-22
W programie
międzynarodowa kuchnia • wielkie gotowanie Karola Okrasy - godz. 19 • Robert Gabor i Cygańska Rewia
• występy zespołów szantowych • konkursy
dla publiczności • darmowe degustacje potraw
• kramy z republiką ludowym

Masz pytanie lub problem?

Napisz, zadzwoni do nas!

SŁUPSK centrala
059 842 54 18
W redakcji dyżuruje
9.00-12.00
KRZYSZTOF TOMASIK
krzysztof.tomasik@rondo.com.pl

UWAGA! UCZNIOWIE

Już 25 sierpnia
w „Głosie”
praktyczny upominek



Plan lekcji
wraz z linijką

Wylączny patron wydania: **sano**
...tak jak Ty!

„Głos Słupski” poleca

Pod żaglem i z mieczem

Słupsk na dwa dni opanują rycerze, a Ustkę żeglarze. W obu miastach w weekend nie będzie można narzekać na nudę. Do grodu nad Słupią zjedzie 100 wojów z całego kraju. Będą strzelać z łuków i walczyć na miecze. Każdy też będzie mógł spróbować rycerskiego rzemiosła. Zaś w Ustce walka będzie toczyła się pod żaglami – z wiatrem i o zwycięstwo m.in. w regatach „Żagle Polonii”, pucharze Polski łodzi klasy Omega i wyścigu motorowych łodzi hybrydowych. Warto na te imprezy wybrać się już w sobotę, bo po pierwsze – tego dnia będzie bezchmurnie i ciepło, a po drugie – emocji będzie niewiele. W niedzielę żeglarzy i rycerzy może zaskoczyć deszcz. (nik)

Więcej o weekendowych imprezach w całym regionie czytaj na stronie 20.

Zamieszanie wokół Grassa

Wyznanie Güntera Grassa, laureata Literackiej Nagrody Nobla, że w czasie II wojny światowej służył w jednostkach bojowych SS wywołało nie lada zamieszanie.

Według profesora Władysława Bartoszewskiego bolesne jest to, że człowiek, który miał prawo uchodzić za autorytet moralny, wykazał „wybiórczą odwagę cywilną”, nie ujawniając wcześniej swojej tajemnicy. – *Niewątpliwie pożałowania godne, szczególnie u człowieka na tym poziomie, że nie znalazł w ciągu 60 lat okazji – bardzo ostro i surowo potępiając innych ludzi za błędy – aby przyznać się, że jako młodziwiec służył siedem tygodni w tej formacji – ocenił.*

Z kolei były prezydent RP Lech Wałęsa stwierdził, że mimo iż szanuje i podziwia noblistę, uważa, że za SS by nie dostał obywatelstwa Gdańska. Dodał, że na miejscu niemieckiego pisarza zrzekłby się honorowego obywatelstwa Gdańska. I zapowiedział, że sam z tego tytułu zrezygnuje, jeżeli pisarz nie wyjaśni gdańszczanom okoliczności swojej służby w Waffen SS. Wałęsa uważa, że postawa Grassa jest egoistyczna i nie uwzględnia polskiego stanowiska. – *Jeśli to jest marketing, a Gdańsk nie uwzględni, że grać tymi sprawami nie wolno, to ja nie będę miał wyboru – powiedział.*

A według niemieckich gazet to właśnie chęć zwiększenia sprzedaży swojej najnowszej książki popchnęła pisarza do takich wyznań. (mro)

WARSZAWA

Rozpoczął się proces śledczy z czasów stalinowskich

Wykonywaliśmy rozkazy

Psychiczne i fizyczne znęcanie się nad polskimi oficerami armii II Rzeczypospolitej – to zarzuty, za które odpowiedzieć musi trzech oficerów dawnego Głównego Zarządu Informacji Wojskowej. Mężczyźni, którzy mają już po ponad osiemdziesiąt lat, nie przyznają się do winy.



Na zdjęciu: Oskarżeni przez IPN o znęcanie się nad wysokimi oficerami wojska poświadczonymi w latach 40. i 50. o rzekomy „spisek w wojsku”. Od prawej: Zbigniew K., Kazimierz T., Marian P.

Proces rozpoczął się w piątek przed Wojskowym Sądem Garnizonowym w Warszawie. Mimo wniosku adwokatów oskarżonych, sąd nie zgodził się na to, by proces toczył się za zamkniętymi drzwiami. Na ławie oskarżonych zasiadli trzej oficerowie dawnego GZIWi, ówczesnego kontrywiadu wojskowego: Marian P., Kazimierz T. i Zbigniew K. oraz były oficer UB Czesław S. Śledczy z czasów stalinowskich oskarżeni są o znęcanie się nad wysokimi rangą oficerami wojska, poświadczonymi w latach 40. i 50. o udział w rzekomym „spisku w

wojsku”. Wśród ich ofiar znaleźli się m.in. generałowie Stefan Mossor, Stanisław Tatar i Józef Kuro-pieska, którzy potem zostali skazani w pokazowym procesie na kary dożywotniego pozbawienia wolności.

Prokurator IPN Piotr Dąbrowski w akcie oskarżenia zarzucił wszystkim oskarżonym fizyczne i psychiczne znęcanie się nad polskimi oficerami armii II RP. Jak twierdzi, by wymusić na oficerach przyznanie się do nieprawdziwych zarzutów, oskarżeni przesłuchiwali ich nawet 20 godzin na dobę.

Oficerowie byli polewani wodą, zmuszani do stania w jednej pozycji przez kilkanaście godzin, wyzywani i bici. Zdarzało się, że ofiary spały tylko kilka godzin tygodniowo. Uwięzieni oficerowie mieli się przyznać do nieistniejącego spisku w Wojsku Polskim i szpiegowania na rzecz państw zachodnich.

Mężczyźni nie przyznają się do winy i mówią, że sami byli „ofiarami systemu”. – *Wykonywaliśmy tylko rozkazy* – twierdzą. Oskarżonym grozi kara pięciu lat pozbawienia wolności. (mro)

KRONIKA POLICYJNA

Niebezpieczne zabawy

3-letnia Ania P. uległa wczoraj groźnemu wypadkowi. Doszło do niego o godz. 12 w jednym z mieszkań. W czasie zabawy z innymi dziećmi dziewczynka nadziała się na patyk, który uszkodził jej przełyk. Wezwani na pomoc pracownicy pogotowia uznali, że stan dziecka jest bardzo poważny. Wezwali na pomoc śmigłowiec, który przewiózł dziewczynkę do Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie. – *Dziecko przeżywa na Oddziale Laryngologicznym. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo* – powiedziała nam Monika Zaremba, rzecznik koszańskiego szpitala. (kb)

Pożar na drodze

Przez prawie godzinę wczoraj po południu był zablokowany wjazd i wyjazd ze Sławna w kierunku Koszalina. W płomieniach stanął ciągnik z przyczepą wypełnioną słomą. Słomy było aż sześć ton. – *Przyczyną? Prawdopodobnie kierowca któregoś z aut jadących blisko ciągnika rzucił peta* – mówi Sławomir Pietrzak, rzecznik sławieńskiej straży pożarnej. Straty oszacowano na 10 tys. złotych. Ciągnik został uratowany przez strażaków, którzy dogasali pożar przez kolejne dwie godziny.

Zwinęli rowery

W Łazach, z terenu ośrodka wypoczynkowego, skradziono trzy rowery górskie o wartości 2.400 złotych. Chwilę później sprawcy zostali zatrzymani przez policyjny patrol. Zatrzymani to 19-letni Adrian M. i Mateusz H. oraz 18-letni Piotr O. z powiatu koszańskiego. Za kradzież grozi im do 5 lat pozbawienia wolności.

Skusił się na słodkie

Koszańscy policjanci zatrzymali w pościgu 25-letniego Piotra W., który ukradł z jednego z koszańskich supermarketów 22 pudełka bombonierek. Straty wyniosły niecałe 300 złotych. (mas)

Upatrzył sobie samochód

Któs bezmyślnie zdewastował bmw zaparkowane na ul. Przy Wydmie w Uście. Wandal wyrwał kawałek chodnika i wybił nim szybę. Poszkodowany właściciel samochodu, mieszkaniec Wrocławia, oszacował swoje straty na 3000 złotych. Policja prosi świadków tego zdarzenia o kontakt z usteckim komisariatem przy ul. Grunwaldzkiej 13 lub telefonicznie 059 8152715 lub 997.

Czułność popłaca

Ślupska policja schwyciła złodziei trzech samochodów. O kradzieży hondy civic funkcjonariuszy poinformował czujny mieszkaniec ul. Westerplatte w Ślupsku. Dyżurny zareagował błyskawicznie. Wystąpił na miejsce patrol. Złodzieje na widok policji zaczęli uciekać w kierunku Bytowa. Volkswagensem kierował 29-letni mieszkaniec Bytowa. Złodziej hondy też nie odjechał zbyt daleko. Samochód pozostawił w Unichowie i uciekł. Dzięki współpracy z policjantami z Bytowa zatrzymano dwóch poszukiwanych mężczyzn. Jednym z zatrzymanych był 21-latek, złodziej hondy. Przy okazji udało się odzyskać inny skradziony w lipcu samochód, suzuki samuraj. Policja prowadzi dalsze czynności w tej sprawie. (jmp)

Trzech podejrzanym

W nocy z czwartku na piątek doszło do włamania do sklepu w miejscowości Rokosowo (powiat Świdwin). Złodzieje ukradli alkohol, papierosy, słodczyce i inne artykuły spożywcze. Straty oszacowano na 5 tysięcy złotych. Policja śledzińska zatrzymała już trzy osoby podejrzewane o tę kradzież. (mro)

WŁOCHY

Śmierć na plantacjach

W ciągu ostatnich kilku lat zginęło ponad tysiąc Polaków, którzy wyjechali do pracy we Włoszech. Jak podaje radio RMF.FM są to ustalenia policjantów, którzy prowadzą śledztwo w sprawie nielegalnych obozów pracy na Półwyspie Apenińskim. Przypomnijmy, że przed kilkoma tygodniami polska i włoska policja zlikwidowała jeden z obozów pracy w okolicach Bari. Uwolniono wtedy ponad 100 Polaków. Policja uruchomiła specjalny numer telefonu i zaczęli zgłaszać się kolejni poszkodowani, a także rodziny osób, które wyjechały do Włoch. Jak wynika ze wstępnego raportu policji, w ostatnich pięciu latach do Włoch wyjechało kilkadziesiąt tysięcy osób, większość z nich do pracy na czarno. Z ponad tysiącem Polaków od kilku lat lub kilkunastu miesięcy nie ma żadnego kontaktu. Ślad po nich zaginął. Policjanci podejrzewają najgorsze. Część z tych osób mogła umrzeć na plantacjach lub zostać zamordowana. (mro)

KRAJ

Pensje wg Ministerstwa Finansów Ile zarabiamy?

1.425 złotych – tyle w zeszłym roku wynosiła średnia miesięczna pensja Polaka. Tak przynajmniej wynika z raportu Ministerstwa Finansów dotyczącego rozliczenia podatku dochodowego od osób fizycznych w 2005 roku. Dla wielu pracujących to i tak spora sumka. Okazuje się jednak, że kwota ta, to tak zwane duże brutto, a więc trzeba od nich jeszcze odjąć wszelkie składki na ubezpieczenie społeczne, zdrowotne oraz to, co w postaci podatku PIT oddajemy fiskusowi. – *Jest to znacznie mniej niż podawane oficjalnie przez Główny Urząd Statystyczny przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw* – przyznaje profesor Witold Orłowski, główny doradca ekonomiczny PriceWaterhouseCoopers. Dodaje, że cały czas żyjemy w kraju relatywnie biednym, dlatego każdy z pewnością chce, by jego dochody rosły jak najszybciej. Zbyt szybki wzrost dochodów w krótkim czasie może jednak doprowadzić do szybkiego wzrostu inflacji. A to negatywnie odbije się na wszystkich pracujących i całej gospodarce. Dodajmy, że według GUS przeciętna płaca w sektorze przedsiębiorstw wzrosła w lipcu do 2648 złotych. (mro)

LIBAN

Francuzi ruszyli pierwsi Wojska ONZ już w drodze

Oddział francuskich wojsk inżynierskich jest już w drodze do południowego Libanu. Oddział liczy około 200 żołnierzy. Saperzy mają ze sobą 15 metalowych mostów, które zostaną użyte w naprawach tych zniszczonych podczas izraelskich bombardowań. Francja jest jedynym krajem, który natychmiast uzupełni stacjonujące na libańskim południu siły pokojowe. ONZ otrzymał z różnych krajów obietnice wysłania do Libanu w sumie 3,5 tysiąca żołnierzy, którzy wezmą udział w planowanych rozszerzonych siłach. W piątek dekret o wysłaniu wojsk w ramach sił ONZ do Libanu przyjął rząd Włoch. Ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie parlament, w którym głosowanie na ten temat odbędzie się prawdopodobnie jeszcze w sierpniu. (mro)



Na zdjęciu: Tysiące fanów gitarowej muzyki zjechało się do Jarocina na festiwal muzyki rockowej. Na malej i dużej scenie przez trzy dni imprezy pojawi się w sumie kilkadziesiąt zespołów. Na sobotę zaplanowano koncert finałowy, na którym zagrają m.in. Kukiz i Piersi, Proletariat, Emigranci.

USTKA

Poszło o kobietę... Zazdrośnik, brutal, przestępca

Młody mężczyzna, 25-letni mieszkaniec Ustki, został skatowany. A poszło o... kobietę. Dramat zaczął się, gdy mężczyznę wracającego ze spotkania z koleżanką z pracy zauważył 24-latek, ustecki taksówkarz. Jak się okazało, był to partner dziewczyny, mieszkający w okolicznej wiosce. Kierowca wysiadł z taksówki i wciągnął „konkurenta” do bramy. Tam dotkliwie go pobili. Potem zadzwonił do kolegów. Ci odnaleźli wracającego do domu mężczyznę. Wsadzili go do samochodu i udali się nad pobliskie jezioro. Podczas jazdy znęcali się nad nim, bili i kopali po całym ciele. Zabrali mu też telefon komórkowy. Na miejscu czekał kolejny oprawca. Bandyci grozili ustezaninowi, że go utopia. I po raz kolejny 25-latek został pobity. – *Mężczyzna doznał obrażeń twarzy. Jest cały dotkliwie poturbowany, ale na szczęście nie musiał zostać w szpitalu* – poinformował Jacek Bujarski, rzecznik ślupskiej policji.

Brutalny zazdrośnik wpadł w ręce policji. Trwają poszukiwania pozostałych sprawców. Jeżeli zarzuty się potwierdzą, mężczyznom może grozić do 12 lat więzienia. Ustecka policja prosi o pomoc. Wszyscy świadkowie zdarzenia mogą dzwonić pod nr 059-815-27-15 lub 997. (jmp)

18.08.2006 r.

KURSY WALUT

WALUTA	średni	zmiana
EURO	3,8869	+0,0211
DOLAR AMERYKAŃSKI	3,0284	+0,0254

LOTTO

Losowanie z piątku 18.08

MULTIOTEK
4, 11, 14, 23, 27, 28, 29, 34, 36, 38, 42, 43, 55, 60, 64, 65, 66, 67, 72, 76

TWÓJ SZCZĘŚLIWY NUMEREK
Losowanie I: 4, 11, 34, 38
Losowanie II: 34

Wygrane z czwartku 17.08
TWÓJ SZCZĘŚLIWY NUMEREK
I, II, III stopnia - brak, IV - 140,60 zł, V - 7,50 zł. (mro)

LOTTO

Losowanie z piątku 18.08

MULTIOTEK
4, 11, 14, 23, 27, 28, 29, 34, 36, 38, 42, 43, 55, 60, 64, 65, 66, 67, 72, 76

TWÓJ SZCZĘŚLIWY NUMEREK
Losowanie I: 4, 11, 34, 38
Losowanie II: 34

Wygrane z czwartku 17.08
TWÓJ SZCZĘŚLIWY NUMEREK
I, II, III stopnia - brak, IV - 140,60 zł, V - 7,50 zł. (mro)

LOTTO

Losowanie z piątku 18.08

MULTIOTEK
4, 11, 14, 23, 27, 28, 29, 34, 36, 38, 42, 43, 55, 60, 64, 65, 66, 67, 72, 76

TWÓJ SZCZĘŚLIWY NUMEREK
Losowanie I: 4, 11, 34, 38
Losowanie II: 34

Wygrane z czwartku 17.08
TWÓJ SZCZĘŚLIWY NUMEREK
I, II, III stopnia - brak, IV - 140,60 zł, V - 7,50 zł. (mro)

LOTTO

Losowanie z piątku 18.08

MULTIOTEK
4, 11, 14, 23, 27, 28, 29, 34, 36, 38, 42, 43, 55, 60, 64, 65, 66, 67, 72, 76

TWÓJ SZCZĘŚLIWY NUMEREK
Losowanie I: 4, 11, 34, 38
Losowanie II: 34

Wygrane z czwartku 17.08
TWÓJ SZCZĘŚLIWY NUMEREK
I, II, III stopnia - brak, IV - 140,60 zł, V - 7,50 zł. (mro)

LOTTO

Losowanie z piątku 18.08

MULTIOTEK
4, 11, 14, 23, 27, 28, 29, 34, 36, 38, 42, 43, 55, 60, 64, 65, 66, 67, 72, 76

TWÓJ SZCZĘŚLIWY NUMEREK
Losowanie I: 4, 11, 34, 38
Losowanie II: 34

Wygrane z czwartku 17.08
TWÓJ SZCZĘŚLIWY NUMEREK
I, II, III stopnia - brak, IV - 140,60 zł, V - 7,50 zł. (mro)

LOTTO

Losowanie z piątku 18.08

MULTIOTEK
4, 11, 14, 23, 27, 28, 29, 34, 36, 38, 42, 43, 55, 60, 64, 65, 66, 67, 72, 76

TWÓJ SZCZĘŚLIWY NUMEREK
Losowanie I: 4, 11, 34, 38
Losowanie II: 34

Wygrane z czwartku 17.08
TWÓJ SZCZĘŚLIWY NUMEREK
I, II, III stopnia - brak, IV - 140,60 zł, V - 7,50 zł. (mro)

NOTOWANIA GIEŁDOWE

WIG 43166,87 +0,46%

OBROTY 821 mln zł

W górę 50, bez zmian 30, w dół 63

Zabić zwyrodnialca?

Skóra cierpnie i włos się jeży, na wieść o kolejnym pedofilu, który dopuścił się zbrodni na dziecku. W ostatnim czasie także w naszym regionie mamy do czynienia z istną czarną serią tych najbardziej odrażających, ohydnych przestępstw. A każde kolejne - coraz bardziej brutalne, nie do pojęcia, nawet nie do wyobrażenia... Czy zatem rację ma Liga Polskich Rodzin wołając o karę śmierci dla zwyrodnialców krzywdzących dzieci?

Podły zbroczeniec zniszczył dziecku życie - mówią ludzie w Kępicach

On gwałcił, ona robiła zdjęcia

- Gdybym dorwał tego zwyrodnialca, to sam bym mu wymierzył sprawiedliwość. Przyrodzenie takiemu obciąć i tyle! Zbrojców trzeba eliminować - nie kryje wzburzenia Jerzy Flegeł, emeryt z Kępicy, kiedy pomyśli o tragedii jaką spotkała przed miesiącem 9-letnią dziewczynkę z tej miejscowości.

Przypomnijmy. Nastolatka wracała rowerem do domu z jeziora Obłęż, oddalonego o kilka kilometrów od Kępicy. Pojechała na skróty piaszczystą drogą. Tam zaczęli ją mężczyzna i kobieta. Pod pretekstem zrobienia zdjęć para zaciągnęła dziewczynkę do lasu, kilkanaście metrów od drogi. Mężczyzna gwałcił 9-latkę, a kobieta ich fotografowała. Dziewczynka ze strachu nie krzyczała. Sprawcy działali z rozmysłem. Z miejsca gwałtu usunęli wszystkie ślady, wytarli nawet rower dziecka. Policja podejrzewa, że para może działać w szajce pedofilskiej, a sceny gwałtu sprzedane zostaną do Internetu.

Do poszukiwania przestępczej pary stworzono specjalną policyjną grupę. - **To dla nas priorytetowa sprawa** - zapewnia **Jacek Bujarski**, rzecznik prasowy ślupskiej policji. Szybko okazało się, że zwyrodnialcy kręcili się po Kępicach od kilku dni. Zapamiętano ich w wielu miejscach. W sklepie, na plaży, przy ognisku. Dosiadali się do turystów, robili zdjęcia... A więc już wtedy szukali ofiary.

Mieszkańcy Kępicy wierzą, że sprawcy tak brutalnego przestępstwa zostaną ukarani. Na razie ślad po nich zaginął. Ludzie ciągle nie mogą uwierzyć w to, co się stało. - **W brutalny sposób zostało wykorzystane niewinne dziecko. Podły zbroczeniec zniszczył jej życie. Powinien zostać surowo ukarany** - mówi **Leszek Michlewicz** z podkępickiego Warcina. Dodaje, że prawo powinno

się zmienić. - **Pedofile powinni być zamykani na długie lata do więzienia. Trzeba ich izolować. Niedopuszczalna jest sytuacja, gdzie pedofil wychodzi z więzienia po kilku latach za dobre sprawowanie i znowu krzywdzi dziecko. Jestem za karą dożywocia dla takich zbrodniarzy** - deklaruje **Leszek Michlewicz. Grażyna Stelmach**, emerytka z Kępicy, bardzo współczuje dziewczynce i jej rodzicom. - **Oni będą z tym żyli. Muszą uporać się z tym, co się stało. Żyjemy w małym środowisku. Wszyscy się tu znają. Będzie im ciężko - uważa kobieta. Też chce zastrzeżenia kar dla zbrojców.**

Mieszkańcy Kępicy w pierwszych dniach po dramacie wystraszyli się. Bali się o swoje dzieci. Pilnowali ich. Po miesiącu nie ma już paniki. Na polnej drodze można dzisiaj spotkać dzieci wracające same z jeziora.

Niestety, nie był to pierwszy gwałt na dziecku w tej okolicy. 8 lat temu doszło do podobnego zdarzenia. Wtedy sprawca skrzywdził 10-latkę.

W Polsce jest coraz więcej ujawnianych przypadków pedofilii. Liga Polskich Rodzin zaczęła - właśnie w Obłężu - zbierać podpisy o przywrócenie kary śmierci dla pedofilów zabójców i uznanie przestępstw seksualnych za zbrodnie, co jest zagrożone wyższą karą. Wiele osób uznaje to jednak za element kampanii wyborczej.

ANDRZEJ GURBA



Na zdjęciu: Policja sporządziła portrety pamięciowe mężczyzny, który zgwałcił 9-latkę z Kępicy, oraz kobiety, która mu w tym pomagała. Publikujemy je po raz kolejny.

Policja twierdzi, że na szeroką skalę prowadzi poszukiwania zwyrodnialców z Obłęża. - **Tu nie ma żadnej rutyny. Do tej sprawy zaangażowani są funkcjonariusze z całego kraju** - zapewnia **Jacek Bujarski**, rzecznik prasowy ślupskiej policji. Czy są jakieś efekty tych działań? Czy policja wpadła na trop przestępców? - **Dla dobra śledztwa nie mogę tego ujawnić** - twierdzi rzecznik. Wiadomo, że penetrowane są środowiska pedofilskie, bo film ze scenami gwałtu mógł trafić do Internetu. Policja otrzymuje mnóstwo sygnałów od ludzi po opublikowaniu portretów pamięciowych sprawców. W większości są to fałszywe tropy.



W opinii Kościoła:

Ksiądz Krzysztof Zadarko, rzecznik koszalińsko-kołobrzesckiej Kurii Biskupiej:

- **Kościół katolicki potępia pedofilię jednoznacznie i bezwarunkowo. Jan Paweł II określił ją jako „najgorszy przejaw tajemnicy nieprawości”, czyli jako najgorszy grzech, jakiego może dopuścić się człowiek.**

Co do proponowanej kary śmierci dla pedofilów zabójców. Ważne jest to, że Kościół stojąc na stanowisku ochrony życia odradza stosowanie takiej kary. Jednak dopuszcza ją w sytuacjach, gdy kara inna niż kara śmierci nie chroni wystarczająco zagrożonego życia ludzkiego. Ale nie może być ona orzeczona na podstawie poszlak, tylko wówczas, gdy odpowiedzialność winowajcy jest w pełni udowodniona. (zas)

W opinii specjalistów:

Jak karać pedofilów

Zapytaliśmy o to ludzi, którzy z racji wykonywanej pracy mogą mieć do czynienia z przypadkami pedofilii i jej skutkami.

Robert Rzeźnik, komendant policji w Białogardzie:

- **Choć w mojej pracy miałem do czynienia z tego typu przestępstwami, to jest to dla mnie bardzo trudne pytanie. Nie jestem zwolennikiem kary śmierci, z różnych przyczyn. Dlatego także w tym wypadku byłbym ostrożny w wydawaniu tego typu wyroków. Ale na pewno tych ludzi powinno się izolować, a więc sądy powinny sięgać po kary dożywotniego więzienia, bez możliwości wyjścia na wolność. Bo niestety w tym wypadku o resocjalizacji nie ma mowy. Ci ludzie bardzo często ponownie krzywdzą dzieci. Gdy są na wolności, nie ma żadnych możliwości, by ich kontrolować czy zmusić do leczenia. A więc optymalnym wyjściem byłaby bezwarunkowa dożywotnia izolacja.** (zas)



Fot. Radosław Brzostek

Marta Zieleniewska, psycholog ze Ślupska, nie ma wątpliwości, że kary powinny być wysokie:

- **Tego rodzaju przestępców trzeba i karać, i leczyć. Cały okres odbywania kary powinien być wykorzystany na realizowanie programu terapeutycznego, ponieważ w przypadku tego typu przestępstw sama resocjalizacja nie wystarczy. Jeśli w ogóle taka jest. Terapia to jedyna szansa, by po opuszczeniu zakładu karnego pedofil nie wrócił do starych wzorców zachowań. Natomiast kary powinny być wysokie. Z jednego prostego powodu: przestępstwa, jakich dopuszczają się oskarżeni, na całe życie pozostawiają ślady i urazy w psychice ofiar. Nie potrafię określić wysokości kary, ale na pewno powinna być surowa i z obowiązkową terapią. Jestem przeciwna karze śmierci, bo to odwet w majestacie prawa.** (ber)



Fot. Krzysztof Tomasiak

Krzysztof Ciemnoczołowski, sędzia - karnista, prezes Sądu Rejonowego w Ślupsku, uważa, że mimo niedawnego podwyższenia kar dla pedofilów, powinny być one jeszcze wyższe:

- **Jako sędzia, administrator i prezes nie jestem upoważniony do określania przepisów, ale jako prawnik uważam, że zarówno dolna, jak i górna granica kary powinna być podwyższona. Zmiany były już w ubiegłym roku. Podwyższono karę za pedofilię z 10 do 12 lat więzienia. Jednak wciąż najmniej można dostać 2 lata. Moim zdaniem przestępstwo, które wywołuje u pokrzywdzonych trwale okaleczenia psychiczne i jest najgorzej odbierane społecznie, powinno być uznane za zbrodnię. A to oznacza, że sądy mogłyby skazywać na karę od 3 do 15 lat więzienia i mieć możliwość stosowania „straszaka” w postaci 25 lat więzienia i dożywocia. Nie jestem zwolennikiem kary śmierci, lecz w najdramatyczniejszych przypadkach, wymiar sprawiedliwości powinien reagować bardzo surowo.** (ber)



Fot. Bartosz Araszkiewicz

Matka: tylko śmierć!

Anna Piotrowska, mieszkanka Koszaliny, mama dwojga dzieci, 2,5- i 3,5-letniego:

- **Dla mnie jedyną karą jest kara śmierci.**

Nie ma tutaj o czym dyskutować. To jest chyba najgorsze przestępstwo, jakiego może dopuścić się człowiek. Jak można je w inny sposób odpokutować? Pewnie, że można tych ludzi wsadzać do więzienia. Ale oni po jakimś czasie stamtąd wychodzą. Są zagrożeniem, tykającą bombą. I co powiedzieć rodzicom, którzy znów stracą dziecko? Że kara śmierci jest niehumanitarna? (zas)



Fot. Radosław Brzostek



Zapis zbrodni

Kołobrzeg: Czarna seria

Mieszkańcom miasta nadal trudno uwierzyć w to, co wyszło na jaw w ostatnich dniach lipca. Historia ojca, który kręcił pedofilskie filmy wykorzystując dwójkę własnych dzieci i zmuszał je do odbywania stosunków z psami, przechodzi wszelkie wyobrażenia o ludzkich zwyrodnieniach.

Zwyrodnialcem okazał się rencista, niegdyś szef kołobrzesckiego oddziału Polskiego Związku Niewidomych. W oczach sąsiadów spokojny, zrównoważony człowiek, dobry mąż i ojciec, który zapewne nigdy nie podniósłby ręki na swoje, bardzo grzeczne zresztą, dzieci.

Dzieci 41-letniego **Robert M.** to 13-letnia dziś dziewczynka i dwa lata starszy chłopiec. Swoje koszmarnie produkcje tatuś rozpowszechniał w Internecie, sprzedając je za niewielkie pieniądze. Taki interes prowadził od co najmniej dwóch lat. Co więcej, ojciec - bestia sprowadzał też do domu inne dorosłe osoby, którym proponował seks z własnymi dziećmi. Za to również pobierał pieniądze. Na pornograficzne filmy jego autorstwa natknęli się wrocławscy policjanci podczas trwających od maja zatrzymań innych pedofilów.

W tej sprawie szokuje też postawa zbrojcy: - **Robert M. przyznał się do winy, choć w jego przypadku właściwie trudno mówić o przyzna-**

niu się, ponieważ ten człowiek nie widzi w tym co robił nic nagannego - mówi prokurator **Anna Trojanowska** z Prokuratury Rejonowej we Wrocławiu. Powołany przez Sąd Rodzinny w Kołobrzegu kurator bada teraz udział matki dzieci, a żony **Robert M.** w całej sprawie. Policja nie ma dowodów na to, że kobieta wiedziała o tym, co mąż zgotował ich dzieciom. Czy to jednak możliwe?

Robert M. to ostatni przypadek wpisujący się w czarną serię kołobrzesckich afer pedofilskich, w które szczególnie obfity był ubiegły rok. W czerwcu 29-letni dziś **Radosław S.** uprowadził i zgwałcił 11-letnią dziewczynkę. O jego winie przesądził wynik badania DNA. Na początku lipca został skazany na 9 lat pozbawienia wolności. Znacznie mniejsze wyroki zapadły pół roku temu na działających niezależnie od siebie **Jerzego I.** i **Stanisława**

K. Pierwszy usłyszał, że za krótkami spędzi dwa lata i cztery miesiące. Drugi dostał dwa miesiące więcej.

Przypomnijmy, usytuowane na przeciwko szkoły biuro **Jerzego I.**, funkcjonowało po godzinach pracy, jako miejsce, w którym gimnazjaliści mogli zarobić od 5 do 20 zł za podanie się tzw. czynnościom seksualnym, od dotykania narządów po seks oralny. **Jerzy I.** płacił też za wspólne oglądanie filmów pornograficznych, również takich, którymi bohaterami byli małoletni. Przed sądem udowodniono mu molestowanie trzech chłopców. Przyznał się do winy i dobrowolnie poddał karze.

Ofiarami **Stanisława K.** były dwie nieletnie dziewczynki, które latem ub.r. dorabiały na kołobrzesckim dworcu nośzeniem bagażu. Mężczyzna pracował na dworcu jako sokiści. Zapraszał je do pomieszczenia biurowego, gdzie wykorzystywał dzieci w zamian za drobne prezenty. (ima)

Ślupsk: Oskarżeni pedagodzy

W areszcie siedzi **Stanisław K.**, emerytowany wychowawca z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Ślupsku. Jest podejrzany o wykorzystanie seksualne trzech upośledzonych umysłowo dziewczynek.

O pedofilię oskarżona została 50-letnia **Lidia M.**, polonistka ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Ślupsku. Jej ofiarą jest 13-letnia uczennica. Nauczycielka miała też rozpierać uczniów.

O uświadczanie gwałtu na uczniu prokuratura oskarżyła 54-letniego **Edwarda S.**, nauczyciela przedmiotów zawodowych w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 4 w Ślupsku. Doszło do tego w jego mieszkaniu, do którego zaprosił

ucznia. Pedagog przyznał się. Siedzi w areszcie. (ang)

Człuchów: Grzechy księdza

Podejrzewany o pedofilię 37-letni ksiądz **Piotr T.**, były proboszcz parafii w podczłuchowskiej Dębicy, wpadł w ręce policji w Bruskowie koło Kościerzyny. Prokuratura szukała go listem gończym przez kilkanaście dni. Postawiono mu zarzut molestowania seksualnego nieletnich chłopców, mieszkańców Starogardu Gdańskiego. Lista grzechów duchownego jest jednak dłuższa. Są na niej nakłanianie do popełnienia samobójstwa, używanie nieletnim narkotyków, rozpijanie ich. Ksiądz został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. Siedzi w Zakładzie Karnym w Czarnej. Dla jego bezpieczeństwa dano mu jednoosobową celę. Przed śledztwem odmówił składania zeznań i nie przyznał się do winy. Według człuchowskiej prokuratury młodzi chłopcy, głównie ministranci z pa-

rafii pw. Katarzyny w Starogardzie, odwiedzali go od blisko roku przynajmniej raz w miesiącu. Zostawali na plebanii w Dębicy po kilka dni. Z jednym z nich, piętnastoletnim gimnazjalistą, proboszcz zniknął w maju tego roku na tydzień. Byli w Mielnie. Ojciec chłopca zgłosił policji uprowadzenie syna.

Piotr T. jest zamieszany w aferę pedofilską, która wybuchła w Starogardzie Gdańskim. Wyszło na jaw, że w tamtejszej parafii św. Katarzyny do molestowania ministrantów dochodziło od 1996 r. Policja aresztowała 59-letniego kościelnego i 24-letniego opiekuna ministrantów. Poszkodowanych jest kilkunastu byłych i obecnych ministrantów parafii. Ksiądz **T.** zanim objął parafię w Dębicy był wikarym w św. Katarzynie. - **Akt oskarżenia w sprawie duchownego trafi do sądu we wrześniu** - zapowiada **Stanisław Tocha**, człuchowski prokurator rejonowy.

Władze kościelne odcięły się od **Piotra T.** Gdy nagle zniknął z parafii zawieszono go w sprawowaniu posług kapłańskich. (JG)

REKLAMA

Pożyczka Gotówkowa

Pożycz sobie ile chcesz!

- od 500 do 60 000 zł w 1 dzień
- na dowolny cel, również na spłatę innych kredytów i pożyczek
- bez zabezpieczeń i zyrantów

Przyjdź do oddziałów CitiFinancial:

Koszalin, ul. Ks. Domina 1/5, tel. (094) 347 08 12

(Pasaż Milenium od strony katedry)

Ślupsk, ul. Kilińskiego 2, tel. (059) 848 10 66

(róg Grodzkiej i Kilińskiego)

citi financial

© 2006 Bank Handlowy w Warszawie SA, CitiFinancial and CitiFinancial and Arc Design are service marks of Citigroup Inc. used under licence, CitiFinancial, Bank Handlowy w Warszawie SA, ul. Chałubińskiego 8, 00-613 Warszawa. 2189506G1K2

Nieustający wyścig kierowców i policjantów, czyli... potrzeba matką wynalazku

Misiaki i krokodyle

Polak potrafi. Kierowcy znaleźli nowy sposób na uniknięcie kontroli prędkości – w autach osobowych masowo montują radia CB i ostrzegają się o patrolach i radarach. Tradycyjne mruganie światłami dla nadjeżdżających z naprzeciwka odchodzi powoli do lamusa.

Nie znaczy to bynajmniej, że kierowcy przestali się wzajemnie ostrzegać o policyjnych kontrolach. Coraz więcej samochodów osobowych pruje nasze drogi z charakterystyczną dużą anteną na dachu. To antena od radia CB, zapewniającego łączność w promieniu przynajmniej kilkuset kilometrów. To w zupełności wystarcza, aby po rzuceniu w eter pytania: „jak tam droga z Koszalina do Boblic?” usłyszeć po chwili: „misiaki z suszarkami stoją w Manowie” (czytaj: policja z radarem) albo „krokodyle na 22 kilometrze” (to o inspektorach transportu drogowego ubranych w zielone mundury). „Misiaki na hulajnogach” to policyjny patrol na motocyklu.

Nowy sposób ostrzegania okazuje się niezwykle skuteczny, bo złe pojęta solidarność kierowców jest zdumiewająca. – Zawsze dostanę ostrzeżenie i spokojnie mogę zwolnić na czas – mówi kierowca ze Szczecinka, który niedawno kupił radio CB.

Jak w ciuciubabce

Do tej pory z takiej łączności korzystali zawodowi kierowcy tirów,

którzy najbardziej boją się kontroli czasu pracy i ważenia przeladowanych ciężarówek. Teraz radio CB coraz bardziej upowszechnia się wśród kierowców aut osobowych. Wystarczy spojrzeć na sznur aut jadących tego lata nad Bałtyk. – Wydatek kilkuset złotych zwraca mi się już po uniknięciu jednej kontroli, po której mogę dostać mandat – mówi nasz rozmówca i dodaje, że bardziej niż kary pieniężnej boi się punktów karnych za przekroczenie dozwolonej prędkości. Można za to dostać nawet 10 punktów, a po przekroczeniu 25 punktów policja zatrzymuje prawo jazdy i trzeba zdać egzamin karny.

– CB początkowo miało służyć jako sposób szybkiego zawiadomienia o korkach, wypadkach czy przejeździe karetki pogotowia, ale jak każde narzędzie można je wykorzystać też w złym celu – mówi Jerzy Burda z Inspektoratu Transportu Drogowego w Szczecinie.

Inspektorzy i policja są bezradni, bo radia o nadajnikach o mocy do 4 W można używać bez zezwolenia. To zwykle w zupełności wystarcza. – Oczywiście wiemy, że kierowcy

ostrzegają się przed kontrolami, bo też słuchamy CB radia – mówi J. Burda. – Mamy swoje sposoby i staraliśmy się zorganizować kontrole w takich miejscach, które trudno ominąć lub angażujemy do współpracy inne służby. Takie „obławy” są jednak kosztowne i bywają irytujące dla uczestniczących w tej swojej ciuciubabce. – No, ale tak mamy pracę i nie możemy się kierować emocjami – dodaje J. Burda.

– Mamy świadomość, że kierowcy ostrzegają się o naszych patrolach, choć tego nie słyszymy, bo nie mamy w radiowozach CB – dodaje

Marek Jesionowski, szef drogówki w Szczecinku. Teoretycznie można za to ukarać kierowców, ale w praktyce trudno komuś udowodnić, że ostrzegał kogoś przez radio. – Jeżeli zwolnią choć na tym odcinku to już dobrze, bo naszym celem nie jest wlepianie mandatów, ale bezpieczeństwo na drodze – uzupełnia Józef Hatała, zastępca komendanta policji w Szczecinku. – Taki delikwent powinien mieć świadomość, że raz, czy drugi uniknie kontroli, ale szybka jazda dla niego i innych może się zakończyć tragicznie.

Antyradary i inne wynalazki

Wojna podjazdowa między zmotoryzowanymi a policją trwa od lat. Hitem zeszłego sezonu były tzw. fotoblokery, czyli odbłaskowe spreje, które miały gwarantować, że zdjęcie tablicy rejestracyjnej wykonane przez fotoradar będzie nieczytelne. Wynalazek ponoć rodem z USA reklamował w telewizjach Gulczas, czyli Piotr Guleczyński, zapalony motocyklista i gwiazda

Taryfikator mandatów za przekroczenie prędkości:

do 10 km/h – 50 zł
od 11 do 19 km/h – do 100 zł
od 20 do 30 km/h – od 100 do 200 zł
od 30 do 40 km/h – do 200 do 300 zł
od 40 do 50 km/h – od 300 do 400 zł
powyżej 50 km/h – od 400 do 500 zł

Big Brothera. Puskę bezbarwnego spreju (niektórzy mówią, że podobny efekt daje zwykły lakier do włosów) można było kupić za prawie 200 zł! – Nie wiem, czy to działa, raczej wątpliwe, zresztą nowe fotoradary są tak dobre, że na zdjęciu widać nawet, kto prowadzi auto – mówi sprzedawca specyfiku.

Miedzy bajki można też włożyć

opowieści o tym, że wisząca pod przednim lustrem płyta kompaktowa rozprasza fale policyjnego radaru, ale powszechnie dostępne antyradary są już znacznie bardziej skuteczne. Najlepsze modele tych urządzeń kosztują 800–900 zł, a nawet ponad tysiąc złotych, choć są i trzy razy tańsze. – Jednak lepiej brać te droższe, bo można je ukryć pod maską albo w tecze – mówi sprzedawca internetowy, który sprzedaje już w ten sposób kilkadziesiąt antyradarów. Radzi zdecydować się na większy wydatek. Poleca model Escort Solo, ponoć daje sobie radę nawet z laserowymi radarami.

Samo kupno i posiadanie antyradaru nie jest w Polsce zabronione, nielegalne jest ich używanie. Można za to zrobić 3 punkty karne, 500 zł mandatu, a nawet sprawę w sądzie grodzkim. – Nikt u nas nie sprawdzał, jak jeżdżą kierowcy mający takie urządzenia – słyszymy od policji. – Ale wydaje nam się, że bezpieczniej, bo przecież zwalniamy, gdy to ustrójstwo zapiszemy w chwili namierzania.

Nie brak jednak sceptyków. – Miałem antyradar Cobra 9700, jeden z lepszych antyradarów, no i go sprzedałem, bo ostrzega o fotokamkach na światłach, wariuje w mieście, a fotoradary wykrywa 20 metrów przed – mówi kierowca

(personalia zastrzeżone). – Najlepszym rozwiązaniem jest CB radio, właściwie nie da się już bez tego jeździć.

Doskonalsze radary

Na polskie drogi trafiło właśnie tysiąc nowych fotoradarów. Doskonalsze są antyradary, więc wymyśla się coraz lepsze radary. Nowe „suszarki” wysyłają krótki impuls i antyradar może go nie wykryć.

Od dwóch lat prędkość mogą także kontrolować straż miejskie i gminne. I chętnie to robią. Dość powiedzieć, że łapanie piratów drogowych to teraz główne zajęcie strażników w Białym Borze. Zatrudniono tam nawet dodatkowych pracowników, zajmujących się mandatami dla kierowców z całego kraju, a wpływy z tego tytułu to najpoważniejszy dochód gminnego budżetu.

– Nie jest tak, że jesteśmy całkowicie bezradni wobec CB-radiowców – Włodzisław Paliga, szef zachodniopomorskich inspektorów drogowych, nie zgadza się z opinią na temat nowego wynalazku. – Też prowadzimy natchniony w eterze i potrafimy zareagować, gdy kierowcy zaczynają się upierać o naszej kontroli.

RAJMUND WELNIC

Pół godziny przed lustrem i wypisz wymaluj...

Rodowiczka – bis

– Ja to ciebie Marylka co tydzień w tym serialu na Polsacie oglądam! No, w tym „M jak Miłość” czy jakoś tak! – wrzeszczy do Elwiry Rudnickiej spod sceny lekko niedzisiejszy jegomość. – A moja żona mówi, że ty perukę nosisz. Ale widać przecież, że to twoje włoski, takie jakie ci Bozia dała...

Podczłuchowski Głódowo. Kilka bloków w kupie. – A Marylka Rodowicz to gdzie mieszka? – zagadujemy obłąkaną zakupami młodą kobietę. – Ten biały budynek. Pierwsza klatka, na samej górze. Pod trzydziestką chyba...

Idziemy. Drzwi otwiera nam kobieta ludzko podobna do Maryli Rodowicz: te same oczy, podobne rysy twarzy, włosy, tusza... Pani Elwira jest tylko młodszą od oryginału. Ma 43 lata.

Oryginał czy podróbka?

– To, że jestem bardzo podobna do Maryli Rodowicz wiedziałam właściwie od zawsze. Już w „podstawówce” wpolał na mnie „Maryla” – wspomina Elwira Rudnicka. – Ludzie się na ulicy za mną oglądali. Czasami pokazywali sobie mnie palcami. Mijały lata i kompletnie nic z tego więcej nie wynikało. Ot byłem podobna do gwiazdy estrady i tyle. Dwa lata temu na jakimś koleżeńskim imprezie zaczęłyśmy się z Magdą Czurejną, która śpiewa w zespole „Alibi” Darka Kępy, charakterystycznie na znane piosenki. Ja, oczywiście, na Rodowiczkę. Od tego się zaczęła moja nieoczekiwana przygoda z estradą i

udawanie gwiazdy. Dwa lata temu wzięli mnie do „Alibi”. Jeździłem z zespołem na duże i małe koncerty, gramy w całej Polsce. Występuję nawet na weselach.

Wyrazisty makijaż, rozpuszczone blond włosy, a na głowie kowbojski kapelusz. Do tego czarne skórzane spodnie i kurtka. W rękach gitara. Z głosników leciały w publikę kolejne kawałki: „Małgoska”, „Ballada wagonowa”, „Jadą wozy kolorowe”... – Za każdym razem jest wysmienita zabawa. Najpierw konsternacja. Czy to aby ta Rodowicz, czy tylko podróbka? Jedni nie są pewni do końca koncertu, inni po kilku minutach orientują się, że coś jest nie tak. Ale uszyści się dobrze bawimy – zapewnia pani Elwira. – Wiele osób przychodzi po autografy, chce ze mną pogadać, przyjrzeć się z bliska, czasami nawet dotknąć.

Brawo mamuska!

Elwira Rudnicka, kiedy nie jest estradowym sobowtorem Maryli Rodowicz, zajmuje się kontrolą jakości w jednej z człuchowskich firm branży spożywczej. Ma dwoje dorosłych dzieci. Syn mieszka i pracuje we Francji. Córka prowadzi własny biznes poza Człuchowem. „Maryla” mieszka z dwoma psami. Kłoszarda, kompletnie ślepa psina, wzięta ze schroniska. Mniejsza Gucia przybłąkała się.

– Najpierw bałam się reakcji moich dzieci. Ale niepotrzebnie... Żadne tam, co ty mamusia z siebie na stare lata robisz. Przeciwnie. Podziwiam cię za odwagę. Za to, że potrafisz się bawić – cieszy się dumna ze swoich dzieci Elwira Rudnicka. – To co robię, robię wyłącznie dla siebie. To doskonała odskocznia od codzienności. Cieszy

mnie, gdy publiczność się dobrze bawi, gdy jest spontaniczna.

Gdy rok temu pani Elwira pokazała się w amfiteatrze w Charyzkowach, po raz pierwszy przed wielotysięczną publicznością, jedna z regionalnych gazet opublikowała dzień później opinie oburzonych czytelników. Mieli oni za złe organizatorom koncertu, że ci nie zapowiedzieli na plakatach występu Maryli Rodowicz. – To była największa gwiazda tej imprezy, a na afiszach nawet wzmianki małymi literkami! To skandal – grzmieły wzburzeni widzowie.

– Będę miała co wnuć opowiadać – komentuje tamten koncert pani Elwira. – Zresztą nie tylko ten. Niedawno złamała nogę. Mieli zaplanowany koncert w Brusach, na wielkiej policyjnej imprezie. Jak tu wyjść na scenę, jak z niej zejść. Jak ustać przy mikrofonie? Darek Kępa wymyślił: pod estradę przywieźli ją radiowozem antyterrorysty. Wnieśli na scenę, posadzili na krzeselku. Po numerze zabrali do radiowozu. Bardzo miło wspomina też niedawny występ w jej rodzinnym Chełmnie, na benefisie dyrygenta chóru, w którym kiedyś śpiewała. Zrobiła się na Marylę, na nos założyła przeciwsłoneczne okulary i długo nikt nie mógł jej rozpoznać.

Teraz Drzyzga

Sobowtór Rodowiczki ma nadzieję na rychłe spotkanie z oryginałem. Może się to stać w programie Ewy Drzyzgi „Rozmowy w toku”. Kiedy? – Już zimą potwierdziłam gotowość udziału w nagraniu – odpowiada E. Rudnicka. – Czekam. Ma to być program z udziałem Maryli Rodowicz, Tadeusza Drozdy, Cezarego Pazury i ich sobowtórów. Jeśli do nagrania dojdzie, będzie to dla mnie ogromne i najpewniej niezapomniane przeżycie. To, że jestem sobowtorem piosenkarki to jedno. Po drugie lubię jej kawałki. Wychowałam się na nich.

Dariusz Kępa realizuje jeszcze inny plan. – Maryla Rodowicz spoty-

ka się ze swoimi najwierniejszymi fanami prawie po każdym swoim koncercie. Ma taką grupę, którą nazywa „rodziną”. Jeszcze w tym miesiącu dołączymy do jej Fan Clubu – zapewnia lider „Alibi”, a na co dzień reporter publicznego radia. – Odkąd tylko Elwira zaczęła z nami występować jako Maryla, poinformowałam o tym gwiazdę. Skądinąd wiem, że w Polsce jest kilka – dobrych i mniej udanych – sobowtórów Rodowicz.

Spotkanie z samą Marylą Rodowicz, byłoby dla pani Elwiry ukoronowaniem jej estradowego udawania gwiazdy. Początki były diabelnie trudne. Musiała się wszystkiego uczyć. Jak chodzić, jak stać, co i kiedy mówić, jak obchodzić się z mikrofonem, jak z gitarą. Jak poradzić sobie z trema, jak reagować na publiczność, jak z nią współpracować... D. Kępa nie ma wątpliwości: – Numer z Marylą jest gwóździem naszego programu. Nie wyobrażam sobie, abyśmy któregoś razu nie zakończyli nim występu.

GRZEGORZ JANOWCZYK



Na zdjęciu: Pół godziny przed lustrem i Elwira Rudnicka zamienia się w Marylę Rodowicz.



Na zdjęciu: Elwira Rudnicka jako... Elwira Rudnicka.

Jak wędkarz z żeglarzem, czyli...



Na zdjęciu: Żeglarze dołączyli się do budowy pomostu nad Jeziorem Bobiecińskim Małym. - Chcemy dalej inwestować. Skorzystają na tym wszyscy - deklaruje żeglarz Stanisław Bogdan (w środku), także w imieniu swoich kolegów.

- Nie dopuścimy, aby łódzie i skutery z silnikami spalinowymi zniszczyły Jeziora Bobiecińskie. To perełki, które należy bezwzględnie chronić - mówią miasteczcy wędkarze, a przytakuje im dzierżawca akwenu. - Tu nie chodzi o żadną ochronę jezior. Tu chodzi o ochronę „kolesiowego” układu. Panowie mają działeczki nad jeziorami. Łowią, grillują. I mają też polityczną władzę. Chcą jeziora zawłaszczyć dla siebie - twierdzą żeglarze, którym zabrania się używania silników. Między nimi a wędkarzami toczy się już regularna wojna.

Jeziora Bobiecińskie są dwa. Oba leżą w gminie Miastko. Małe ma 30 hektarów, a Wielkie ponad 500. Łączy je mały kanał wykopany w latach 70. Na jeziorach jest kilka łatwo dostępnych wysp. Są też piękne zatoczki. - To raj dla wypocinku. Czysta, spokojna. Bytują tu orły bieliki, nurogęsi. Jest unikatowa w skali europejskiej roślina lobelia. Wokół niej ma żadnych ośrodków wczasowych,

nie licząc harcerskiej stacji. I teraz to wszystko ma zostać zniszczone?! Dla wygody kilku panów, którzy chcą poszaleć sobie na wodzie?! Nigdy... - twierdzi stawa sprawę Marek Girtler, ichtiolog i dzierżawca jezior. Wspiera go Jerzy Lubieński, prezes miastecznego koła wędkarskiego „Karaś”. - Silniki to nie tylko hałas, który wystraszy ptactwo i będzie przeszkadzał turystom. To też zanieczyszczenie jezior. A woda jest tu kryształowa. Śmiesz mnie, kiedy słyszę, że silniki spalinowe są teraz ekologiczne. A kto będzie sprawdzał, czy motorówka lub łódź żaglowa ma ekstra silnik, czy też jakiegoś rzęcha... - mówi Jerzy Lubieński. Wędkarz

Józef Moczyński zwraca jeszcze uwagę na niebezpieczeństwo, które stwarzają pędzące łódzie. - Powstają duże fale, które są groźne dla kąpiących się i kajaków. Łatwo może dojść do wypadku - przestrzega Moczyński.

Wszystkich do jednego worka

Żeglarze twierdzą, że też są przeciwni temu, aby jeziora Bobiecińskie były motorówkami i skutery. - One są faktycznie głośne i robią dużą falę. I przez to są uciążliwe i groźne dla

innych. Nasi przeciwnicy wrzucili jednak wszystkich do jednego worka. My mamy przy żaglówkach nowoczesne silniki o mocy do 5 KM. Nie są one ani głośne, ani nie robią fali. Dla porównania motorówki mają 50 KM, a skutery 100 KM. Poza tym nikt z nas nie kupił łodzi żaglowej, aby pływać na silniku. Jest on używany w wyjątkowych sytuacjach. Jak nie ma wiatru, aby pokonać wąski przesmyk łączący jeziora, aby dobić do przystani - zapewnia Stanisław Bogdan, mia-

ciwko rozwojowi turystyki. Jeziorom Bobiecińskim nie zagrażają nowoczesne silniki jachtowe. Nie wiem, jakie mają oni wyobrażenia o żeglarstwie. Pewnie takie sprzed wielu lat, kiedy ciągnęło się żaglówkę na linach, brodząc w wodzie - ironizuje Ł. Adkonis.

Prywatna działeczka prezesa i radnego

Żeglarze zarzucają dzierżawcy i niektórym wędkarzom, a szczególnie Jerzemu Lubieńskiemu, że z je-



Na zdjęciu: - Jeziora mają być zniszczone dla wygody kilku panów?! Nigdy - jasno stawia sprawę Marek Girtler, ichtiolog i dzierżawca jezior (z prawej). Z lewej wędkarz Józef Moczyński.

stecki żeglarz. Paweł Rycerz, też żeglarz, dodaje, że silniki mają atesty. - To nie te czasy, że paliwo lało się z silnika strumieniami do wody. Nie zanieczyszczamy jezior. Nie niszczy my roślinności. No bo niby jak? - pyta Paweł Rycerz.

W Bobiecinie cumuje już ponad 30 żaglówek. Większość należy do szkoły żeglarskiej, która istnieje tu od czterech lat. Jej właścicielem jest Łukasz Adkonis. - Dzierżawca jeziora i działacz koła wędkarskiego działają prze-

zior próbują sobie zrobić prywatną enklawę do wypoczynku. - Mają tam działki. Od lat tu łowią, grillują. Chcą jezior dla siebie. To jest prawdziwy powód, dla którego nas zwalczają - twierdzi Stanisław Bogdan i pyta: co oni zrobili dla jezior? - Przez lata nad Bobiecińskim Małym był krzywy i dziurawy pomost. Teraz jest nowy, bo my się do niego dołożyliśmy, a nie wędkarze czy dzierżawca. Kto sprząta brzegi jeziora, wyspy? Szkoła Żeglarska. Chcemy jesz-

cze wyłożyć pieniądze na budowę zadaszonego miejsca do wypoczynku. - Nie ma żadnej prywaty. Jest na odwrót. Ja jestem właścicielem gruntów, gdzie jest teraz plaża. I pozwalam, że nie korzystają - odbija piłeczkę Marek Girtler. - To, że mamy rodzinne działki nad jeziorem, nie nie znaczy - przytakuje Jerzy Lubieński. Dodaje, że wcale nie jest przekonany, czy nad jeziorami Bobiecińskimi należy rozwijać turystykę. - Niech to będzie cichy, spokojny zakątek. Mogą być dużo innych jezior. Tam gdzie jest silnikowy żeglarz, motorówki i skutery - przekonuje Jerzy Lubieński. Marek Girtler podkreśla, że zebrał prawie 300 podpisów popierających ich działania.

Pomogli kumple z powiatu?

W wędkarsko-żeglarskiej wojnie górą są na razie wędkarze. - Jerzy Lubieński jest przewodniczącym Rady Powiatu Bytowskiego i kumplem starosty. Nic dziwnego, że kole-dzy radni robią tak, jak on chce - twierdzą miasteczcy żeglarze. - Tym panom coś się roi w głowie... - odpowiada na zarzut J. Lubieński. Nie ukrywa jednak, że rzeczywiście starał się jako radny o jak najszybsze uchwalenie przez Radę Powiatu zakazu używania na jeziorach Bobiecińskich sprzętu pływającego o napędzie spalinowym. Taka uchwała została przyjęta, była jednak „kompromisowa”, bo zezwalała staroście na wydanie indywidualnych zezwoleń dla użytkowników jachtów na korzystanie pomocniczo z silników w przypadku bezwietrznej pogody i do przepłynięcia jachtem przez kanał. Wydano trzy takie zgody. To nie spodobało się Jerzemu Lubieńskiemu i Markowi Girtlerowi. Efekt? Pozwolenia zostały cofnięte.

Z agregatem na pomoście

Łukasz Adkonis to najbardziej doświadczony żeglarz. Co roku spod jego ręki wychodzi około 100 nowych adeptów żeglarstwa. - Też bardzo na sercu leży mi Jeziora Bobiecińskie. Nigdy nie przyłożyłbym ręki do ich degradacji. Uchwalane są zakazy, bo są protesty osób, które mają tu swoje interesy. To nie jest czysta gra. Dlaczego nikt nie pokusił się o przygotowanie raportu oddziaływania na środowisko. Wtedy czarno na białym byłoby widać, czy silniki łodzi żaglowych szkodzą jeziorom.

Łukasz Adkonis wierzy, że można dojść jeszcze do jakiegoś porozumienia. - Niech będą szczegółowe zapisy, jakie silniki mogą być używane, a jakie nie. Niech będzie wyznaczony dla nas tor wodny - proponuje. - Nie da rady. W praktyce trudno będzie sprawdzić, kto używa jakiego silnika. Nie można też wprowadzić tylko zakazów dla motorówek i skuterów, a już nie dla żaglówek. Silnik to silnik - mówią Jerzy Lubieński i Marek Girtler. I dodają, że jeziora Bobiecińskie będą przedzierać się później włączono do europejskiej sieci obszaru chronionego Natura 2000. A to oznacza jeszcze większą ochronę.

Zarząd Powiatu Bytowskiego przygotował już projekt zmiany uchwały w sprawie jezior. Ma być z niej wykreślony zapis o „furtce” dla starosty. Sprawa stanie na najbliższej sesji. Wybierają się też na nią żeglarze.

Ryszard Sylka, naczelnik wydziału ochrony środowiska Starostwa Powiatowego w Bytowie,

ANDRZEJ GURBA

KOMENTARZ AUTORA:

Jak zrobić, aby był wilk syty i owca cała? Da się. Bez wątpienia Jeziora Bobiecińskie należy chronić. Bezwzględnie nie należy dopuścić na jeziora motorówek i skuterów wodnych, bo są strasznie hałaśliwe i groźne dla innych użytkowników. Żaglówki to zupełnie inna sprawa. Dla nich można zrobić wyjątek, bez szkody dla akwenu. Trzeba tylko bardzo szczegółowo określić warunki, jakie muszą one spełniać i w jakich sytuacjach można korzystać z silników. Do tego potrzeba dobrej woli i przekonania, że ze wspólnego dobra, jakim są jeziora, możemy wszyscy korzystać, nie niszcząc ich. Jeśli ktoś będzie łamał te ustalenia, to poniesie karę. Jestem pewien, że wędkarze i dzierżawca jeziora by tego dopilnowali. Zapyta ktoś, dlaczego żeglarze uparli się na Jeziora Bobiecińskie, skoro na innych akwenach w okolicy nie ma zakazów. Odpowiedź jest prosta. Tylko w Bobiecinie jest przystań dla żaglówek. A poza tym są tu najlepsze warunki do uprawiania tego sportu.

ANDRZEJ GURBA

ŚLADEM PUBLIKACJI

Rykowisko w kurorcie

Przed tygodniem pisaliśmy o problemach mieszkańców oraz turystów mieszkających w sąsiedztwie uesteckiej promenady nadmorskiej. O niemiłosiernym hałasie, notorycznym zakłócaniu ciszy nocnej, o niezliczonych interwencjach policjantów i strażników miejskich. Doszło już nawet do tego, że niektórzy mieszkańcy i kuracjusze napisali do prokuratury skargi na burmistrza, że wydaje pozwolenia na takie imprezy. Artykuł spotkał się z dużym odzewem. Dzwonili do nas czytelnicy, dzielili się swoimi opiniami. Niektórzy wyrazili je na usteknickim forum internetowym. Publikujemy niektóre wypowiedzi.

„Jestem po artykule „Rykowisko w kurorcie” i przyznaję rację autorce, że w Uście z tym hałasem to „dziki Zachód” - napisał Mirek. - Wiem, że młodzi muszą poszaleć, ale co dzień? Rada Miasta może w wyjątkowych przypadkach udzielić zezwolenia, ale musi ostrzec przed wysokimi decybelami mieszkańców i domy wczasowe. Sam siedziałem w byle „Bałtyckiej” na wódeczce. Indianie z Peru łupali, z „Korsarza” coś leciało, akurat był jakiś występ na dolnej promenadzie i ktoś wyl. Ktoś inny kopał w piłkę i automat też wyl (to taka gra). Nie mam podzielnosci sluchu i nie wiedziałem na czym się skupić.

Lubię muzykę. Słucham jej wszędzie, ale taka sytuacja to kłopot. Coś z tym trzeba zrobić (...)

Do roboty chodzę niewyspany

Z kolei Maruda pisze: „Od siebie dodam, że totalnie olewana jest w ogródkach „przyplotowych” ustawa o wychowaniu w trzeźwości. Odległość tych ogródków jest za mała od domostw, nawet placów zabaw (np. ogródek przy ul. Grunwaldzkiej). Codziennie słysząc z niego przysięgi w stylu „a teraz idziemy na browara” i temu podobne.” Hanse przypomina: „Przed sezonem była zapowiedź karania

za zakłócanie ciszy nocnej. Kilka razy miałem w tym sezonie w moim bloku wczasowiczów, którzy imprezują do 5 rano. Do roboty chodzę niewyspany, bo wstaję o 6 rano. Policja nie interweniuje, a jak raz sąsiad do nich zadzwonił i poprosił o interwencję, to przyjechali o 11 przed południem. Zastanawiam się, czy jest jakiś sposób wymuszenia na zarządcy bloku obniżenia czynszu za lokal skoro nie mogę w nim wypocząć? Ludzie, którzy bez zgody spółdzielni wynajęli wczasowiczom swoje mieszkanie, wysypiają się na działkach w ciszy i spokoju. Nie mam nic przeciw temu, aby zarabiali na wczasowiczach, ale ja też chcę normalnie żyć przez te 60 dni!”

Grzegorz dodaje: „Nie chodzi już o te decybele, ale jaką przyjemność mamy ze słuchania Indian z Peru, jak z jednego boku leci disco lat 80., a z drugiego dźwięki gier z automatów? Ci Indianie się troszkę nie szanują, bo ja na ich miejscu olał bym takie granie. Wyjście z sytuacji jest jedno: poszukać na promocję cichszych miejsc. A takich w Uście nie brakuje”.

Rzecznik zwala winę...

Masasza domaga się od rzecznika uesteckiego ratusza Tomasza Kościuczka wyjaśnienia, co oznacza, że to Rada Miejska, a nie burmistrz, zatwierdza koncepcję sezonowego zagospodarowania plaży i promenady? I dodaje: „Dobrze się stało, że rada nie wyraziła zgody na usytuowanie punktu gastronomicznego z piwem przy boiskach do siatkówki na plaży, bo znowu byśmy usłyszeli, że to rada, a nie burmistrz.”

Wypowiedział T. Kościuczka burmistrz jest Ryszard Błaszczyk. Twierdzi, że rzecznik zawsze zwala winę na radnych, bo mu tak wygodnie.

A co na to wszystko rzecznik? Tradycyjnie odwraca „kota ogonem” i twierdzi, że to ja nie rozumiem co do mnie mówi. Na forum napisał, że starał się mnie przekonać, że w mieście musi się znaleźć miejsce zarówno na hałaśliwe imprezy, jak i na wypocinek. „Promenada to właśnie część turystyczna, odwiedzana przez ludzi nie tyle spragnionych snu, co rozywli. Nie organizujemy imprez na OSiR-ze, bo tam właśnie jest część mieszkalna - osiedla Dąbrowszczaków i Żuławy. Pani redaktor argumentowała natomiast, że imprezy organizować trzeba zupełnie poza miastem. Zwróciłem uwagę, że myśląc w ten sposób, najlepiej przebież wszystko do Łeby albo Darłowa. Wtedy zawiadzeni turyści całkowicie opuszczają te miejsca i z radością przybędą do Ustki, gdzie zasta-

na wieczną ciszę i będą mogli w spokoju wypocząć całą dobę. Trzeba pamiętać, że burmistrz wydaje zgodę na organizowanie imprez masowych, zabiega o nie nawet! Nie wydaje natomiast zezwoleń na łamanie ciszy nocnej. Mam świadomość, że hałas jest dla wielu uciążliwy. Być może goście sanatoriów „Tęcza” i „Radość” woleliby,

żeby było ciszej. Te domy stoją jednak w bezpośrednim sąsiedztwie rozrywkowego centrum miasta. Trudno podporządkować gospodarkę przestrzenną miasta temu, że ktoś mieszka na promenadzie. Poeci nie przestają jeździć, kiedy przyjeżdżają goście na wczasy kolejowe w wagonach. Jakże to musi być denerwujące!”

OD AUTORKI:

Dalszych złośliwości rzecznika Kościuczka przytaczać nie będę. Zachowuje się on tak, jakby wczoraj sprowadził się do Ustki i odkrył, że są tu dwie części miasta: rozrywkowa i mieszkalna. Zapomina, że sanatoria, ośrodki wypoczynkowe i domy mieszkalne wybudowano w sąsiedztwie promenady dawno temu, zanim ta część uzdrowiska zamieniła się w letnie rykowisko. Panie rzeczniku! Przecież promenada to nie tylko kawałek placu między smażalnią „Korsarz” a altaną „Korsarz”. Rozmawiałem o tym, czy nie warto pomyśleć o przeniesieniu tych hałaśliwych imprez na drugi koniec promenady, którą od części mieszkalnej oddziela ściana lasu. Przyznał mi pan nawet rację, martwiąc się jedynie, że to strasznie daleko. Czy kilometr to tak daleko?

Mam nadzieję, że przyszli radni będą bardziej roztropni i pomyślą jak pogodzić sprzeczne interesy. Co do jednego wątpliwość nie ma: imprezy można organizować w innym miejscu. Budynków się nie przeniesie. A o tym, kto ma w tym sporze rację niech rozsądzi prokuratura.

LEOKADIA LUBINIECKA

A oto jeszcze jedna opinia w sprawie artykułu:

- Nie zgadzam się z opinią burmistrza Darłowa, że hałas jest tutaj wielkim problemem - mówi właściciel ośrodka wypoczynkowego w Darłowie (personalna zastrzeżona do wiadomości redakcji). - Też mamy już dość wrzasków, zabaw, dyskotek i koncertów na powietrzu. I też - podobnie jak z innymi kurortami - uciekają od nas goście, bo już tego nie wytrzymują. Mam pretensje do urzędników - sezon trwa dwa miesiące, a ewentualne skargi załatwione będą w listopadzie. Nikt nic nie może zrobić w tej sprawie. Policja też jest bezradna. Moim zdaniem trzeba problem rozstrzygnąć kompleksowo. Zmiany prawa wymagają nie tylko hałas, także przynęty, narkomania i inne plagi. Będziemy się tego domagać. Już zaczęliśmy zbierać podpisy w tej sprawie. (ka)

Coś tu brzydko pachnie...

Nieszczęsny dług

Komornik rekwiruje dłużnikowi towar ze sklepu, jego wartość dorównuje wysokości długu wobec głównych wierzycieli. Mija prawie pięć lat. Przez ten czas dłużnik systematycznie spłaca komornikowi pozostałą część długu i według niego, nie powinien być już winien nikomu ani złotówki. Ale komornik egzekucje prowadzi nadal, długów nie umarza i nadal żąda pieniędzy. I to nie małych. Ostatecznie zarządza licytację majątku dłużnika, na której nieoczekiwanie zjawia się... pracownica sądu, który nadzoruje to postępowanie egzekucyjne. Coś tu brzydko pachnie...

Nieszczęsną dłużniczką jest Urszula Żebiałowicz z Połczyna Zdroju. Kobieta nie ukrywa, że po rozwodzie z mężem w 1999 roku zostały jej do spłacenia długi. - Prowadziłam perfumierię w centrum Połczyna - opowiada Urszula Żebiałowicz. - Po naszym rozstaniu odkryłam, że faktury podpisane moim imieniem i nazwiskiem nie są zapłacone, a tym samym jestem winna do stawcom jakieś 50 tysięcy złotych. Do tego doszły zaległości w spłacaniu rat w banku, niezapłacony czynsz i pożyczka, którą musiała wziąć, by uregulować podatek VAT. Uzbierało się tego prawie 80 tys. złotych. Ostatecznie, według Urszuli Żebiałowicz, jej dług wraz z kosztami komorniczymi wyniósł w sumie nieco ponad 94 tys. złotych. Dłużniczka twierdzi ponadto, że komornik zarekwirował już towar z jej perfumierii, a także otrzymał od niej gotówkę, wszystko w łącznej wysokości ponad 102 tys. złotych. Sądziła więc, że dług został spłacony. Tymczasem komornik nadal żąda spłaty kolejnych prawie 200 tys. złotych. Urszula Żebiałowicz nie ma pojęcia z czego wynikają te - jej zdaniem - nieuzasadnione roszczenia finansowe.

Przyszedł z „Eskortą”

Komornik II rewiru przy Sądzie Rejonowym w Białogardzie - **Dariusz Makrocki** - działał szybko. W 2001 roku dwukrotnie pojawił się w perfumierii Żebiałowiczów asesora z kancelarii komornika Makrockiego, **Marek Nizioł** wraz z ochroniarzami wynajętymi z Agencji Ochrony „Eskorta”, prowadzonej przez jego syna - **Dariusza Nizioła**. Zarekwirował cały towar znajdujący się w sklepie. - Asesor pozostawił protokoły zajęcia, a ja z zapisu postępowań egzekucyjnych, wiedziałam, ile wynosi mój dług i jak wysokie koszty komornicze muszę zapłacić - mówi Urszula Żebiałowicz.

W kwietniu 2002 roku otrzymała informację na piśmie od komornika, że towaru nie udało się sprzedać ani na pierwszej licytacji, ani na drugiej. - Ale wiem, że w takim przypadku towar powinien zostać przekazany wierzycielom, a jeśli nie zgodzą się na jego przyjęcie, to powinien wrócić do mnie, do dłużniczki - dodaje U. Żebiałowicz. - A ja go nie dostałam. Sprawdziłam, że wierzyciele też go nie otrzymali. Ja nie powinienam być już im winna ani złotówki, bo wartość towaru znacznie przekracza wysokość długu. A komornik wciąż żąda pieniędzy...

Urszula Żebiałowicz uważa, że spłaciła również dług - wraz z kosztami postępowań

komorniczych - wobec Spółdzielni Mieszkaniowej „Zdrój”. Łącznie ponad 13 tys. złotych. Od komornika otrzymała postanowienie z maja 2005 roku, że postępowanie zostało umorzone w całości. - A po roku komornik własnym podpisem potwierdził prawomocność postępowania egzekucyjnego i teraz dowiaduję się, że mam zapłacić z tego tytułu już ponad 21 tysięcy złotych - oburza się kobieta. - Pytam za co? I co to ma znaczyć?

Skąd ten potężny dług?

Nieco ponad rok temu sąd podzielił w końcu majątek Żebiałowiczów i pani Urszula została właścicielką lokalu, w którym była perfumieria oraz działki budowlanej. Lokal kobieta wynajęła. Teraz jest tu sklep obuwniczy, w którym zresztą sama pracuje. - No i może to jest właśnie problem, bo prawie naprzeciwko również funkcjonuje sklep obuwniczy, a prowadzi go rodzina asesora komornika, pana Nizioła - domyśla się dłużniczka. - U nas konkurencji się nie lubi. Żadne inne wytłumaczenie nie przychodzi mi do głowy.

Urszula Żebiałowicz zdała sobie sprawę, że sama się nie obroni, więc wynajęła adwokata. - To dziwne, że komornik wyznaczył licytację majątku mojej klientki, powołując się na postępowanie dotyczące zaledwie kilkusetzłotowego długu wobec krakowskiej firmy kosmetycznej „HEAN”. Na marginesie - pani Żebiałowicz ma dowody uiszczenia spłaty tego długu. - mówi **Donat Bolesław Kozłowski**, adwokat dłużniczki. - Poza tym moja klientka wniosła do białogardzkiego sądu skargę na czynności komornicze, która nie została rozpatrzona. W takim przypadku w ogóle nie powinno dojść do licytacji.

A jednak w kwietniu 2006 roku komornik zawiadomił dłużniczkę, że do postępowania, którego celem była licytacja, dołączyło jeszcze jedenastu wierzycieli. Dowiedziała się, że musi ostatecznie zapłacić prawie 200 tys. złotych i jeśli nie zrobi tego w ciągu dwóch tygodni, wyznaczony zostanie termin licytacji jej nieruchomości. I tak też się stało. Dłużniczka dostała zawiadomienie, że 24 lipca 2006 roku odbędzie się licytacja należącego do niej lokalu użytkowego i działki.

Pracownik sądu chce kupić...

Licytacje miały odbyć się w budynku białogardzkiego sądu o godz. 13 i godz. 13.30. - Przyszedłam kilkanaście minut wcześniej i na tablicy ogłoszeń nie było żadnej informacji o licytacji mojego majątku - opowiada

da Urszula Żebiałowicz. - Już nawet miałam nadzieję, że jakimś cudem zostały odwołane. Ale nie. Na własne oczy zobaczyłam jak pracownica sądu, tuż po godz. 13 wywiesza wyrywany z jakiegoś zeszytu, postrzępioną kartkę z informacją o licytacji. I wtedy pojawił się kupiec - kierowniczka sekretariatu wydziału cywilnego białogardzkiego sądu - **Wioletta Franc**, która, by uczestniczyć w licytacji, musiała upłacić wcześniej wadium. To był dla mnie szok, zwłaszcza że widziałam ją kilka dni wcześniej w moim sklepie, który oglądała w asyście asesora komornika. Wtedy nie przyznała się, kim jest.

W rozmowie z dziennikarzem kierowniczka sekretariatu wydziału cywilnego białogardzkiego sądu stwierdziła, że w swoim postępowaniu nie widzi niczego niewłaściwego. - Postąpiłam zgodnie z prawem - tłumaczy Wioletta Franc. - Nie złamałam żadnych przepisów. Moje postępowanie w żaden sposób nie ma wpływu na toczące się wobec pani Żebiałowicz postępowanie. Ma przecież ochronę prawną i jak sądzę, jej pełnomocnik w dostatecznym stopniu reprezentuje jej interesy.

Komornik wystawił nieruchomości Urszuli Żebiałowicz na sprzedaż po cenach wywoławczych 72 tys. zł za lokal użytkowy o powierzchni nieco ponad 42 mkw. i 8 tys. zł za uzbrojoną działkę budowlaną o powierzchni 1086 mkw. Korzystał z wyceny sporządzonej w 2001 roku na potrzeby sprawy dotyczącej podziału majątku rozwiedzionych Żebiałowiczów. Według obowiązującego prawa, wartość nieruchomości powinna stanowić 75% ceny możliwej do uzyskania na wolnym rynku. Sprawdził się. Obecnie agencje nieruchomości sprzedają metr kwadratowy lokalu użytkowego w centrum Połczyna Zdroju za ok. 3 tys. złotych, a więc sklep Urszuli Żebiałowicz na wolnym rynku wart jest ok. 125 tys. złotych. Natomiast działka warta jest na pewno ponad 20 tys. złotych. Właśnie tyle wynosiła w 2004 roku cena wywoławcza sprzedawanej podczas przetargu organizowanego przez polczyński Urząd Miasta i Gminy mniejszej działki rolnej.

Licytacje odwołane

Licytacje 24 lipca nie doszły jednak do skutku i ostatecznie zostały odwołane przez sędziego prowadzącego. - Gdyby nie obecność mojego prawnika, zlicytowano by mój majątek bezprawnie - uważa Urszula Żebiałowicz. - Sąd nie miał pojęcia o tym, że w grudniu 2005 roku wniosłam skargę na czynności komornika, kwestionując nie tylko istnienie samego długu, ale zaniżoną wycenę nieruchomości. Do dziś sąd mojej skargi nie rozpatrzył. I dopiero po interwencji mecenasa, uznał zasadność wniosku o odwołanie licytacji.

Urszula Żebiałowicz zwróciła się o pomoc w swojej sprawie do ministra sprawiedliwości - **Zbigniewa Ziobry**, a do prokuratury Okręgowej w Koszalinie złożyła wniosek o wszczęcie postępowania karnego przeciwko Dariuszowi Makrockiemu, komornikowi II rewiru przy Sądzie Rejonowym w Białogardzie.

Dopiero 1 sierpnia białogardzki sąd rozpatrzył złożoną przez Urszulę Żebiałowicz w grudniu minionego roku skargę na czynności komornika. Zlecił dokonanie wyceny nieruchomości przez biegłego posiadającego odpowiednie do tego uprawnienia.

INGA DOMURAT

Fot. Inga Domurat

Na zdjęciu: Urszula Żebiałowicz pokazuje dokumenty dotyczące jej długu wobec jednego z wierzycieli, z których wynika, że zaległości płatniczych mieć już nie powinna. Postępowanie wciąż nie jest jednak umorzone i komornik nadal żąda pieniędzy.

KOMENTARZ AUTORKI

Najprościej zasłonić się przepisami, tajemnicą zawodową, by nie tłumaczyć się ze swojego budzącego wątpliwości postępowania. Lepiej nie potwierdzać, nie zaprzeczać, tylko milczeć. I przede mną może Pan milczeć, Panie komorniku, bez żadnych konsekwencji prawnych. Ale stronie postępowania egzekucyjnego, jaką jest dłużniczka Urszula Żebiałowicz, powinien Pan służyć pełną informacją o swoich poczynaniach. Sam Pan o tym pisze w odpowiedzi na moje pytania. Niestety, tak nie jest. Zdaniem dłużniczki, do dziś nie rozliczył się Pan z uzyskanych kwot ze sprzedaży zajętych ruchomości dłużniczki. Nie wiadomo, czy w ogóle do nich doszło i gdzie trafił przejęty towar z perfumierii. Do dziś nie rozliczył się Pan z otrzymanych wpłat pieniężnych dokonanych przez dłużniczkę. Czy i ile zostało długu do spłacenia? Nie wie tego ani Urszula Żebiałowicz, ani jej adwokat.

Komornik jest potrzebny, bo długi trzeba ściągać i ktoś to robić musi. Ale ludzie coraz częściej są przekonani, że komornik może wszystko. Może także ich zniszczyć.

INGA DOMURAT

Komornik milczy

Wielokrotnie próbowałam skontaktować się z komornikiem Dariuszem Makrockim. Był dla mnie nieuchwytny. Moje pytania w sprawie prowadzonego przez niego postępowania egzekucyjnego wobec bohaterki artykułu - Urszuli Żebiałowicz, przesyłałam do kancelarii faksem. Spytałam, m.in. skąd się wziął tak wysoki dług Urszuli Żebiałowicz. Na moje pytania komornik Makrocki odpowiadał oficjalnym pismem, w którym poinformował, że nie może mi przekazać informacji dotyczących prowadzonego przez siebie postępowania egzekucyjnego, bo nie jestem jego stroną. Powołał się przy tym na stosowne przepisy prawa.

„Polska schizofrenia”

Specjalnie dla „GK” i „GS” z Berlina pisze Piotr CYWIŃSKI



Erika Steinbach góruje w Pałacu Następców Tronu. Pozostaje tylko pytanie, komu była potrzebna ta ekspozycja?

Największą karą dla polityka jest lekceważenie jego działalności. Wolabym nie zajmować się Eriką Steinbach, ale poczynił szefowej Związku Wypędzonych (BdV) ignorować nie należy. A to choćby z dwóch powodów: jej wpływu na kształtowanie świadomości historycznej w RFN, oraz polsko-niemieckie stosunki. Od kilku dni w Berlinie można oglądać wystawę pt. „Wymuszone drogi - ucieczki i wypędzenia w Europie XX wieku”, będącej zaledwianym tzw. Centrum przeciw Wypędzonym. Zanim jeszcze pokazano tę ekspozycję, kilkakrotnie rozmawiałem z jej kuratorem, historykiem **Wilfriedem Rogaschem**. Pytałem go, czy nie widzi różnicy między planowym ludobójstwem, a ucieczką i wysiedleniem. „Z punktu widzenia ofiar nie ma żadnej różnicy, bo cierpienie Żydów w obozie zagłady niczym nie różni się od cierpienia Niemki zgwałconej i zabitej podczas ucieczki”, uzasadniał Rogasch. Zastrzegł jednak, że umie odróżnić skutki od przyczyn i nie zamierza ich pomijać.

Gdy spotkał się na otwarciu wystawy kurator zagadnął wskazując na sztandar Związku Sybiraków: „Czy nadal ma pan obawy o próbę instrumentalizowania wypędzenia Niemców?”. Rogasch jest przekonany, że uwzględnie-

nie zyski Polaków po napaści Niemiec osadza exodus jego rodaków po II wojnie we właściwym kontekście historycznym. Tylko, czy można wrzucić do jednego kotła mordowanie Ormian w 1915 r., także ujęte w tym osobiście przegladzie wysiedlenia w Europie XX wieku, z wywózką Niemców? Mówić jednym tchem o holokauście i taborach z Prus Wschodnich na zachód? Łącząc eksterminację z eksmisją? Nadawać wspólny mianownik sprawom i ofiarom...?

Mówiąc wprost, winę za wysiedlenia Niemców ponoszą sami Niemcy. Był to skutek szaleńczej

polityki wylonionej w wolnych wyborach Führera i próby podboju świata przez „nadludzi”. Rogasch nie pojmuje zastrzeżeń, co do jego dzieła. „Wszystcy wiedzą, że to Hitler i Stalin zawarli układ o podziale Polski. Że Stalin był zwycięzcą w tej wojnie i nie miał ochoty oddawać zajętych terenów. Że Winston Churchill podsunął przesunięcie Polski na zachód, bo nikt nie wyobrażał sobie wtedy koegzystencji milionów Niemców z Polakami na obszarach, które miały zrehabilitować im utracone ziemie na wschodzie. Że to alianci uzgodnili wywózkę Niemców. Polska w tej historii ani razu nie jest wymieniana w roli sprawcy”. Dla tego Rogasch nie rozumie „swoistej, polskiej schizofrenii na punkcie wypędzeń”.

Nawet jeśli - jak sądzi Rogasch, Steinbach, BdV i Fundacja Centrum przeciw Wypędzonym - my, Polacy jesteśmy „nadwrażliwi”, i to ma swoje przyczyny. Bo problem nie dotyczy tylko ukartowania rozbioru Polski

w pakcie Ribbentropa/Mołotowa z 1939 r., lecz także paru poprzedników, które wymazały nasz kraj z mapy na 123 lata. Co więcej, w granicach III Rzeszy znalazły się tereny zagrabione Polsce w wyniku tych zaborów, które w dzisiejszej terminologii BdV i nie tylko określane są, jako „odwieczne” ziemie niemieckie...

Erika Steinbach góruje w Pałacu Następców Tronu. Pozostaje tylko pytanie, komu była potrzebna ta ekspozycja? Nawiasem mówiąc, mam spore trudności w nazywaniu tego przedsięwzięcia „wystawą”, gdyż nieliczne ekspozyty są tylko dodatkami do obszernych, podświetlanych opisów na ścianach, jak z internetowej Wikipedii. A to o wojnie Turków z Grekami, o konflikcie na Cyprze, o deportacji Ukraińców, czy np. ludności republik bałtyckich. Ma się rozumieć, Niemców też, a nawet przede wszystkim. Na tym właśnie polega manipulacja i zakłamywanie historii. Pałacowa ekspozycja ani Centrum przeciw Wypędzonym nie są w stanie zi-

lustrować tragedii „nadwrażliwego” narodu: 6 mln zabitych Polaków, 817 makabrycznie spacyfikowanych wsi, zrujnowanych miast, okrojenia Polski i podporządkowania ZSRR do 1989 roku... A to tylko jedno z państw pobitych przez III Rzeszę.

Były prezydent **Roman Herzog** pomylił Powstanie Warszawskie z powstaniem w getcie, burmistrz Berlina **Klaus Wowereit** nie wiedział, kiedy rozpoczęła się wojna... Byłoby lepiej, gdyby Niemcy uczyli się historii z rzetelnych źródeł, a nie ze ścian. Nie wystarczy pokazać sztandar Związku Sybiraków z Trzebiatowa i zdjęcie Ormian, aby zyskać miano gołębic pojednania. „Ta wystawa nie była nam potrzebna”, skwitował poseł socjaldemokratów (SPD) **Markus Meckel**. Niestety, tego rodzaju głosów jest niewiele. Po otwarciu „Wymuszonych dróg” Erika Steinbach przyjmowała gratulacje za „obiektywne ujęcie tematu” od znanych osobistości nie tylko ze świata polityki...



Wśród wielu tysięcy uczestników spływów kajakowych rzeką Drawą jednego nie sposób zapomnieć. W latach 1955, 1961 i 1967 wakacje na Pojezierzu Drawskim spędzał z grupą studentów z Krakowa ks. Karol Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II.

Rok temu, z okazji 50. rocznicy spływu, odsłonięty został pomnik papieża nad brzegiem jeziora

Drawsko w Czaplinku. W miniony poniedziałek, w miejscu, w którym przed 45 laty ks. biskup Wojtyła odprawił mszę polową, odsłonięty został pamiątkowy obelisk z krzyżem i kotwicą. Specjalnie na tę uroczystość przyjechało z Krakowa czworo uczestników spływu z 1961 r., Maria Rybicka, Gabriel Turowski, Zofia Krupińska i Jacek Krupiński, najbliżsi przyjaciele naszego papieża.

Wujkowe bractwo

Oni mówili do niego „Wujku”, a on nazywał ich najpierw „Rodzinką”, a później „Środowiskiem”. Gdy został papieżem napisał do nich: „Środowisko Wujka zostaje. Wujek też”.

Na początku lat pięćdziesiątych dla młodych ludzi, pochodzących ze środowiska akademickiego Krakowa, skupionych w duszpasterstwie akademickim kościoła pw. św. Floriana, ważnym elementem spotkań stała się turystyka. Początkowo były to sporadyczne wypadki w okolice Krakowa, potem coraz to dalsze wędrowki górskie, wreszcie od 1953 r. spływy kajakowe. Przewodnikiem młodych został 30-letni wówczas ksiądz Karol Wojtyła. Wspólnota początkowo nazywała się „Rodzinka”, później „Środowiskiem”. Młodzi ludzie zwracali się do niewielu od nich starszego księdza „Wujku”.

W 1955 r. „Wujkowe bractwo” wybrało się na spływ Drawą. Spędzili tam trzy tygodnie. Wystartowali w Czaplinku, w miejscu, w którym teraz stoi pomnik papieża. Wujek był kapitanem kajaka – weterana noszącego pieczęć nazwę „Kolosz”. Często jednak przesiadał się na któryś z innych kajaków, dzięki czemu wszyscy uczestnicy wyprawy mieli możliwość podyskutować z nim o sprawach religijnych, etycznych, filozoficznych czy po prostu o życiu.

Wujek wzmocnił żonaty

– 31 lipca 1961 roku była bardzo brzydka pogoda. Przez cały dzień padało. Podobnie jak dzisiaj. I to miejsce nad rzeką też wyglądało podobnie – wspomina Maria Rybicka, stojąc u stóp odsłoniętego właśnie pomnika. Pamięta, że przyjechali tu pro-

sto z dworca PKP. Rozbili namioty. Po obiedzie odbył się mecz kawalerowie kontra żonaci. Wujek dołączył do żonaty, ponieważ ich drużyna była mniej liczna. Grał w ataku. Żonaci wygrali 2:1. Następnego dnia obudziło nas słońce. Rano ks. biskup Karol Wojtyła odprawił

mszę św. Wygłosił krótką homilię. Później spakowali kajaki i wyruszyli pod prąd rzeki, w stronę jeziora Rzepowskiego. Dalej spływ odbywał się rzeką Piława. To była ich ósma wyprawa. Pływali razem od 1953 r. Na przedzie płynęła zawsze łódź otwierająca. Wujek nie miał stałej załogi. Kolejno przesiadali się do jego kajaka.

A potem następowały jedne z najprzyjemniejszych chwil dnia: ogniska. Trochę dyskusji, opowiadań, ale więcej śpiewania. Piosenki har-

cerskie, wojskowe, partyzanckie, różne staropolskie pieśni znane wszystkim Polakom. Na koniec robili tradycyjny krąg wokół dogasającego ogniska, śpiewali „Idzie noc...”.

Ostatni spływ rzeką Drawą z udziałem Karola Wojtyły odbył się w lipcu 1967 r., bezpośrednio po tym, jak w Rzymie papież Paweł VI podniósł go do godności kardynalskiej. – Potem, gdy na wyprawie jeździliśmy całymi rodzinami, z małymi dziećmi, organizowane były „kajaki” stacjonarne. Polegało to na tym, że biwak był w jednym miejscu, z którego wypływaliśmy na bliższe i dalsze wyprawy – mówi pani Maria. – Ostatni raz byliśmy w 1978 r. nad jeziorem Krępsko koło Walcza. Wujek był z nami przez cały tydzień. Pamiętam, że przywiózł ze sobą wówczas pyszne ciasta. Spacerowaliśmy, wypływaliśmy kajakami na jezioro. Pod koniec lipca Wujek wyjechał. Nikt nie spodziewał się wówczas, że za niespełna trzy miesiące zostanie papieżem.

Ocieraliśmy się o świętość

Prof. Gabriel Turowski był przy papieżu w najtrudniejszych chwilach: po zamachu na Placu św. Piotra w maju 1981 r. Był również członkiem sześciuosobowej komisji badającej okoliczności zamachu na papieża.

– W spływie rzeką Drawą w 1961 roku uczestniczyło 39 osób. 11 z nich już nie żyje. Mąż Marysi Rybickiej był admirałem. Ten

tytuł dawał mu na spływie władzę absolutną. Karol Wojtyła uczył nas dobroci. Dzięki niemu nauczyliśmy się podziwiać przyrodę.

Podczas wspólnych spotkań Ojciec Święty wielokrotnie dawał dowód swojego patriotyzmu. To dzięki niemu poznaliśmy niektóre wiersze i piosenki patriotyczne. Profesor pamięta, że podczas spływów organizowanych w sierpniu, śpiewali

pieśni z Powstania Warszawskiego i modlili się za tych, którzy wówczas w Warszawie zginęli.

– A później coś, on został papieżem, a my nadal byliśmy jego ukochaną rodziną – kończy G. Turowski. – Przez cały ten czas ocieraliśmy się o świętość, chociaż wówczas nie zdawaliśmy sobie z tego sprawy...

KRZYSZTOF BEDNAREK



Na zdjęciu: – Jesteśmy przedstawicielami „Środowiska”. Taką nazwę nadał nam papież. Od początku lat pięćdziesiątych wzrastaliśmy w jego otoczeniu. Gdy został papieżem napisał do nas: „Środowisko Wujka zostaje. Wujek też”. I dalej spotykaliśmy się podczas jego wizyt w Polsce i w Watykanie. Naszą ziemską przygodę zakończyliśmy w ubiegłym roku podczas pogrzebu papieża. Nadal jednak czujemy jego obecność i opiekę – mówi Maria Rybicka (pierwsza z lewej). Obok niej stoją: Zofia Krupińska, Jacek Krupiński i Gabriel Turowski.

Kalendarium spływów z udziałem ks. Karola Wojtyły organizowanych na Pomorzu

23 sierpnia – 1 września 1953 r. – spływ rzeką Brdą (z Nowej Brdy do Bydgoszczy)

15 lipca – 3 sierpnia 1955 r. – spływ Drawą z Czaplinka do Krzyża

24 lipca – 15 sierpnia 1960 r. – spływ Obrą i Gwdą

31 lipca – 17 sierpnia 1961 r. – spływ Drawą i Piławą

30 lipca – 14 sierpnia 1962 r. – spływ Regą

20–31 lipca 1964 r. – spływ Słupią

6–19 lipca 1965 r. – spływ Radwią i Parsętą

10–24 lipca 1966 r. – spływ Brdą

Lipiec 1967 r., bezpośrednio po otrzymaniu od papieża Pawła VI w Rzymie godności kardynalskiej – spływ Drawą

12–30 lipca 1972 r. – spływ Brdą

23–30 lipca 1978 r. – biwak nad jeziorem Krępsko (gmina Walcz)



Na zdjęciu: Papież na spływie rzeką Drawą w Złocińcu w 1961 r.

ŚLADEM PUBLIKACJI

„Zburzony spokój świętej góry”

Nie milknie na naszych łamach dyskusja w sprawie planów zagospodarowania koszalińskiej Góry Chełmskiej. Pisaliśmy na ten temat kilkakrotnie m.in. w czerwcowym magazynowym wydaniu gazety w artykule red. Jakuba Roszkowskiego pod tytułem „Zburzony spokój świętej góry”. Oto kolejne głosy naszych Czytelników w tej sprawie.

Magiczne miejsce, łakomy kąsek

„Owładnął mną szczególny sentyment do Góry Chełmskiej od czasu, kiedy będąc uczniem Technikum Ekonomicznego trzykrotnie w czasie wakacji pracowałem na tym wznieśieniu na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Pod kierunkiem ówczesnego dyrektora Koszalińskiego Muzeum, pana Mariana Sikory, pierwszy raz na terenie wyznaczonym pod stanowisko archeologiczne i pierwsze łopaty wbijałyśmy w tę ziemię, zraszana przez wieki potem pielgrzymów. Wykopaliska odsłoniły nadszperzanie wiele grobów, całe cmentarzysko z do brze zachowanymi kościołami ludzki mi oraz materialnymi dowodami kultury średniowiecza. Utkwiły

mi w pamięci niecałkiem skorodowane kute żelazne gwoździe do trumien.

Wiadomo, iż to magiczne miejsce w historii Pomorza odgrywało ważną rolę, będąc już w czasach pogańskich miejscem posadowienia świątyni tzw. gontyny (gociny), którą z czasem zastąpiła kaplica ku czci NMP. W czasach wojen krzyżowych i islamskiej okupacji Ziemi Świętej, Góra Chełmska znalazła się wśród wyznaczonych przez papieża najważniejszych w Europie miejsc pielgrzymkowych, gdzie pokutnicy doznawali odpustu za najcięższe zbrodnie. Z upływem wieków funkcja odpustowa góry słabła, lecz stawiane tam budowle odznaczały się solidnością rozmachem i charakterem. Świadczą o tym wspaniałe zachowane wieża widokowa z 1910 r. oraz

zachowany (niestety, tylko w pamięci starszych koszalinian i na zdjęciach) pomnik – krzyż z 1829 roku, upamiętniający żołnierzy poległych w wojnach napoleońskich.

Nie byłoby jakim zamierzeniem musiał być projekt budowy dużego kościoła, po którym pozostała tylko osłonięta ława fundamentowa (...)

Ta niezwykła historia najwyższego na Pomorzu Środkowym wznieśnienia (136,3 m n.p.m.) oraz fakt, że góra znajduje się na obszarze miasta, predestynuje ten teren do arcyważnego potraktowania, zarówno przez władze kościelne, jak świeckie.

Z przykrością muszę stwierdzić, iż zamówiony przez siostry zakonne w pracowni projektowej HS99 projekt centrum pielgrzymkowego w żadnym razie nie spełnia oczekiwań mieszkańców i nie jest godzien historii, majestatu i atrakcyjności tego miejsca.

Nigdy nie spotkałem się z prezentacją granic części Góry Chełmskiej, przekazanej Szentsztackiemu Instytutowi Sióstr Maryi, a powinno się te informacje oficjalnie udostępnić mieszkańcom Ko-

szalina, najlepiej na łamach prasy. Chodzi o to, byśmy wiedzieli, jaka część tego wznieśnienia przekazana jest na cele sakralne. Mam nadzieję, iż nie dotyczy to zbocza zachodniego i północnego, które powinny być w całości przeznaczone do pilnego zagospodarowania na cele sportowe i rekreacyjne.

Naturalne warunki zachęcają do budowy z prawdziwego zdarzenia nartostrady i toru saneczkowego z wyciągiem krzesełkowym. Stok w czasie beznieżnej zimy oczywiście musi być sztucznie naśnieżany, lecz na szczęście dzisiaj nie jest to już ani problemem technicznym, ani finansowym.

Jestem przekonany, że wiele miast w Polsce szczytowałyby się możliwością zagospodarowania takiego miejsca; tym bardziej że u podnóża góry znajdują się tereny będące we władaniu miasta, a położone w pobliżu wylotu trasy gdańskiej (drogi krajowej nr 6) – czyni z nich łakomy kąsek dla potencjalnych inwestorów.

Myślę, że odpowiednia promocja tych terenów, do których zaliczyć

trzeba obszar podożynkowy, ściągłaby znaczący potencjał inwestycyjny w postaci firm, które za możliwość inwestowania u podnóża Góry Chełmskiej zgodziłyby się zagospodarować jej zbocza, we-

dług planu opracowanego przez miasto.

Sławomir Michalik
Prezes Zarządu Zrzeszenia Kupców i Przedsiębiorców w Koszalinie

Obrońmy klejnot przed zniszczeniem

„Żelaznym punktem dla turystów odwiedzających Koszalin jest Góra Chełmska. Obecnie tam siostry zakonne są tego świadome, czego nie można powiedzieć o kolejnych władzach miasta. Istniejący w tej chwili stan rzeczy gwarantuje jeszcze zachowanie pewnej harmonii między liczbą turystów a ciszą i spokojem, których tak łakniemy, góra jest wspaniałą, pięknie połączoną moreną polodowcową, urozmaicającą płaski nadmorski krajobraz. Jest skarbem przyrodniczym ze swoim mikroklimatem, strumykami i oczkami wodnymi; pokryty zielenią stanowi oazę dla mnogości zwierząt i ptactwa. Ciekawie wytyczone Podhale, które – niczym klejnot rodzinny – należy bronić przed amatorami wielkiego budowania, czyli przed zniszczeniem. Całą morenę od wsi Skwierzynki aż po Maszkowo i rzekę Unieść należałoby włączyć do strefy chronionej jeziora Lubiatowa. (...)

Stoki południowo-zachodnie są intensywnie zabudowane przez Kosza-

lin, miasto niebezpiecznie zbliżyło się do rezerwatu. Miejsowości po drugiej stronie (Sianów i inne) również nie pozostają w tyle. Morenę tnie linia kolejowa w stronę Gdańska, drogi (w tym dwie krajowe i kilka lokalnych), także linie wysokiego napięcia, w tym jedna szczególnie brutalna ok. 400 kV przy Szlaku Tatrzańskim. (...)

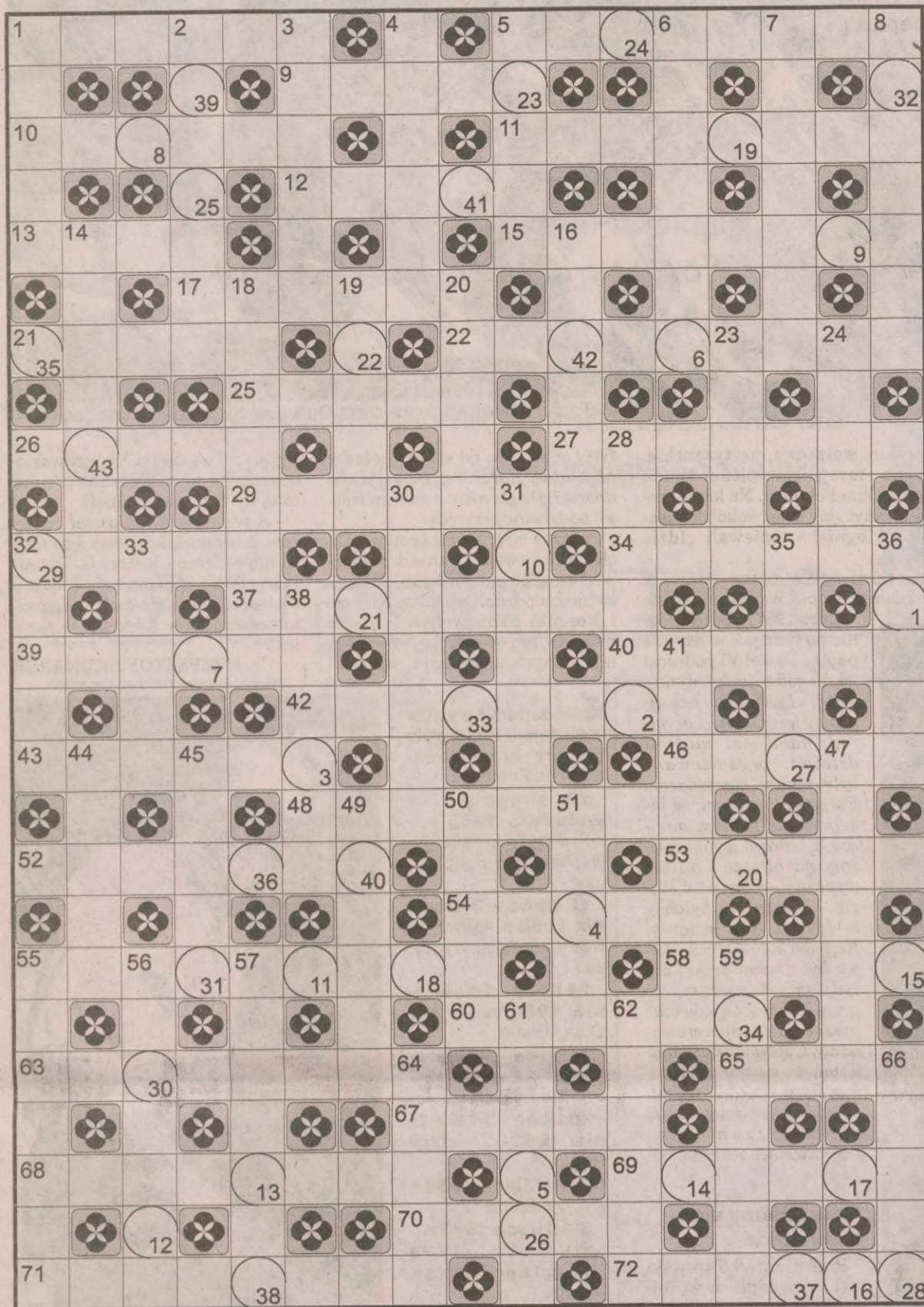
Kto dziś pamięta, że góra i okolice porośnięte były jeszcze w latach sześćdziesiątych ponad stuletnimi bukami, dębami, a tereny za wieżą telewizyjną porastały lasy potężnych sosn i innych drzew iglastych. Przecież w dzielnicy Rokoszy było sanatorium dla osób leczących choroby płuc. (...)

Sami mieszkańcy Koszalin mają również wiele na sumieniu: wnoszone, wwożone góry śmieci, zużytych sprzętów, żużlu, gruzu pobudowlanego ze szkłem (ktoś tym materiałem uszlachetniał Szlak Tatrzański!), ścieżki i pagórki rozjeżdżone przez motocykle krosowe (...)

Dobrze więc, że słyszy się głosy – oby było ich jak najwięcej – w obronie naturalnej urody Góry Chełmskiej i całej moreny. Problem wymaga podjęcia kroków co do zapobieżenia zupełnej destrukcji tego pięknego daru natury. (...)

Halina Warzyńska
Koszalin

Krzyżówka na weekend nr 615



Litery z pól dodatkowo ponumerowanych, odczytane kolejno od 1 do 43 utworzą ostateczne rozwiązanie - aforyzm Williama Szekspira.

Poziomo: 1) kara dla pirata drogowego, 5) zamożność, bogactwo, 9) sport podobny do futbolu amerykańskiego, 10) Sting dla Gordona Matthew Sumnera, 11) porywacz, 12) jeden z krymskich Mickiewicza, 13) słynny szwedzki zespół muzyczny z lat 80., 15) oddawanie czci przedmiotowi kultu, 17) album na znaczki, 21) słynne ukraińskie uzdrowisko nad Morzem Czarnym, 22) zlepek, 25) duże miasto na Górnym Śląsku z klubem sportowym Szombierki, 26) deseczki do unieruchomienia złamanej kończyny, 27) Bedrich, kompozytor czeski (opera „Sprzedana naręczona”), 29) gwałtowny upadek, 32) tatrzańskie wiatry, 34) prowadzi autorski program publicystyczny „7 dni świat” w TVP 2, 37) najstarsza z rodu, 39) indiański bóg, 40) wczasowicz, 42) zwiastujący strzęp, 43) treningowy czasomierz, 46) drużyna, 48) urządzenie małych rozmiarów, 52) oficjalne sprostowanie wiadomości, 53) ukrywana pod maską, 54) miauczący samiec, 55) jadłowity pająk z południa Europy, 58) dzielnica Krapkowic z fabryką obuwia, 60) zielona pora roku, 63) imię Beksińskiego, znanego malarza i rzeźbiarza, 65) stalowy to samolot, 67) samiec wśród drobiu, 68) szpitalna jedynka, 69) zanudzi ludzi, 70) stała opłata, 71) mebel z lustrem i szufladkami na kosmetyki kobiety, 72) z szablami Arama Chaczaturiana.

Pionowo: 1) plan niedużego obszaru, 2) nabieg wykonywany przez koszykarza przed rzutem piłki, 3) fraszunek, kłopot, 4) klucze ostrym przedmiotem, 5) płyta sklejana z cienkich warstw drewna, 6) chińska łamigłówka, polegająca na układaniu różnorodnych kształtów z siedmiu elementów, 7) obija meble skórą lub tkaniną, 8) uczestnik szkolenia, 14) fantazja niepotrzebna przy prowadzeniu pojazdu, 16) jednostka monetarna Gambii (utwór z liter wyrażenia SAD ALI), 18) w przenośni płatnina dróg, 19) kasynowa waluta, 20) odnoga rzeki, 23) jedno z pism komputerowych, 24) Adam, poeta (cykl sonetów „Nad głębią mi”), 28) pierwiastki o dobrym przewodnictwie elektrycznym i cieplnym, 30) oddział chorób wewnętrznych w szpitalu, 31) jednostka monetarna Nikaragui, 32) nawóz naturalny, 33) ziemia wasala, 35) popularny sprzęt na zimową przejażdżkę, 36) wystarczy, by spowodować pożar, 38) łączy się z Tygrysem, 41) krąży wokół jądra atomu, 44) lek przed występem publicznym, 45) odpadek z młocki, 47) rzeka na Półwyspie Kosański, 49) śnieżna kula, 50) krótki w koszulce na lato, 51) śliczny bibelot, 55) lekkoduch, pędziwiatr, 56) dialog, konwersacja, 57) rumuński tenisista, 2-krotny zwycięzca Wimbledonu, 59) mebel do spania, 61) dzienniczek studenta, 62) krasnoludek, 64) zadaszanie, 66) najpospolitszy minerał skorupy ziemskiej.

BOGDAN WITEK

Zagadka Diablika

Krzyżówka z wężykiem

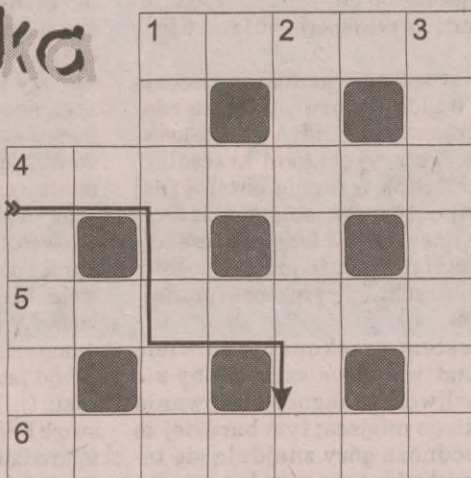
Po rozwiązaniu krzyżówki, litery z zaznaczonych pól odczytane jednym ciągiem utworzą rozwiązanie - nazwę nadmorskiego kąpieliska.

Poziomo:

- 1) piaskowa wśród ciast,
- 4) marzenie, fantazja, która się nigdy nie spełni,
- 5) uroczyste zakończenie żniw,
- 6) duża, gliniana misa do ucierania ciasta,

Pionowo:

- 1) skraj, rąbek,
- 2) pieniądz papierowy,
- 3) badanie w laboratorium,
- 4) łączy komputer z Internetem poprzez linię telefoniczną.



Wysyłamy nagrody

„Często ten błędzi, kto z pozoru sądzi” - takie było hasło krzyżówki weekendowej nr 613. Nagrodę otrzymuje pan Stanisław Szlufik ze Ślupska. Zaś Inga Sa-

mulewska z Żabinka w gminie Wierchowno uciechy się na pewno z nagrody Diablika, który w swojej zagadce pytał o USTRONIE MORSKIE. Pozdrawiamy!

BYŁAM W KINIE



Za szybko za wściekle

Dozwolone do lat 18... śpiewały Czerwone Gitary. Taki właśnie dozwolony do lat 18 jest najnowszy film z serii „Szybcy i wściekli”, czyli „Tokyo Drift”. To kino dla ściśle określonej kategorii widzów, i to nie tylko wiekowej. Ten film właściwie podobać się może tylko młodym (a nawet bardzo młodym) chłopakom. Oczywiście, czterdziestolatek też się w kinie nudził nie będzie, o ile jest wiecznie młody duchem.

Akcja „Tokyo Drift” - jak nietrudno się domyślić z tytułu - toczy się w Tokio. Bohaterem opowieści jest Sean. To klasyczny, niegrzeczny nastolatek (przy okazji: specjalista od obsady się nie postarał - grający 18 - latka Lucas Black lat ma 24 a wygląda na 30). Razem z mamą (rodzice rozwiedli się gdy był małym chłopcem) co rusz zmienia miejsca zamieszkania. Powodem ciągłych przeprowadzek są jego zatargi z prawem, a ściślej - udział w ulicznych wyścigach. Po następnej takiej akcji matka nie ma wyboru - albo wysła go za granicę do jego ojca, albo będzie go odwiedzać

w poprawczaku. Wybór jest oczywisty. Nastoletni pirat drogowy lądnie w Tokio. I bohatera oczywiście, już pierwszego dnia trafia za kierownicę podrasowanego auta...

Treść filmu do odkrywczych nie należy, myślę, że śmiało można powiedzieć, że twórcy wzięli to co im się wydawało najlepsze ze swoich ulubionych filmów. Historia jest schematyczna, chwilami naiwna, a jednak trudno powiedzieć, że jest to film zły. Oczywiście, rozpatrując go tylko w jego klasie.

Fani szybkich aut i kaskaderskich popisów pewnie będą zachwyceni. Film wypełniają efektowne sceny

wyścigów w pięknych i bardzo szybkich autach. Czasem tylko serce ściska, gdy te piękne auta przestają być takie piękne. Sceneria do jazdy są parkingi i ulice Tokio, jest więc nieco egzotycznie.

Pięknym samochodem towarzyszyć muszą jeszcze piękniejsze dziewczyny. W fabule wkomponowany jest wątek romansowy. Nasz bohater zaczyna czuć żywsze bicie - swojego napędzanego benzyną - serca na widok prześlicznej dziewczyny tego złego bohatera. To musi przecież doprowadzić do wybuchowego rozwiązania.

Akcja toczy się żwawo, nie ma czasu na nudę, myśleć za wiele nie trzeba, jest ładnie i egzotycznie - czasem to w zupełności wystarcza. Szczególnie, gdy umysł rozleniwiony wakacyjnie.

JOANNA BORON

▲ Reżyseria: Justin Lin
▲ Występują: Lucas Black

filmowe hity

1. Nagi instynkt 2
2. Rodzinny dom wariatów
3. Wszystko zostaje w rodzinie
4. Dick i Jane. Niezły ubaw
5. Ja wam pokażę

14 lat czekała Sharon Stone na ponowne wcielenie się w postać pisarki Catherine Tramell. I pewnie dlatego w scenach erotycznych aktorkę zastępują dublerki, które sama wybrała. W 2002 roku wytwórnia MGM nieoczekiwanie odwołała przygotowywaną realizację sequeła i Stone pozwała jej szefów do sądu żądając 14 mln odszkodowania, bo tyle straciła odrzucając inne propozycje. W pewnym momencie aktorka nawet zrezygnowała z grania w drugiej części filmu i rozważała zaangażowanie do roli pisarki Ashley Judd, albo Demi Moore. Zmienił się też kandydat na reżysera, najpierw miał to być Paul Verhoeven, potem David Cronenberg, następnie Lee Tamahori. Podobnie

było z obsadzeniem roli psychiatry. W postać Glassa mieli się wcielić Robert Downey Jr., Pierce Brosnan, Kurt Russell lub Bruce Greenwood. Osobiście żałuję, że nie został nim Pierce Brosnan, bo angielski aktor David Morrissey niezbyt mi tu pasuje. Zdjęcia do filmu kręcono w Londynie, w najnowocześniejszych dzielnicach, w tym w Tanaka Business School, którą wybudował milioner z Japonii. Specjalnie na potrzeby filmu w Holandii zbudowano samochód Spyker C8 Laviolette. Sportowy, aluminiowy silnik (400 koni). Audi V8 pozwala rozwinąć szybkość 300 km/godz.!!! A oto notowania: z pierwszego miejsca spadła komedia „Dick i Jane. Niezły ubaw”, z drugiego - „Ja wam pokażę”, z trzeciego - „Różowa Pantera”, z czwartego - „Sky Fighters” i z piątego - „Aeon Flux”.

Autorem listy jest: KOSZALIN - Czesław Kroplewski, VIDEOMODA, ul. Kopernika 33 (pon.-sob. 10-20, niedz. 14-20) i pasaż „Millenium”, ul. Krzywoustego 2 A (pon.-sob. 11-22, niedz. 12-20).

WANDA KONARSKA

** Wszystko zostaje w rodzinie



Pastor Walter Zacny (Rohan Atkinson) zaniedbuje rodzinę na rzecz parafii. Właśnie dlatego żona (Kristin Scott Thomas) romansuje z instruktorem golfa (Patrick Swayze) i chce z nim uciec, córka jest nimfomanką, a syn szkolnym oferantą, dreczonym przez kolegów. Wszystko się zmienia, gdy w ich domu pojawia się wiekowa gosposia Grace (Maggie Smith). Uczniowie, którzy dokuwali małemu, mają wypadek, pastor zaczyna opowiadać dwojcy z ambony, znika pies sąsiada, a potem i on sam... Reż. Niall Johnson.

* Życie za śmierć

Adele (Maria Bello) odwiedza wraz z córką Sarah ojca (Sean Bean) dziewczynki, który ma farmę na walijskim wybrzeżu. Pewnego dnia z klifu do oceanu skaczą owce, a kilka dni później tonie Sarah. Wkrótce Adele poznaje małą Ebrill, która ponoć też mieszka na farmie. Okazuje się, że tak było, ale 60 lat temu. Ebrill, córka pastora, utonąła, a fanatyczny ojciec skłonił całą wieś do rzucenia się z klifu, by

Dvd

odzyskać małą. Reż. John Fawcett.

** Nagi instynkt 2



Londyn. Auto prowadzone przez pisarkę Catherine Tramell (Sharon Stone) wpada do rzeki i tonie w nim znany piłkarz. Policja zleca psychiatrze Michaelowi Glassowi wydanie opinii na temat pisarki, która już kiedyś podejrzana była o zbrodnię. Glass uważa, iż Tramell ma skłonności do ryzykanctwa, ale to za mało, by sądzić ją. Pisarka zaczyna przychodzić do niego na sesje terapeutyczne, a wkrótce zaczyna ginąć znajomi Glassa. Reż. Michael Caton-Jones.

*** Rodzinny dom wariatów

Everett (Dermot Mulroney) przyjeżdża na Boże Narodzenie do rodzinnego domu ze swą narzeczoną Meredith (Sarah Jessica Parker). Dziewczyna jest sztywna, zasadnicza i zupełnie nie pasuje do luzackiej rodziny chłopaka, która zresztą wyraźnie daje jej to do zrozumienia. Meredith przenosi się do

hotelu i ściąga swą siostrę Julie, co spowoduje dodatkowe zamieszanie. Reż. Thomas Bezucha.

VIDEOMODA

Milego dnia?



Nastoletni Dean mieszka na przedmieściu ze swoim ojcem (Ralph Fiennes), znanym psychologiem, autorem poradników o wychowaniu młodzieży, który jednak niewiele wie o własnych dzieciach. Brak kontaktu sprawia, że Dean nie mówi ojcu, iż w jego sypialni powiesił się Troy, przyjaciel i dealer narkotyków, ale informuje o tym kolegów. A ci porywają młodszego brata Deana i żądają od niego narkotyków, które ich zdaniem zostawił zmarły. Reż. Arie Posin.

*** Przygody misia Paddingtona

Peruwiański miś Paddington mieszka w Londynie, ale od czasu do czasu bywa też we Francji. Tam właśnie na trzykołowym rowerku uczestniczy w wyścigu Tour de France, a także łowi ryby w Bretanii. Natomiast w Londynie bierze udział w konkursie tańca, pomaga złapać złodzieja i odnosi sukcesy jako fałszywy... lekarz w szpitalu. Animowana bajka, 1997, Francja - Kanada, 40 min.



WYSOKIE LOTY

Fojuta droga

na futbolowy Olimp

Na zdjęciu: Ulubioną rozrywką Jarka Fojuta jest wędkowanie: - Gdybym złapał złotą rybę poprosiłbym o angaż w Barcelonie, a na koniec kariery - w Legii Warszawa.

Darzbór Szczecinek, w którym wielką karierę zaczynał Jarek Fojut, dziś piłkarz angielskiego Boltonu Wanderers, był tak biedny, że na piłkarskie „korki” dla utalentowanego obrońcy musieli się zrzucić kibice.

Przykłady świeżo upieczonego kierowcy Formuły 1 21-letniego Roberta Kubicy i nadziei polskiego futbolu Jarka Fojuta, 19-latkę z Boltonu, nie są dla ich rodaków z Polski zbyt budujące. Wniosek może być jeden – jeżeli myślisz o zwojowaniu świata, czy chociażby Europy, zmień klimat. Im szybciej tym lepiej.

Fojut jak Kubica

Kubica ścigał się na torach kartingowych i już jako 13-latek nie miał szans rozwoju w Polsce. Ojciec zabrał go do Włoch, gdzie chłopak mógł nie tylko się do góry, awansować do coraz bardziej prestiżowych wyścigów, by w końcu zadebiutować na torze Formuły 1. Dla sportu po-

święcił wszystko, naukę skończył na podstawówce. A dziś jest gwiazdą najbardziej elitarnego sportu na świecie i zarobił miliony dolarów. Pytany o możliwość sponsorowania przez polskie firmy odpowiada dziś z goryczą: - Za późno...

Jarosław Fojut, 19-letni piłkarz Boltonu Wanderers i wychowanek Darzboru, przeszedł podobną drogę. Do Parsęka pod Szczecinkiem sprowadził się z rodzicami sześć lat temu. - Kończyłem służbę w wojsku jako zawodowy żołnierz w Legionowie i chcieliśmy wrócić w rodzinne strony – opowiada Andrzej Fojut, ojciec Jarka pochodzący w Dziwnowa. Domy nad morzem okazały się jednak zbyt drogie i ostatecznie Fojutowie zdecydowali się na Parsęko. Też blisko wody...

Obu synów - Jarka i starszego Zbyszka - tata zaprowadził na pierwszy trening jeszcze w Legionowie, ale ich talenty piłkarskie miały rozkwitnąć w Darzborze, pod okiem Janusza Leszki. - Miałem szczęście, że trafiłem pod opiekę Janusza, bo okazał się nie tylko świetnym trenerem, ale też prawdziwym przyjacielem całej rodziny – wspomina dziś Jarek.

Sportowa rodzina

Sport w domu Fojutów to chleb powszedni. Andrzej grał amatorsko w piłkę w Dziwnowie jeszcze jako żołnierz. Zawodowcem nie został, bo przyplątała się kontuzja, ale swoją miłość do futbolu przełał na synów. Zbyszek gra dziś w Stali

Stocznia Szczecin i kto wie, czy gdyby nie prześladowały go problemy ze zdrowiem, też nie zrobiłby kariery, bo talent ma co najmniej taki sam. Starsza córka Aneta błysnęła w strzelectwie sportowym, a najmłodsza Ola skończyła gimnazjum jako mistrzyni w siatkówce.

Kto wie, jak potoczyłyby się losy utalentowanego obrońcy Darzboru i czy nie „utonąłby” w czwartoligowej szarżyźnie, gdyby nie upór Janusza Leszki, który szybko dostrzegł w nim piłkarza wybijającego się ponad przeciętność. Szkoleniowiec pomógł Jarkowi przebić się najpierw do juniorskiej kadry województwa, potem do młodzieżowej reprezentacji Polski. Nasze kluby ligowe jakoś nie chciały się Fojutem zainteresować. I dobrze, bo pewnie złamałyby mu karierę jak setkom podobnych, którzy utkneli w polskiej lidze.

Dwa lata temu Jarek trafił do szkoły piłkarskiej w Szamotułach, gdzie szybko wypatrzyli go łowcy talentów z Boltonu. Wysoki, świetnie grający głową obrońca idealnie pasował do angielskiego stylu. Największe wrażenie na Brytyjczykach zrobiła jednak jego twardość i nieustępliwość, tak podziwiana przez kibiców na Wyspach. Nie bez kozery koledzy z kadry nadali Jarkowi boiskowy pseudonim „Rzeźnik”...

Bolton, a potem Barcelona...

Decyzja o wyjeździe nie przyszła łatwo, bo oznaczała opuszczenie

Warto wiedzieć

Bolton Wanderers powstał w 1874 roku. The Trotters, czyli popularne Kłusaki, cztery razy zdobywały Puchar Anglii. W minionym sezonie Bolton w Premiership zajął 8. miejsce. Mecze odbywają się na Reebok Stadium, mogącym pomieścić 28 tysięcy widzów. W kadrze roi się od byłych i obecnych reprezentantów. Obok Jarka Fojuta w Boltonie grają takie sławy futbolu jak bramkarz Fin Jussi Jaaskelainen, obrońca Hiszpan Ivan Campo, pomocnicy - Anglik Gary Speed, Grek Stelios Giannakopoulos, a wśród napastników - Senegalczyk El-Hadij Djout.

rodzinnego domu i wyjazd do dalekiej Anglii. Jarek miał wówczas 17 lat. - Zawsze marzyłem o karierze zawodowego piłkarza i wiedziałem, że ten moment przedem czy później nadejdzie – mówi dzisiaj. Zamieszkał u angielskiej rodziny Marlene i Bernarda Athertonów. Pierwszy rok był szczególnie ciężki, bo oznaczał nie tylko rozłąkę z bliskimi. Trzeba było przełamać barierę językową, przyzwyczaić się do innego stylu życia i niezbyt wyszukanej kuchni wyspiarzy. Do tego dochodziły codzienne treningi i zajęcia w szkole. - Skończyłem tam college i na razie na tym poprzestane, bo piłka jest najważniejsza – deklaruje piłkarz. Los dał mu szansę i nie zamierza jej wypuścić z rąk. Piłka zajmuje go od rana do wieczora. Ma cel, który nazywa się FC Barcelona i wierzy, że kiedyś zagra w tym legendarnym klubie.

- On nie ma czasu nawet na znalezienie sympatii, chyba że o czymś nie wiem, bo mamy zwykłe dowiadując się o tym na końcu – śmieje się pani Danuta, mama piłkarza Boltonu.

Po występach w drużynie młodzieżowej i ekipie rezerw Boltonu, przyszedł pora na debiut w pierwszym zespole. W zeszłej wakacje menedżer Sam Allardyce zabrał

młodego Polaka na turnie po Azji. Fojut wystąpił w kilku meczach sparingowych i znalazł się w szerszym składzie na nowy sezon. Na razie siedzi głównie na ławce rezerwowych (na jego pozycji jest ogromna konkurencja – o miejsce walczy czterech reprezentantów różnych krajów), ale zaliczył już debiut w Pucharze Anglii i Premiership.

W piłkarskim raj

Ten rok ma być dla Jarka przełomowy. Z utalentowanego juniora powinien stać się obiecującym graczem w dorosłej piłce. Swoją klasę potwierdził podczas lipcowych mistrzostw Europy do lat 19, które rozegrano na boiskach Wielkopolski. Polskiej ekipie poszło na nich średnio, ale zaraz po powrocie do Anglii władze Boltonu podpisały z Jarkiem zawodowy kontrakt. To oznacza wielkie pieniądze i wejście na stałe do elitarnego grona piłkarzy najbogatszej ligi na świecie. Trener dawał mu szansę podczas niedawnych sparingów w Hiszpanii i zapewne postawi na obrońcę z Polski w nowym sezonie. - Rozgrywki ruszają 19 sierpnia i będę walczył o miejsce w pierwszej jedenastce – zapowiada Jarek.

Trzymamy kciuki! RAJMUND WELNIC



Na zdjęciu: Jarek Fojut gra w Boltonie z numerem 32 na koszulce.



Na zdjęciu: Jarek Fojut przed towarzyskim meczem Polska - Niemcy U-19 na stadionie w Szczecinku.

Po stronie ciemności

Rozmowa z aktorem Borysem Szycem

Borys Szyc ma dopiero 28 lat, a już jest najbardziej wziętym polskim aktorem. Głośno zrobiło się o nim po rolach w „Symetrii” Konrada Niewolskiego i „Vinci” Juliusza Machulskiego. Największą popularność przyniósł mu jednak udział w serialu „Oficer”. Obecnie pracuje na planie „Tajemnicy twierdzy szczyrów”, gdzie wcieli się w postać untersturmführera Matheasa Beera. Jednocześnie gra w „Oficerach”, czyli kontynuacji „Oficera”. Nie schodzi też z lamów tabloidów i kolorowych pisemek dla pań.

- W ostatnich czasach trochę dopiekl ci paparazzi, fotografując cię w różnych prywatnych sytuacjach. Może chcesz wygłosić jakieś oświadczenie na ten temat?

- (śmiech) Nie chcę składać żadnych oświadczeń.

- Pojawili się zdjęcia z planu serialu „Tajemnica twierdzy szczyrów”, na których wyglądasz na skatowanego, a przyczyną się do tego postać grana przez Cezarego Żaka. To dość tajemnicza sprawa, bo tego wątku nie ma w książce Bogusława Wołoszańskiego, na podstawie której powstaje serial.

- Tak, tak... Pewne wątki zostały stworzone specjalnie na potrzeby serialu. W końcu powstaje aż 13 odcinków i Bogusław Wołoszański jako scenarzysta postarał się jeszcze o wzbogacenie tej opowieści. Myślę, że fani książki będą mieli przyjemność w odkrywaniu zupełnie nowych, nieznanych im wątków i postaci. Na pewno wszystkich zaskoczy Cezary Żak, który

odchodzi od swojego emploi pocziwca. Tu gra wrednego narkomana, który lubi znęcać się nad ludźmi.

- Jak czujesz się w mundurze niemieckiego oficera, bo Paweł Małaszyński, który gra kapitana Abwehry, mówił, że poczuł się dziwnie?

- Można się poczuć dziwnie, jeśli pamięta się, co oni robili z Polską i Polakami. Natomiast jako aktor muszę powiedzieć, że nasze kostiumy są znakomite. Miałoby robić wrażenie i robią.

- W „Tajemnicy twierdzy szczyrów” Paweł Małaszyński, dokończył ci jako ten dobry, a jak będzie w „Oficerach”, bo tam sprawy są bardzo zawiłane?

- Zgodnie z prawami gatunku i tam dojdzie do konfrontacji. Nie mogę za wiele zdradzać, ale Grand ucieknie z więzienia i poszuka Krużona.

- Karolina Gruszka też nie ma z tobą łatwego życia?

- Oj tak! (śmiech) W „Oficerze”, w którym grała moja dziewczyna, wy-

myślałem taką ekwilibrystyczną scenę erotyczną na krześle. W scenariuszu było tylko napisane, że między bohaterami dochodzi do zbliżenia. Chciałem, żeby ta scena ukazywała gwałtowność ich uczucia i skomplikowaną sytuację, w jakiej się znaleźli. Z kolei w „Tajemnicy twierdzy szczyrów” podłączam Karolinę do prądnicy, ale nie bez dania racji, więc prywatnie nie ma do mnie pretensji (śmiech).

- Ostatnio chyba zaczynasz specjalizować się w graniu negatywnych postaci, bo jak przypominam sobie zdjęcia z planu „Hieny”, to tam też nie wyglądał zbyt sympatycznie?

- Faktycznie, trochę tam straszę, ale ostatecznie okazuje się, że mój bohater nie jest taki zły, na jakiego wygląda, czy też jakim chcą go widzieć ludzie. Film ukazuje małomosteczkowe uprzedzenia do kogoś, kto jest inny, a jak jest inny, to na pewno jest zły i trzeba go zliczować. Znowu okaże się, że pozory mylą.

- Jednym słowem, minęło pół

roku, a już można powiedzieć, że masz pracowity rok?

- Tak. Czekam z niecierpliwością na premierę filmu „Południe – północ” w reżyserii Łukasza Karwowskiego. To jest taka kameralna opowieść, niezależna produkcja. Ciekawa sprawa, bo film miał być udźwiękowiony w Polsce, ale na Chelmskiej wypięli się na tę produkcję, ale tak się złożyło, że reżyser był w Los Angeles i odwiedził jednego z dziesiątki najlepszych dźwiękowców w Hollywood. Amerykanin obejrzał film, zachwycił się nim i powiedział, że go udźwiękowia za minimalną stawkę. W „Południe – północ” gram księdza, który jest śmiertelnie chory. Okazuje się, że w trakcie swojego krótkiego życia nie widział nawet morza. W drodze na wybrzeże spotyka dziewczynę, którą gra Agnieszka Grochowska. Ciekawostka, że Agnieszka gra w tym filmie w jasnej peruce i trochę się baliśmy, jak to wypadnie.

- Nieoficjalnie mówi się, że Bogusław Wołoszański pisze kontynuację „Tajemnicy twierdzy szczyrów”.

- Również nieoficjalnie mogę powiedzieć, że dlatego protestowałem przeciwko uśmierceniu mojej postaci w tym serialu. Jak wszystko dobrze się ułożyło, to poganiamy się z Małaszyńskim jeszcze w drugiej, już powojennej części.

Rozmawiał: A. Koterski

plazy

Miss bikini

Dzisiaj prezentujemy odważną czytelniczkę, która sama się do nas zgłosiła. W dołączonym do zdjęcia liście czytamy: *Nazywam się Monika Maksymiuk i mam 16 lat. Od urodzenia mieszkam w Bobolicach. We wrześniu rozpocznę naukę w LO im St. Dubois właśnie w Koszalinie. Interesuję się muzyką, śpiewem, modą i przede wszystkim tańcem. Od 2 lat należę do grupy tanecznej.*

Gratulujemy odwagi i urody!

Macie ochotę przesłać nam swoje zdjęcie? A może panowie chcecie się pochwalić jak piękne macie dziewczyny? Jeśli tak, to czekamy na maile – adres: joanna.boron@rondo.com.pl (ab)



Letnia muza

Slayer – Christ Illusion

Po długiej ciszy Slayer znowu wraca na scenę metalową i – co ważne dla fanów grupy – wraca w oryginalnym składzie. Po szesnastu latach przerwy do ekipy Toma, Kerry'ego i Jeffa powrócił perkusista Dave Lombardo. Co parobabę przez ten czas? A no grał m.in. w kapelach Voodocult, Grip Inc., Fantomas i nagrał płytę z kwartetem smyczkowym Apocalyptica.

Ale wracając do Slayera. Płyta „Christ Illusion” narobiła sporo zamieszania zanim jeszcze się pojawiła. A to za sprawą charakterystycznej okładki przedstawiającej postać okaleczonego Jezusa Chrystusa. Dlatego też w wielu krajach – w tym w Polsce – została ona oceniona. Porusza problem religii (chrześcijaństwa i islamu), w imię której rodzą się obecnie niemal wszystkie międzynarodowe konflikty. Ja uważam, że okładka płyty nie obraża uczuć religijnych, ale jest widocznie tego, co ludzie z religią robią.

A teraz to, co najważniejsze, czyli muzyka. „Christ...” to płyta niemal od początku do końca ostra, szybka, z wieloma solówkami. Chłopaki zrezygnowali z „nume-

talowych” riffów, które zaseroowali na poprzednich dwóch płytach. Wrócili do korzeni, czyli prawdziwego trashmetal. Nie od początku jednak przypadła mi do gustu. Bo „ognia” w niej tak dużo, że wystarczyłoby na trzy płyty, a trzeba przecież czasami odechnąć. Po kilku przesłuchaniach dźwięki docierają i zaczynają wpływać muzyczne „smaczki”. Najlepszy moim zdaniem jest piąty na płycie „Jihad”, który „zabija” już od wstępu. Jest jednocześnie szybki i melodyjny. Kolejny rarytas to wolniejszy, rytmiczny „Catatonic” z fachowym perkusyjnym „wbijaniem gwoździ”. Jest i „Eyes of the insane” z gęstymi garami w stylu Dave'a. A jednak czegoś brakuje... Charakterystycznych melodyjnych riffów znanych ze starych utworów Slayera np. „Seasons in the Abyss”, „Dead Skin Mask” czy „South of Heaven”.

MARIUSZ RODZIEWICZ

Za udostępnienie płyty dziękuję koszalińskiemu salonowi EMPIK.

Wakacje z pajakiem



Na zdjęciu: Dziewięcioletnia Gosia z Krakowa do tej pory bardzo bała się pajaków, ale do pająka kędzierzawego udało się ją przekonać.

Cztery pary ciemnych, zagiętych jak szpony odnóży kroczy, gwałtowne ruchy... Brrr! Pajaki w wielu ludzi budzą odrazę i lęk. A to przecież takie przyjazne stworzonka. – Jednym z najłagodniejszych gatunków pająków jest pająk kędzierzawy. Często hodowany w domach, łatwo rozmnażany w niewoli, w jednym kokonie nieraz jest około 1000 jaj. Zamieszkuje wilgotne lasy tropikalne Kostaryki. Często też spotykany w innych krajach Ameryki Południowej i Środkowej. Sam kopie sobie kryjówki w ziemi, lub zamieszkuje opuszczone norki gryzoni – opowiada o pająku Jan Czerniel z Kołobrzegu, który w swojej domowej hodowli ma kilkadziesiąt gatunków pająków i najpiękniejszych motyli świata. W nietypowej kolekcji pana Jana oprócz wiochatych pająków są również piękne motyle i tropikalne owady – m.in. straszak diabelski odkryty w ubiegłym roku przez grupę niemieckich naukowców w Peru. (abu)

Skrzydlate strofy

Kwaciarka

Słońce plaża kobiety
– Obcowanie z latem
Czas mu podziękować
Choćby jednym kwiatem

W niewielkiej kwaciarni
– Pośród róż bławatów
Uroczą kwaciarką
Kusi gamą kwiatów

Znawczyni dusz ludzkich
– Kwaciarka jest w stanie
Zawrzeć czyjeś myśli
W barwnej ikebanie

– Potrafi im nadać
Takiego znaczenia
Że zle z kwiatem w rękę
Na dobre się zmienia

Więc póki wakacje
– Czas jest jeszcze na to
By latu dać kwiaty
A kwaciarkę – lato...



Zygmunt Królak



My tam będziemy!

Apetycznie na Kaszubskiej

W sobotę, spacerując po ulicy kaszubskiej w Koszalinie, będzie można skosztować wykwintnych dań przygotowanych przez kucharzy z koszalińskich restauracji i gotujących gości z Niemiec. Jedzenie to nie jedyna atrakcja imprezy pod hasłem: Ulica Smaków. Na dwóch scenach przygotowanych przez organizatorów (Miejski Ośrodek Kultury) wystąpią lokalne zespoły i gwiazda – Robert Gawor z Cygańską Rewią, a także zespoły szantowe. Dla tych, którzy interesują się gotowaniem, największą atrakcją z pewnością będzie pokaz kulinarny gościa specjalnego imprezy – Karola Okrasy, znanego z programów transmitowanych przez TVP1. (ab)

Przyłóż ucho do delfina

Pamiątka z przymrużeniem oka

Choć delfinów w Bałtyku nie ma, to jednak można sobie takiego delfina kupić na pamiątkę. Za jedyne 25 złotych... A jeśli nie lubicie delfinów – też nie ma problemu. W asortymencie są też foki, równie rzadkie w Bałtyku. (ab)



Nowa miłość Urszuli?

46-letnia wokalistka Urszula wyznała niedawno, że po rozstaniu ze swoim mężem Tomaszem Kujawskim zaczyna nowe życie. Wszystko wskazuje na to, że u boku nowego mężczyzny.

Gdy pięć lat temu, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł jej wieloletni partner Stanisław Zybowski, znakomity kompozytor i gitarzysta, niespodziewanie znalazła oparcie w ramionach Tomasza Kujawskiego. Poznali się w pracy (Tomek był jedną z osób odpowiedzialnych za ochronę jej koncertów) jeszcze za życia Staszka. Jak grom z jasnego nieba spadła na środowisko show-biznesu wiadomość, że Urszula spodziewa się dziecka i wychodzi za mąż.

Od tamtej pory upłynęły już cztery lata. Szymek, synek piosenkarki i Tomka, skończył niedawno trzy latka, ale jego rodzice, niestety, rozstali się i nie mieszkają już ze sobą. Urszula po raz kolejny znalazła się na życiowym zakręcie.

– Może nie wytrzymałabyś presji? – zastanawia się artystka w jednym z wywiadów. – Dopiero teraz dociera do mnie, ile przeszliśmy przez ostatnie lata. Oboje staliśmy pod murem oczekiwań otoczenia, przyjaciół, prasy. Wszyscy doszukiwali się w naszym związku jakiegoś podstępku, interesu. Czytaliśmy o sobie tysiące bzdur, co tylko mnożyło nieporozumienia i oddalało nas od siebie. Podświadomie czuliśmy wielkie ciśnienie, potrzebowaliśmy przestrzeni. Poza tym musieliśmy od siebie odpocząć. Rozstając się z Tomkiem, uciekałam przed uczuciem, które mogło nas zabić. Niezależnie od tego, jak paradoksalnie było to zabrzmiało, bo kochaliśmy się bardzo.

Fakt – słowa Urszuli brzmią paradoksalnie, żeby nie powiedzieć – śmiesznie i naiwnie. Na dodatek twierdzi, że z Tomkiem żyje teraz w wielkiej przyjaźni.

– Wreszcie stać nas na totalną szczerość – dodaje. – Mam świadomość, że przez dziecko jesteśmy związani ze sobą do końca życia. Bo do wychowania Szymka podchodzimy bardzo poważnie.

Ale to jeszcze nie wszystko, gdyż Urszula obwieściła, że nadal umie i chce kochać. I co więcej, jest otwarta na miłość! Na zakończonym niedawno Festiwalu Jedynki w Sopocie artystka pojawiła się w

towarzystwie nowego mężczyzny. Wiadomo, że nazywa się Damian Tomaszewski i – podobnie jak niegdyś Tomasz Kujawski – odpowiada za jej ochronę. Ale najwyraźniej nie tylko... Bystry obserwatorzy życia towarzyskiego zauważyli, że łączy ich jednak coś więcej niż praca...

Ciekawe, czy o tych wszystkich przeżyciach usłyszymy na najnowszej płycie Urszuli, która ukaże się jesienią, po pięciu latach milczenia wokalistki? Tym bardziej że do tej pory jej życie zawodowe i prywatne mocno się zazębiały.

– Rzeczywiście tak jest, że pewne sytuacje w moim zawodowym życiu wynikają z przewrotów w życiu osobistym – kwituje Urszula. – To, że płyta wyjdzie teraz, też pewnie nie jest przypadkiem. Widocznie tak mi było pisane. To wynika z rytmu mojego życia.

Karol



Na zdjęciu: Urszula w towarzystwie nowego mężczyzny, Damiana Tomaszewskiego



Na zdjęciu: - Te zwierzęta nie kosztują, tylko trochę pracy.

Cieszyn - mała popegeerowska wieś pod Koszalinem. W wielu miejscach rosną wysokie chwasty, są ruiny po dawnych budynkach. A przy jednym z domów - niespodzianka... bajeczny, kolorowy świat. Stoją tu: słoń z trąbą wysoko podniesioną do góry, strus, flaming, rodzina dzików, a pod drzewem - cała orkiestra dęta z harmonią. Na drzewach siedzą papugi, małpa, wiewiórka, miś panda itd. To menażeria pani Lusi.

Pani Lusja, czyli **Ludmiła Majkowska** robi swoje zwierzęta z wełny. Kiedy zaczęła rozbierać w naszej wsi popegeerowską oborę, z ocieplenia pomiędzy eternitem wypadły kolorowe szmatki. Robotnicy je palili - mówi Ludmiła Majkowska. - A ta wełna była w takich pięknych kolorach. Pomyślałam, że szkoda ją marnować, że może z tego da się coś zrobić. Najpierw wzięłam włókna białutkie jak śnieg i postanowiłam zrobić ląbędzia. Ładnie wyszedł. Ustawiłam go w ogródku

i tak się zaczęło. Te zwierzęta nie kosztują. Tylko trochę pracy.

Potem przy ląbędziu stanęły inne zwierzęta - jeleni, krowa, małpa, koza. A jak już była koza, to przy niej pojawili się dziadek i babcia. Teraz dziadek trafił pod drzewo.

Pani Ludmiła robi konstrukcje z desek i listewek, nakłada na nie gąbkę wyciągniętą ze starych foteli, wersalek, kołder i na wierzch nanosi kolorową wełnę. Co roku tworzy coś nowego. W tym roku był to duży słoń.



Na zdjęciu: Menażeria pani Lusi.

- Co ja z tym wszystkim zrobię? - zastanawia się gospodyni. - Na

zimę muszę zwierzęta chować do foliaka. Ponieważ tam się już nie mieszczą, to upycham je do szopki. A konia i żyrafę - do garażu. Nie wiem jeszcze, gdzie słońia zmieszczę.

Pani Lusja jest wesołą, pełną radości emerytką. Ma trzy - żywe - psy, kota i cztery króliki. Do Cieszyna sprowadziła się 11 lat temu, z Kurowa pod Bobolicami. Tam przez 33 lata pracowała w pegeerze - oczywiście przy zwierzętach. Tam wychowała czworo swoich dzieci. Tu dostała mieszkanie z Ośrodka Hodowli Zwierząt w Mścicach.

Kiedy zobaczyła Cieszyn, to go nie poznała. Wieś wygląda zupełnie inaczej niż pod koniec lat czterdziestych. Wtedy, jako pięcioletnie dziecko, mieszkała tu razem z rodzicami. Pamięta piękny pałac nad jeziorem, duży kościół, budynki. Teraz po pałacu nie ma śladu, kościół był rozsypany, ale rok temu mieszkańcy odbudowali wieżę. W miejscu wielu domów są chwasty. - Tak tu szaro, a te zwierzęta wszystkich rozveselają - opowiadają mieszkańcy wsi. - Jeżdżą ludzie tędy do Mielnia, Stoistawia, do „Cyganki”, nad jezioro. Zatrzymują się, zdjęcia robią. Zawsze jest wesoło.

- Mojemu mężowi tak się te zwierzęta pani Lusi podobają, że zamówił u niej bociana - mówi **Kazimiera Cichoń** z sąsiedniego Gniazdowa. - Posadził go na świętku. Wiosną, jak inne bociany go zobaczyły, dwa

dni wariowały. Latały, machały skrzydłami, klekotały niesamowicie, jakby chciały intruza wygonić. Nie dały rady, więc poleciały po posiłki. Wróciły w trzynaście sztuk. Jak zobaczyły,

że nasz bociek na nic nie reaguje, to odleciały.

Pani Lusja marzy się na przyszły rok... wielbłąd. A potem weźmie się za kangura.

IRENA BOGUSZEWSKA



Na zdjęciu: Graj kapelo!

Udka w papryce

Ostre paprykowe udka kurczaka, to znakomity pomysł na grillowaną kolację. Do tego sałatka ze świeżych pomidorów, białe pie-

czywo i szklance zimnego piwa. Czy można mieć czegoś więcej?

Oto składniki: cztery udka z kurczaka, szklanka jasnego piwa, sól, pieprz, ostra i słodka papryka oraz - jeśli ktoś lubi - łyżka płynnego miodu. Udka zalewamy piwem z dodatkiem papryki (po pół łyżecz-

ki powinno wystarczyć). Po kilku godzinach udka delikatnie solimy, pieprzymy i rzucamy na dobrze rozgrzanego grilla. Podczas opiekania możemy delikatnie podlewać paprykowym piwem. Gdy mięso się pięknie zrumieni, możemy podawać je biesiadnikom. (ab)



Sezon na grilla

REKLAMA

COSINUS
DARMOWE SZKOŁY
Prowadzimy tylko szkoły z uprawnieniami szkół publicznych
LICEA ZAOCZNE
nawet w 2 lata
ZAOCZNE POLICEALNE SZKOŁY

- INFORMATYKA
- ORGANIZACJA REKLAMY
- ADMINISTRACJA I ROK GRATIS
- TECHNIKA PRAC BIUROWYCH
- RACHUNKOWOŚĆ
- EKONOMIA
- LOGISTYKA
- HOTELARSTWO
- OBSŁUGA TURYSTYCZNA
- OCHRONIARSKO-DETEKTYWISTYCZNA

WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA DO ZUS I WKU
ZAPISY I INFORMACJE: Koszalin
ul. Zwycięstwa 148, tel. 094 342 29 00

Możliwość rezygnacji z nauki w każdym momencie bez żadnych konsekwencji

www.cosinus.pl

pożyczka od serca

wystarczy dowód w godzinę bez poręczyciela jako bonus linia pożyczkowa „od ręki”

SKOK STEFCZYKA

KOŁOBRZEG, ul. Zaplecza 1, tel. 094 352 87 40, 094 354 42 90
KOSZALIN, ul. Dworcowa 10, tel. 094 346 48 61, 094 347 10 45
KOSZALIN, ul. Zwycięstwa 90, tel. 094 317 06 45-47
SZUPSK, ul. Wojska Polskiego 1, tel. 059 840 34 34, 059 848 54 81
SZCZECINEK, ul. Boh. Warszawy 22, tel. 094 372 47 56, 094 372 96 03
www.skokstefczyka.pl infolinia: 0 801 600 100 lub 058 782 93 00

247450631K26

internet

Telewizja Kablowa Kołobrzeg
ul. Czarnieckiego 7, tel. 0 94 355-38-05
www.tkk.pl

WEEKEND Z MODĄ

Zanim nadejdzie jesień

Upalny lipiec dał się nam we znaki, sierpień zaserwował sporą porcję deszczu, zrobiło się chłodniej. Cóż, powoli nadchodzi jesień i muszą to przyjąć do wiadomości nawet najbardziej zagorzali miłośnicy gorącego lata. A jeśli jesień, to pora na zmianę garderoby. Co będzie modne w nadchodzącym sezonie? Co warto kupić, a o czym lepiej zapomnieć?

Rewolucji w jesienno-zimowej modzie nie będzie. I całe szczęście. Rewolucje zwykle sięją spustoszenie, a kto chciałby ujrzyć pustą szafę u progu chłodnej pory roku? Powiedzmy sobie jasno: czeka nas ubieranie, a nie rozbieranie, jak to było w upalnym lipcu. Rozneglizowane kreacje trzeba będzie odłożyć na półkę, niech czekają do przyszłego lata. Niedługo „przeprosimy” się z grubszyimi swetrami, żakietami, płaszczami. Czy wierzchnie okrycia z poprzedniego sezonu można nosić? Oczywiście, że tak, bo z mody nie wyszły. Można dokupić nowy szalik, rękawiczki, żeby nieco odświeżyć swój wizerunek.

Największe domy mody na jesień i zimą lansują przede wszystkim styl i sztyk z najwyższej półki. Kobieta powinna być wytworna, elegancka i bardzo kobieca. Żadna tam chłopczyca w stroju typu unisex, czyli w bezkształtnych, workowatych ubiorach skrywających kształty. Panie o pięknych sylwetkach powinny je dumnie eksponować, kobiety zmagające się z nadwagą muszą ukrywać mankamenty figury, a pomoże w tym idealnie krawiectwo. Dzięki odpowiednim fasonom i doskonałym materiałom można optycznie zmniejszyć rozmiar swojej garderoby, wyglądać pięknie, szczuplej. Spodnie, owszem, ale w tym sezonie pierwsze skrzypce będą grały sukienki. Eleganckie, kobiece, stonowane - mają przypomnieć, że prawdziwa dama bez sukienki po prostu nie przetrwa jesieni.

Moda z najwyższej półki jest widoczna nie tylko w drogich butikach z markową odzieżą, pojawiła się także w sieci. Tańszych sklepów H&M. Projektanci tej marki lansują hasło „jesień pod znakiem haute couture”. Kolekcje prezentowane na tego typu pokazach to ręcznie wykonane i unikatowe kreacje, a każda kosztuje fortunę. Fakt, że w popularnych sklepach pojawi się garderoba w stylu haute couture nie oznacza, że kosztowne ubiory największych krawców może kupić każdy za wielkie pieniądze. Projektanci H&M uznali, że klasyczna inspirowana haute couture jest tak kobieca i sztywna, że może stanowić wyznacznik stylu. Nazwali swoją kolekcję modern classic, wymyślili takie ubiory, które można ze



Na zdjęciu: Moda na jesień jest piękna, kobieca i bardzo sztywna.

sobą łączyć, zestawiać, tworząc elegancki ubiór od stóp do głów.

Żakiet z rękawami trzy czwarte wiązany na kokardki, spódnica typu ołówka, wiązana bluzka, sukienka - etui to najbardziej charakterystyczne części garderoby, które znalazły się w tej kolekcji. Są w niej także klasyczne żakiety uszyte z mieszanki wełnianych, które nosi się do długich spodni o prostych, wąskich lub szerokich nogawkach. W tym sezonie modne są też długie szorty noszone do grubszych rajstop i botków. Krótkie i dopasowane żakiety pięknie będą wyglądały

dały też w zestawieniu z krótkimi rozkloszowanymi spódniczkami, albo z wąskimi spódnicami typu ołówka. Najmodniejsze bluzki są wiązane pod szyją, modne są też klasycznie skrojone koszule. Ca-

łość uzupełnia dopasowany treniczek lub wełniany płaszcz.

Wśród kolorów dominuje czerni i biel, pojawia się wielbłądzi beż i piękne odcienie szarości. Dla rozveselenia jest trochę czerwieni, ale to tylko kolorystyczny niewielki akcent. Desenie - raczej gładkie, jest trochę pasków i prążków. Niezbędnym uzupełnieniem sztywnego stroju czółenka i botki na wysokim obcasie, paski, apaszki i skórzane torebki.

I co sędzić o takiej modzie? Mnie, bardzo się podoba.

ALINA KONIECZNA

WEEKEND W KUCHNI

Kulka ze śliwką

Zupy śliwkowe sprzed tygodnia były dobre, ale... knedle są lepsze! Dziś kiedy w warzywniaku pyszną się śliwki różnych gatunków, można śmiało lepić knedle. Trochę z tym zachodu, ale czy smak knedli obtoczonych w złotej tartej bułce i maśle nie jest wart tego wysiłku? To pytanie retoryczne, na które odpowiedzieć można tylko: TAK!

Do knedli najlepiej nadaje się pospolita węgierka - nie za duża (bo się nie dogotuje), nie za dojrzała (bo się rozgotuje). Śliwki myjemy, osuszamy i pestkujemy. Tak przygotowane zawiązać będziemy w ciasto. Jego podstawowym składnikiem są ziemniaki. Najlepsze knedle wyjdą nam z ziemniaków ugotowanych kilka godzin wcześniej. Na dużą porcję śliwkowych kulek potrzebować będziemy około półtora kilograma ziemniaków, dwa jajka i maki (szklanke, czasem półtora

ra - ciasto powinno być jak na kopytko) oraz szczyptę soli. Niezłym pomysłem wyciecznym na stronie internetowej Wielkie Zarcie (www.gotowanie.wkl.pl) jest dodanie do ziemniaków i maki żółtek, a gdy ciasto już wyrobimy - ubitych białek. Dzięki temu ciasto ma delikatniejszą konsystencję.

Śliwki (można je w środku nieco oprószyć cukrem i cynamonem, albo - jeśli ktoś lubi bardzo słodkie, włożyć zamiast pestki kostkę cukru) obtaczamy w cieście i od razu

gotujemy w osolonej lekko wodzie. Podajemy obtoczone w zezłoczonej na maśle tartej bułce, posypane cukrem i odrobiną cynamonu. Chyba, że ktoś woli z kwaśną śmietaną, albo - warto wypróbować tę metodę - z waniliowym serkiem homogenizowanym.

Knedle z ciastem ziemniaczanym to pomysł najpopularniejszy, ale nie jedyny. Można zrobić też knedle drożdżowe. Będziemy potrzebować szklanke i kilka łyżek maki, 2 jajka, łyżkę masła, 3-4 łyżki cukru, cukier waniliowy, 2 dag drożdży, ćwierć szklanki mleka oraz oczywiście śliwki węgierki. Z letniego mleka, 3 łyżek cukru, 3 łyżek ciepłej wody i 2 łyżek maki oraz rozkruszonych drożdży robimy zaczyn. Gdy wyrośnie (zgestnieje i zwiększy swoją objętość dwukrotnie), dodajemy resztę maki, stopione masło, jajka i wyrabiamy gładkie ciasto. Zostawiamy w cieple na około dwa kwadranse. Wyrośnięte ciasto wałkujemy, wycinamy krążki. Układamy na nich połówki śliwek, zlepamy formując kulki. Znowu odstawiamy na kilkanaście minut do wyrośnięcia. Knedle wrzucamy do wrzącej, lekko osolonej wody i gotujemy aż wypłyną. Serwujemy z kwaśną śmietaną i cukrem.

Macie ciekawe pomysły na śliwki? Piszcie na adres joanna.boron@rondo.com.pl lub tradycyjnie „Głos Koszaliński”, ul. Mickiewicza 24, Koszalin (z dopiskiem kuchni).

JOANNA BORON

LATO W OGRÓDKU

W pełnej krasie

Lato jeszcze w pełnej krasie. W ogrodach przeważają wszystkie odcienie żółci. W kolorach - pomarańczowych, cytrynowych, morelowych i klasycznej żółci kwitną obficie pospolite i lubiane nagietki. Te jednoroczne rośliny są łatwe do uprawy. Jeśli wysiewa się je wiosną partiami (polecamy) co tydzień, można się nimi cieszyć w ogrodzie do jesieni.



Fot. Radosław Brzostek

Nagietki to pospolite kwiaty, do królewskich należą cynie, które teraz są w dojrzałym rozkwicie. Co za gama kolorów! Kwiaty osadzone na długich pędach są białe, żółte, pomarańczowe, czerwone bądź fioletowe. To jedne z ulubionych kwiatów naszych ogrodów. Doskonale zdobią, są wspaniałe jako kwiat cięty. Wazonie utrzymują świeżość nawet do dwóch tygodni. Pod tym względem należą do rekordzistów.

Jednak czas dojrzałego lata - sierpień to przede wszystkim różne odmiany rudbekii. Przypominają małe, złote słoneczka. Są bardzo lubiane przez amatorów kwiatów, bo należą do tych roślin ogrodowych, które są niezawodne w uprawie. To znaczy, że są w zasadzie

odporne na mróz i choroby. Bywa jednak, że podczas deszczowego lata lub jesieni dopada je mączniak. Na liściach pojawiają się charakterystyczne białe plamy. Wówczas nie pozostaje nic innego jak wycięcie i spalenie porażonych pędów. Resztę należy opryskać jednym z wielu dostępnych na rynku preparatów przeciw mączniakowi, choćby Baymatem czy Saprolem.

Rudbekie kwitną aż do jesieni, aby do końca sezonu ładnie się prezentowały musimy stale ścinać przekwitłe kwiatostany. W ten spo-

sób pobudzamy rośliny do zawiązywania nowych pąków, przedłużamy czas kwitnienia. Jeśli stwierdzimy jesienią, że wieloletnim rudbekiom brakuje już przestrzeni życiowej, rosną zbyt gęsto, pomyślimy o wybraniu im miejsca na przyszły sezon. Dzielenie kęp i przesadzanie wykonuje się wiosną, gdy wypuszczą pierwsze liście. Komu się zawsze bardzo spieszy, może kępy dzielić po prostu ostrym szpadłem, kto jest bardziej dokładny - wykopuje z ziemi i żmudnie rozdziela na części całą kępę. Rozmnażając rudbekie pamiętajmy, żeby je posadzić na słonecznym stanowisku, w półcieniu słabiej kwitną. Nie żałujmy im też miejsca na rabacie, roślinom nie może być zbyt ciasno, bo odbija się to od razu na ich wyglądzie. Ponieważ rudbekie są ze swej natury ekspansywne, zagłuszają inne, najlepiej sadzić je z brzegu lub z tyłu grządek.

Rozkoszując się wszystkimi kolorami dojrzałego lata pomyślimy też o nowych nasadzeniach na wiosnę i o tych, które, przebijając się ze śniegu, zapowiadają wiosnę. Pierwsze sezonowe kwiaty to przebiśniegi i śnieżyce, zakwitają w lutym i na początku marca. Wcześniej zakwita też rannik zimowy. Trochę później, w połowie marca zakwitają krokusy i śnieżyczki. Cebulki i bulwy tych wszystkich „śnieżnych” kwiatów trzeba będzie już niedługo, bo we wrześniu, posadzić najlepiej w glebie próchnicznej. Na tym samym miejscu mogą rosnąć kilka lat. Zatem jednorazowy wysiłek (także finansowy) się opłaci, bo będzie procentował przez lata.

EWA ŚWIETLIK

Czytelnicy pytają, psycholog odpowiada

Mąż się mnie wstydzi

Czytelniczka: „Wysłałam za męża drugi raz za mężczyźnię, który z pierwszego małżeństwa miał dwóch synów. Oni go bili, wyrzucili go z domu, musiał mieszkać na dworcu, a potem na strychu. Teraz mieszkamy razem w moim mieszkaniu. Minęło 6 lat, a on jakoś pogodził się z byłą żoną i synami. Mąż ma wysoką rentę i chyba dlatego oni tak nagle są dla niego dobrzy, ale czy mąż zapomni, co oni mu wcześniej zrobili? Mnie boli, że jak jest jakaś rodzinna uroczystość - np. pogrzeb w jego rodzinie - to mąż nie chce mnie zabierać ze sobą. Nie chce mnie też z nimi zapoznać. Dla mnie to jest bardzo nieprzyjemne, bo mąż mnie lekceważy, a przecież jesteśmy małżeństwem na dobre i na złe. (...)”

Wydaje mi się, że pani w gruncie rzeczy nie zależy na kontaktach z rodziną męża. Jednak postępowanie męża jest przykre, bo traktuje

je pani jak lekceważenie: „Jestem dla niego nieważna, wstydzi się mnie, dlatego tak robi.” Proszę się jednak zastanowić jakie mogą być inne powody postępowania męża - dłużej próbuje uchronić panią przed kontaktami ze swoją byłą rodziną? Przyczyn takiego zachowania może być wiele. Np. mąż może nie chcieć, by słyszała pani w jaki sposób rozmawia ze swoimi synami, być może wstydzi się tego, jak go traktują i nie chce, by pani była tego świadkiem. Być może uważa, że pani czułaby się źle w ich towarzystwie. Może synowie mają pretensje o to, że mąż z panią, a nie z nimi dzieli się swoimi pieniędzmi. Być może przeczuwa, że pani nie zależy na tym, by się widywać z jego rodziną, a może jest przekonany, że te kontakty wcale nie byłyby przyjemne? Istnieje wiele możliwych powodów jego zachowania.

Aby dowiedzieć się jak się spr-

wy mają naprawdę potrzebna jest otwarta rozmowa z mężem. Pewnie w dodatku nie tylko jedna, bowiem sprawa jest delikatna. Sądę, że dobrze gdyby pani powiedziała po prostu mężowi jak się czuje i co myśli, gdy mąż izoluje panią od tych kontaktów. Taka otwarta rozmowa bez oskarżeń może wiele wyjaśnić i zmienić nieprzyjemny dla pani stan rzeczy.

Zastanawiam się też, dlaczego tak łatwo jest pani uwierzyć, że mąż panią lekceważy. Dlaczego najbardziej przykra możliwa przyczyna zachowania męża wydaje się pani jednocześnie najbardziej prawdopodobna? Być może w grę wchodzi tu zazdrość o byłą małżonkę? Tego nie wiem. Warto jednak, by zdawała sobie pani sprawę z tego, iż ów przykry dla siebie sposób rozumienia zachowania męża sama pani stwarza.

Marcin Florkowski

Kiedy siać i sadzić?

19.08 sobota		
20.08 niedziela		
21.08 poniedziałek	od 2.15	
22.08 wtorek		
23.08 środa		
24.08 czwartek		
25.08 piątek	od 21.45	

Kwiatki - oznacza rośliny „kwiatowe” - byliny, kwitnące drzewa, krzewy, zioła oraz rośliny jednoroczne. Liście - oznacza rośliny „liściowe”, m.in. salaty, szpinak, kapustę, kalafior, brukselkę, por, brokoń, pietruszkę i wszystkie inne zioła liściowe. Jabłko oznacza rośliny „owocowe” - grzech, fasolę, pomidory, ogórki, dynię, paprykę, cukinię, truskawki, owoce oraz przyprawy nasienne jak np. kminek. Marchewka oznacza rośliny „korzeniowe” - to m.in. marchewka, rzodkiewka, seler, ziemniaki, czosnek, cebula, chrzan, cykoria.

Scenic na scenie

Tysiąc wandali



Na zdjęciu: Grand scenic będzie teraz dostępny zarówno w wersji siedmio-, jak i pięciuosobowej.

Protoplasta klasy kompaktowych vanów, renault scenic, po raz ostatni modernizowany był trzy lata temu. Przedstawiona wtedy druga generacja tego auta doczekała się ostatnio kuracji odmładzającej.

Renault scenic zapoczątkował modę na kompaktowe vany. W tej chwili większość liczących się producentów posiada w ofercie samochody tej klasy. Najnowsza odsłona scenica może być wyposażona w niezwykle bogatą gamę jednostek napędowych, która obejmuje cztery silniki wysokoprężne common rail i cztery 16-zaworowe silniki benzynowe. Do wyboru są też aż cztery skrzynie biegów, w tym dwie automatyczne.

Zbudowane na bazie płyty podłogowej C wykorzystywanej przez koncerny Renault - Nissan, nowy scenic oraz pięcio- i siedmiomiejscowy grand scenic stanowi pod względem stylistycznym kontynuację dotychczasowego modelu o nieco tylko zmodernizowanej linii. Zgodnie z tendencją wyznaczoną przez ostatnie modele Renault, przód pojazdu otrzymał nową osłonę chłodnicy, w kształcie opadającego V. Poszerzony został dolny wlot, a światła przeciwmieglne przesunięto bardziej na zewnątrz. Nowa forma reflektorów przednich jest podkreślona dzięki eliptycznemu kształtowi halogenowych lub ksenonowych lamp. Z tyłu zostały zastosowane lampy diodowe (LED). W zależności od wersji wyposażenia proponowane są dwa nowe wzory kołpaków i cztery nowe wzory felg aluminiowych.

Zmiany we wnętrzu polegały głównie na modernizacji i wzbogaceniu poszczególnych wersji wyposażenia, zwiększeniu trwałości elementów wyposażenia i jakości wykonania poprzez zastosowanie nowych materiałów. Wprowadzenie do sprzedaży pięciomiejscowego grand scenica spowodowane było faktem, że większa ilość klientów woli większy bagażnik o dodatkowych dwóch miejscach. Dodatkowo bagażnik powiększono o dwa schowki pod podłogą o objętości w sumie 32 litrów. Tak jak w zwykłym scenicu, pasażerowie pięciomiejscowego granda mają do dyspozycji schowki rozmieszczone pod tylnymi siedzeniami.

Poważnym atutem kompaktowego minivana Renault jest bogata gama silników. Cztery 16-zaworowe silniki benzynowe mają pojemność od 1,4 do 2,0 litra. Rozwijają one moc od 98 do 163 koni mechanicznych w przypadku wersji 2,0 turbo. Wszystkie diesle korzystają z technologii wtrysku paliwa common rail. Ich pojemności mieszczą się w przedziale od 1,5 do 2,0 l, a moc wynosi od 85 do 150 KM. Najważniejszą nowością jest 150-konny turbodiesel 2,0 dCi z filtrem cząstek stałych. Bogata jest także oferta skrzyń biegów, która obejmuje dwie pięcio- lub sześciobiegowe skrzynie mecha-

niczne i dwie automatyczne typu Proactive. Najnowsza z nich, oznaczona symbolem AJ0, to skrzynia sześciobiegowa opracowana razem z Nissanem.

Nowy scenic przejął elementy układu jezdnego i zawieszenia poprzednika. Zmiany w elektronicznym systemie wspomagania układu kierowniczego umożliwiają lepsze wycucie drogi. System wspomagania parkowania tyłem proponowany wcześniej w wersji scenic II, w nowym wydaniu jest dostępny w połączeniu z identycznym systemem wspomagającym parkowanie przodem.

Scenic tradycyjnie zapewnia bardzo wysoki poziom bezpieczeństwa czynnego i biernego. W wyposażeniu oferowana jest pełna gama układów wspomagających prowadzenie, takich jak ABS, układ wspomagający nagłe hamowanie i - w zależności od wersji - układ elektronicznej stabilizacji toru jazdy ESP. Układy bezpieczeństwa biernego pochodzą z systemu bezpieczeństwa Renault trzeciej generacji, który pozwolił scenicowi II uzyskać 5 gwiazdek w testach Euro NCAP.

Nabywcy kompaktowego vana Renault będą mogli zamówić system nawigacji GPS Carminat 3, dostępny dotąd w pojazdach klasy S. Ten system łączy w sobie elementy nawigacji GPS, radioodtwarzacz ze zmianarką na 6 płyt CD, odtwarzacz MP3, zestaw głośnomówiący Bluetooth i 6,5-calowy ekran o proporcjach 16/9.

W pierwszym półroczu 2006 r. policjanci zabezpieczali blisko 4 tys. imprez sportowych, co kosztowało 13 mln 409 tys. zł. Podczas nich zatrzymali 1139 osób - w tym 268 nietrzeźwych, które brały udział m.in. w bójkach i wybrakach chuligańskich - wynika ze statystyk Komendy Głównej Policji

Jak poinformował Marcin Szynkler z wydziału prasowego KGP, w sumie podczas imprez sportowych organizowanych w pierwszym półroczu tego roku doszło do 112 incydentów - najwięcej z nich wydarzyło się w trakcie (43) i po imprezach (30). Rannych zostało w sumie 45 kibiców i 73 policjantów.

Z policyjnych statystyk wynika też, że w zabezpieczaniu imprez sportowych, w tym także tras przejazdów kibiców, brało udział w sumie 116 tys. 303 policjantów. Naj-

więcej funkcjonariuszy zabezpieczało mecze piłkarskie - w tym te określane jako mecze podwyższonego ryzyka. Koszty związane z tym wyniosły ok. 12 mln zł.

Liczba incydentów, do których doszło już w tym roku podczas imprez sportowych, jest podobna jak w pierwszym półroczu ubiegłego roku. Zwiększyła się jednak o 5 proc. liczba zabezpieczanych imprez, biorących w tym udział policjantów i koszty tego typu akcji - o 33 proc. - powiedział Szynkler.

Jak dodał zdecydowanie wzrosła też liczba pseudokibiców zatrzymanych w stanie nietrzeźwym (o 16 proc.). Policja skierowała też o blisko 100 proc. więcej niż w pierwszym półroczu ubiegłego roku wniosków o ukaranie do sądów grodzkich - w sumie 621. 227 zatrzymanych osób odpowiedziało za popełnienie przestępstw - m.in. zniszczenie mienia znacznej wartości, napaść na funkcjonariusza, rozboje i bójki. 1881 pseudokibiców ukarano mandatami.

Ze sztucznym okiem

Zawodnik klubu Shenyang Ginde - Ousmane Bangoura - w trakcie meczu I ligi chińskiej został kopnięty w twarz przez rywala z zespołu Qingdao Zhongneng. W wyniku tego zdarzenia reprezentant Gwinei stracił prawe oko. Lekarze starali się je uratować, ale bez powodzenia.

Jak podała jedna z gazet w Pekinie Afrykańczyk ma przejść operację w wyniku, której chirurgzy wszczepią mu sztuczne oko. Jednak wcześniej dotychczasowe rany muszą się zagoić. Zabieg zostanie prawdopodobnie przeprowadzony w przyszłym tygodniu.

Tymczasem Chiński Związek Piłki Nożnej wezwał do zbiórki pieniędzy we wszystkich klubach pierwszoligowych. Każdy piłkarz i trener ma przekazać na rzecz Bangoury 100 juanów (równowartość 125 dolarów amerykańskich). Jak na razie sprawca cierpienia futbolisty z Gwinei - Lu Gang - został ukarany... tylko żółtą kartką.



Na zdjęciu: Tenistka Maria Szarapowa. Czy trzeba coś jeszcze dodać?

Fiat dla Chińczyków

Fiat perla - taką nazwę nosić będzie nowy model włoskiej firmy przeznaczony specjalnie na rynek chiński. Ten niewielki sedan, zbudowany na bazie fiata siena, będzie produkowany we współpracy z chińską firmą Nanjing Automobile Group.

Perla została specjalnie przygotowana dla klientów z Chin. W zaprojektowaniu tego modelu uczestniczył brazylijski oddział Fiata. Od sieni auto różni się przede wszystkim większymi światłami i dużym, chromowanym grilem. Zaprojektowano ponadto masywniejsze zderzaki (szczególnie przedni), wyposażony we wloty powietrza. W nowym modelu Fiata montowane będą początkowo silniki benzynowe o pojemności 1,7 litra, które współpracować będą z ręczną skrzynią pięciobiegową.

Fiat zawarł z Nanjing Automobile Group spółkę joint venture w 1999 roku. Dotychczas w jej ramach produkowano modele palio i siena. Nowy model zaprezentowany został podczas salonu samochodowego Guangzhou. Na rynku chińskim dostępny będzie od września.

Audi TT z dieslem?

Niemiecka firma Audi chce iść tropem konkurencji i wprowadzić do oferty silników sportowego modelu TT jednostkę wysokoprężną. Podobnie postąpiła np. Alfa Romeo, która oferuje model brera z pięciocylindrową, 200-konną jednostką common-rail o pojemności 2,4 litra.

Audi na razie nie ujawnia informacji jaka to miałyby być jednostka napędowa dla TT. Zdemontowano plotki o zastosowaniu sześciocylindrowego silnika Audi o pojemności 2,7 lub 3,0 litra. Być może użyta zostanie wydajna jednostka Volkswagena, czterocylindrowy silnik o pojemności 2,0 litrów, który może dostarczyć mocy - w zależności od wersji - 140 lub 170 KM. Dotychczas ten silnik zastosowano w modelach VW golf i passat.

Audi TT nowej generacji w wersji diesel ma pojawić się na rynku niedługo po debiucie samochodu w wersji roadster z miękkim dachem, który zaplanowany jest na listopadowe targi motoryzacyjne w Los Angeles. Według szacunków model z takim silnikiem powinien spowodować wzrost sprzedaży TT o ponad 15 procent.

cówka układu wydechowego, również z logo STI.

Zmianom poddano także wnętrze pojazdu. Zostało ono wykończono czarną tapicerką z alcantary. Zamontowano w nim ekskluzywny zestaw wskaźników. Nie brak aluminiowych elementów wykończeniowych (pedały, wstawki na desce rozdzielczej). Fotel kierowcy posiada elektryczną regulację w ośmiu kierunkach. Kierownica dostarczała znana firma MOMO.

Subaru legacy spec B z impreza będzie miało również wspólny silnik. Jest nim jednostka o mocy 260 KM przy 6.400 obr./min i maksymalnym momencie obrotowym 343 Nm dostępnym już przy 2.400 obr./min. Osiągów tego silnika w legacy producent na razie nie ujawnił.

Specjalna wersja subaru legacy będzie praktycznie nie do kupienia i zobaczenia na drogach europejskich. Samochód z kierownicą po prawej stronie będzie oferowany w Japonii i Nowej Zelandii. Wersja z nadwoziem sedan ma kosztować około 34,5 tys. dolarów, a kombi 35,7 tys.

Miss Kanady chce grać dla Polski

Małgosia Majewska jest nie tylko wyjątkowo urodziwą dziewczyną, ale i świetną siatkarką.

Długonoga piękność, która została wybrana na najpiękniejszą kobietę w Kanadzie, ma 181 cm wzrostu, a na parkiecie radzi sobie tak dobrze, że otrzymała stypendium w Temple University w Filadelfii, jednej z elitarnych uczelni w USA.

Trenuje siatkówkę od szkoły podstawowej. Tylko w ostatnich dwu miesiącach przerwała treningi (po zwycięstwie w wybo-

rach Miss Kanady musiała się skoncentrować na przygotowaniach do wyborów Miss World). W szkole średniej grała w drużynie Peel Select w Brampton, a potem w Ontario Team. Ostatnia występowała w Toronto Heat - drużynie byłych zawodniczek z drużyn uniwersyteckich.

- Kocham siatkówkę, ale dla Kanady grać nie będę - mówi. - Chętnie przyjmę za to ofertę z Polski, która jest moją drugą ojczyzną. W Warszawie mieszka moja kochana babcia, zawsze chętnie wracam do Polski.

4000 pamiątek z mundialu

FIFA wystawiła na aukcję 4000 przedmiotów związanych z piłkarskimi mistrzostwami świata w Niemczech. Wśród nich jest ławka, której używali niemieccy piłkarze, krawat Franza Beckenbauera oraz buty Bastiana Schweinsteigera

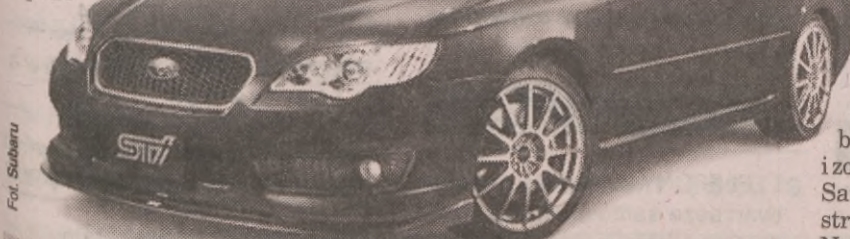
Największy popyt jest na przedmioty z autografem. W ofercie mamy masę pamiątek - nawet bramki użyte podczas meczu otwarcia. Ja najchętniej kupiłbym ławkę, na której siedział Juergen Klinsmann wraz z asystentami. Miło by było obejrzeć jakiś mecz z przyjaciółmi przy piwie na tej ławce. Obawiam się jednak, że mam w swoim ogrodzie zbyt mało miejsca - przyznał Jan Broeker z domu aukcyjnego Dechow.

Zyski z aukcji zostaną przeznaczone na projekty społeczne w Niemczech.

Impreza w legacy

Firma Subaru szykuje limitowaną serię modelu legacy spec B w wersji STI. Auto, które powstanie w liczbie zaledwie 600 sztuk, wyposażone będzie w silnik o mocy 260 KM.

Pod względem stylistycznym limitowane legacy będzie nawiązywało do modelu impreza. Na zewnątrz auto będzie można odróżnić dzięki 18-calowym felgom aluminiowym z logo STI, a także spojlerom z przodu.



Na zdjęciu: Specjalna wersja subaru legacy przygotowana została również w wersji kombi.

List gończy za hokeistą

Za czeskim hokeistą Josefem Fojtikiem sąd w Ołomuńcu postanowił wydać list gończy, poinformował „Olomoucky denik”. Fojtik nie stawiał się na rozprawie sądowej, obwiniony o pobicie kibica. Obecnie czeski hokeista przebywa w USA.

Do incydentu doszło 11 stycznia podczas meczu w Ołomuńcu. W trakcie gry Fojtik został odesłany na ławkę kar. Tam zaczął mu ubliżać siedzący za nim kibic. Fojtik nie zniósł obelg i uderzył kibica, rozbijając mu głowę. Po pięciu miesiącach hokeista za swój czyn miał stanąć przed sądem. Grozi mu kara do dwóch lat więzienia.

Fojtik nie po raz pierwszy stawał przed sądem. W ubiegłym roku został ukarany grzywną za pobicie, po spożyciu alkoholu, przed barem pewnego mężczyzny i zdewastowanie jego samochodu.

Na krytym i odkrytym basenie

Przewodniczący Europejskiej Federacji Pływackiej Włoch Bartolo Consolo zadeklarował, że w przyszłości mistrzostwa Europy mają odbywać się na obiektach z krytym i odkrytym 50-metrowym basenem. Szeł LEN nie podał jednak konkretnej daty.

Baseny mają być równorzędnymi arenami, aby można było w przypadku nagłego ochłodzenia lub deszczu przenieść rywalizację pod dach, bez żadnego uszczerbku na atrakcyjności widowiska dla kibiców. To oznacza trybuny o takiej samej pojemności. W związku z tym organizatorzy ponosiliby zdecydowanie wyższe niż teraz koszty.

W ME 2004 roku zawodnikom przeszkadzało w startach zimno. Wtedy w Madrycie Consolo mówił, że LEN musi być w przyszłości ostrożniejszy z wyborem miejsca i terminu rozgrywania zawodów.

Podczas mistrzostw Europy w Budapeszcie zawody przerwała burza. Ulewny deszcz zalał m.in. stanowiska komentatorskie, monitory na trybunie prasowej, ucierpiała także łączność internetowa.

ME 2008 odbędą się w Eindhoven. Holendrzy mają tam nowoczesny kompleks pływacki, ale bez długiego basenu pod dachem. W takim razie najbardziej prawdopodobne, że rozwiązanie z dwoma basenami będzie obowiązywało od mistrzostw w 2010 roku.

GŁOS KOSZALIŃSKI GŁOS SŁUPSKI
Ogłoszenia drobne
do naszej gazety
nadaj przez Internet
www.gloskoszaliniski.com.pl
www.glosslupski.com.pl

Nadaj ogłoszenia do gazet
www.nadaj.pl

GŁOS KOSZALIŃSKI
autoryzowany partner wydawcy

SPRZEDAŻ AUT

! „AUTOKOMIS - BANAŚ” - odkupujemy, Szczecińska 51, 0-94/342-56-57.

! AUTOKOMIS „Mix-Car” Lisowski - pośrednictwo sprzedaży bez opłaty skarbowej, atrakcyjne kredyty, profesjonalna obsługa. 094-346-23-55, 0-501-531-938. Koszalin, Gnieźnieńska 43, www.mix-car.pl

„AUTO-KOMIS ODKUPI” samochodów - gotówka! 0508-187-888.

„AUTO-RADO”. Auto-Komis. Krakusa i Wandy (Baza PKS-u). (094) 348-00-61; 0500-018-678. www.auto-rado.otomoto.pl

„KREDYTY SAMOCHODOWE” do 100.000 bez żadnych zastrzeżeń. 100% kredytowania. (094) 345-25-51; 0508-187-888.

„MAX-CAR” Auto-Komis. Największy wybór. Bez opłaty skarbowej. Najszybsza sprzedaż - odkup. (094) 346-59-16.

„MAX-CAR” - Kredyty 0% bez zaświadczeń. (094) 346-59-63.

„MAX-CAR” - wypożyczalnia.

„WWW.MAX-CAR.PL”

126p el (1996); 0-698-173-201.

ABY sprzedać samochód, dzwoni do nas tel. 094/34-62-060 płacimy gotówką!

AKUMULATORY. Kolejowa 7B.

ALFA romeo 145 (1995), pełne wyposażenie, 7.200, 0-601-20-66-94.

AMC Auto Komis Etc. Suchecy. 150 samochodów w ofercie. Kupujemy i zamieniamy samochody. Kredyt - 0 % wpłaty. Bez zaświadczeń. Koszalin, Gnieźnieńska 18. www.amcspl.pl 094-34-60-659, 094-34-62-060.

ASTRA sprowadzona (1993), 2.800; 0-515-806-279.

AUDI 80 (1988) gaz. Tel. 0500-283-757.

AUDI 80 1.8 B (1990); 0-608-848-216.

AUDI A4 1.6 benzyna (1995), klimatyzacja, niemieckie numery, 13.200, - 0-503-44-63-46, 094/71-70-138.

AUDI B4 1.9 TDI + opłaty 0604-434-795.

BMW 325 TDS (1994) 0-604-143-151.

CHRYSLER grand voyager (1995). Zdecydowanie! Koszalin, 0604-243-970.

CORSA 1.2 (1995) 2 poduszki, szyberdach, zarejestrowany; 0-608-855-780.

DAEWOO tico (1997); 0-500-239-770.

DAIHATSU FEROZA terenowy; 0-509-214-161.

ESCORT (1993) 1.6 B kombi. 0-609-28-91-19.

ESCORT kombi 1.8 TDi (1995) 5.800. 0-609-329-938.

ESCORT ghia hatchback 1,8TD (1997), przebieg 115.000. 0505-758-625.

FIESTA 1.8 D, (1996), stan bardzo dobry, zarejestrowany; 094/311-02-49.

FORD escort (1989), 1.6i, 094-37-216-92.

FORD escort (1992); 0-500-239-678.

FORD ka 1997 krajowy Tel. 094/318-72-60 lub 0602-335-451.

FORD mondeo, opel omega. 0-696-046-905.

FORD orion 1.4 (1988/1996); 0608-140-817.

FORD sierra 2.0, gaz (1992), combi. 0691-979-488.

FORD transit (1994), 2.5 D; 0-600-416-066.

GOLF II 1,8GT 1990, tuning, super wygląd. 0-604-907-273.

GOLF III sprowadzony. 094-31-66-295.

GOLF I diesel; 0602-398-823.

JEEP grand cherokee (2004) 62.000. 0-601-20-66-94.

MATIZ (2000), gaz; 0606-787-157.

MERCEDES 124 300D (1990), 8.600,- 0-608-848-216.

MERCEDES 260 SE, klima, skóra, (1988). 0-502-037-344.

MERCEDES E220 diesel (XII/96) zarejestrowany 0-604-394-307.

NYSA (1993) stan dobry, tanio 0-607-820-390.

OMEGA (1995), 2.3 D, składak; 094/311-91-19, 094/312-66-92, 0504-94-33-10.

OMEGA 2.5 TD (1996) 12.000; 0-889-073-189.

OPEL astra kombi 2.0 16V Diesel (1999); 0-604-394-307.

OPEL calibra 2.0 (1991) dobrze wyposażony, komputer pokładowy, zarejestrowany w Polsce, 4.800 - do negocjacji, pilnie; 094-31-81-617, 0-667-229-645.

OPEL calibra 2.0 16V (1992) grafitowa perła, 6.000,- 0-604-099-418.

OPEL frontera 2.2 (1997) zadbane 0-500-56-96-96.

OPEL vectra kombi (1999) 1.6 sprzedam. 0502-453-207.

OPEL vectra 2.0 automat, srebrny 3.800zł 0604-434-795.

PEUGEOT 405 (1991) 1.6, stan dobry; 4.200; 0-509-288-374.

POLONEZ truck; 0-886-68-38-18.

RENAULT clio 1.2 (1997). 094/318-33-81, 094/342-40-35 (7.00-15.00).

RENAULT master 2.8JTD (1998), dziewięćosobowy, 23.500,-; MERCEDES kombi 124, 2.5TD 20v, (1995) 23.500,-; 0888-897-210.

RENAULT modus 1.5 diesel (XII/2004) 0-604-825-812.

SCENIC 2,0 (1998) 697-034-982.

SEAT inca 1.9SDI (2002). 0508-366-806.

SEAT toledo 1.6 (1995), srebrny metalik, zadbane, 7.000 zł; 0501-233-450.

SEAT toledo 1.9TDi 1996. 0502-588-322.

SEICENTO 0.9 (2000), salony, 1 właściciel, cena 9.000; 0-668-254-114.

SKUTER; 0-889-431-314.

SPRZEDAM fiat uno 1.0 (1999 r.), 90 tys. przebiegu, 5-drzwiowy. Tel. 094-342-59-82.

SUPEROFERTA! Audi 1.9 TDi (2000), VW transporter 2.5 TDi (2001), pajero 3.0 V6 (1989) 7-miejscowy, seat arosa 1.9 TDi (2001). 0-603-075-745, (0-59) 845-71-25.

SUPEROFERTA! Nissan cargo 2,3 TD (1997) citroen jumper 2.8 HDi (2001) maxi. 0-603-075-745, (0-59) 845-71-25.

SUPEROFERTA! Toyota corolla verso 1.8 16V (2005). 0-603-075-745, (0-59) 845-71-25.

T4 2,4D (1993) oszklony, 7.500 zł + opłaty. 0-606-248-641.

TANIO ford fiesta (1994); 0-697-274-322.

TOYOTA corolla 1.4 (1996); 0-600-572-608.

VITO (1997) 605-146-998.

VOLVO FLC (1997), ładowność 2700, 29.000 + VAT. 0502-059-663, (094) 341-67-58.

VW passat kombi 1.9 TDI (1994); 0888-298-608.

VW polo 1.4 (1997); 0-502-247-501.

VW T-2 1.6D (1982) 5-biegowy. 0606-621-209.

VW T-4 2.5 TDI (2003); 059-810-31-88.

VW TRANSPORTER 1992 r. 604-968-124.

YAMAHA XJ550 maxim (1991), 6.200; 0-607-330-592.

NIERUCHOMOŚCI - SPRZEDAŻ

!!! NIERUCHOMOŚCI Wysokiński Budynek parterowy 100 m kw., idealny na prowadzenie działalności 1044 m kw., Kupujący bez prowizji; 094/348-10-33.

!!! OSIEDLE chronione Bałtyk Grzybowski k. Kołobrzegu 300 m od morza - domy, segmenty, apartamenty. Biuro sprzedaży otwarte w pn-pt od 8.00 do 16.00 - tel. 0-94/35-425-61 www.osiedlebałtyk.com

!! NORD 094-347-12-30 www.nord-nieruchomosci.pl

!! NORD Nowe Bielice - dom wolno stojący 134 m - działka 1100 m - 445.000,00

!! NORD stoisko firmowe - Galeria EMKA i p. czynne cały tydzień ZA-PRASZAMY!

promocja!!!
wszystkie okna REDAN
tańsze
u nas do:
30%*

FABRYKA OKIEN
redan

4530453K2
 4530453K2
 4530453K2

!! NORD Zwycięstwa „Nasz Dom” 2-pokojowe 44 m - 87.000,00

! A.GOLEK NIERUCHOMOŚCI. 0601-413-089. 1-pokojowe „Nasz Dom”, parter.

„ABELARD” NIERUCHOMOŚCI, KOSZALIN, 094-341-02-51, ZWYCIĘSTWA 155 (ZIELONA KAMIE-NICA) WWW.ABELARD.PL

„ANKAM NIERUCHOMOŚCI” Związkowiec, 0-94/342-38-39, 0605-405-744, www.ankam.com.pl.

„ANKAM” - CHCESZ SPRZEDAĆ MIESZKANIE - PRZYJDŹ! PROWIZJA - 1,00 ZŁ!

„ANKAM” - komfortowy szeregowy, Kubusia Puchatka - 365.000.

„ANKAM” - nowy wolno stojący Stare Bielice - 315.000.

2249 M KW. KOSZALIN - UNII EUROPEJSKIEJ. 0602-737-223.

2-POKOJOWE DOBROWO GM. TYCHOWO 30.000,00 601-558-852.

2-POKOJOWE Kołobrzeg, I piętro 48 m kw., balkon, centrum, wieżowiec. 094-35-223-35 (po 17).

3-POKOJOWE w bloku do remontu na wsi; 0608-062-027.

3-POKOJOWE (48,15), ul. Nowowiejskiego; 094-340-51-32.

3-POKOJOWE (57) Moniuszki. 094/342-79-87.

3-POKOJOWE (64); 094/31-85-974 po 20.00.

4-POKOJOWE, Sianów; 0-888-529-870.

CENTRUM Koszalina kamienica, pub, lokale na dyskotekę, biura, inne sprzedam, wynajmę, zamienię 0-506-125-719.

CHCESZ sprzedać nieruchomość? Z nami prosto do celu! Największy moduł ogłoszeniowy i najlepsze ceny. Dwutygodnik Pomorska Giełda Nieruchomości i Budownictwa „Domator”. Słupsk, ul. Poznańska 75, tel. 0-59/8414-049. Wkrótce w kioskach!

DOM - duży, komfortowy (na 3 rodziny) Koszalin. 0-606-617-593.

DOM mieszkalny, działka Koszalin - Lubiawo, 0-94/34-04-616.

DOM na wsi z budynkami gospodarczymi, powiat Szczecinek 0-698-862-503.

DOM Niekłone; 0-880-875-828, 0-888-246-104.

DOM nowy - sprzedam, wynajmę. 0504-270-705.

DOM - Raduszka; 0-509-317-116, 0-602-494-086.

DOM Słupsk. 0-692-400-620.

DZIAŁKA budowlana 30 arów oraz 7 ha ziemi, pilnie; 0-691-948-236.

DZIAŁKA budowlana, nieuzbrojona 1300 m kw., cena 50.000 Koszalin - Rokosowo, Truskawkowa 0-602-529-559.

DZIAŁKA przy jeziorze w Łabuszu; 0-693-847-120.

DZIAŁKA warzywna. 0-660-047-238.

DZIAŁKI budowlane 1800 m nad morzem, Ustka. Cena 27 zł/m. 0-502-550-594.

BIURA HANDLOWE:

KOSZALIN
 ul. Zwycięstwa 179
 tel. 3 403 700
DRAWSKO POM.
 Plac Konstytucji 12
 tel. 36 34 847
POŁCZYN ZDRÓJ
 ul. Młyńska 11A
 tel. 36 64 900

DZIAŁKI od 4.800, - Porost. 0-602-517-459

DZIAŁKI pensjonatowo - mieszkalne nad morzem - Dąbki; 0-609-665-977.

DZIAŁKI w Darłowie blisko morza. 0-505-017-490.

GARAŻ (Zubrzyckiego) 15.000,00. 0-692-684-185.

GARAŻ szeroki Bat. Chłopskich 0606-948-630.

KAWALERKĘ lub zamienię na 3-pokojowe za dopłatą; 0-604-54-11-24.

KIOSK - tanio; 0-507-898-078.

MIESZKANIE 27,5m centrum Warszawy. 0-693-459-463

MIESZKANIE 2-pokojowe 56 m kw. z garażem. Miastko. 0-504-092-924.

MIESZKANIE 84 m kw. Białogard 091-386-12-64, 0606-396-541.

MIESZKANIE dwupokojowe 54 m kw. Darłowo 692-999-430.

PÓŁ domu 82 m kw., działka 784 m kw., garaż, Moniuszki, Białogard, 65.000zł; 094/312-77-36.

SPRZEDAM sklep spożywczy; 0-886-68-38-18.

SZEŚĆ działek budowlanych 15 km od Kołobrzegu 094-35-819-09.

WWW.MEDIA-PRZETARGI.DLA.PL

ZIEMIA rolna 2 ha, 1,5 ha łąki 0-888-591-648.

ZIEMIĘ nad morzem; 0-698-774-852.

NIERUCHOMOŚCI - KUPNO

2-POKOJOWE; 0-663-801-582.

3-POKOJOWE do II piętra; 0-602-40-60-81.

NADAJ na WTOREK
Ogłoszenia Drobne z CENĄ

4 koła
SPRZEDAM SAMOCHÓD

4 kąty
SPRZEDAM MIESZKANIE

Niskie ceny w biurze ogłoszeń:
5 zł netto do 10 słów
8 zł netto do 15 słów

*Ogłoszenie musi zawierać cenę. Promocja dla osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej.
 Nadaj w Biurach Ogłoszeń lub przez SMS.

DROBNE przez SMS 7968

Wysyłaj SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer

Przykład:
 g1k30 4 kod
 4-pokojowe za 90 000, tel. 123 456 789 (48 znaków)
 g1k31 4 kod
 2-pokojowe za 120 000, tel. 123 456 789 (48 znaków)

Koszt wysłania SMS-a 9 zł netto, 10,98 brutto

3-POKOJOWE; 0-606-727-951.

DOM nad morzem 694-774-975.

DZIAŁKĘ blisko morza 509-879-619.

KAWALERKĘ lub 2-pokojowe - Kołobrzeg 0693-827-506.

KOSZALIN, 2-mieszkania 20-60 m kw., 80-120 m kw. lub pół domu; 0-500-088-410.

KUPIĘ GARAŻ NA ZATORZU. 0-506-138-309.

KUPIĘ mieszkanie 1 - lub 2-pokojowe w Słupsku. 0-668-106-792.

KUPIĘ MIESZKANIE 3-POKOJOWE. OSIEDLE MORSKIE I OKOLICE. 502-249-361.

KUPIĘ mieszkanie do 15 km od Koszalina 0-502-289-357.

ZIEMIA rolna 608-68-40-10.

SILNIK do łódki Evinrude 4 PS; 0-606-112-074.

SPRZĘT do gastronomii lodówko-zamrażarkę, zamrażarkę, rożną do kurczaków, wagę elektroniczną, frytkownicę; 0509-125-331.

STYROPIAN producent, dostawa. (052) 331-62-48.

SUKNIA ślubna (42). 0501-316-274.

SZAFKA biurowa i biurko, 150 zł; 0-696-242-733.

SZNAUCERY: olbrzymy, miniatURY; 0-504-293-880.

TANIO zestaw wypoczynkowy, kuchnia gazowa. 0887-812-420.

TAPCZANIKI 0-601-84-39-86.

TARCZE i ściernice diamentowe; 0-693-442-709.

ZAMRAŻARKA. (094) 3458-237.

ZIEMIA POD TRAWNIK; 0-608-163-247.

KUPNO - RÓŻNE

KUPIĘ tuner Wizji, Cyfry+. 0-698-655-358.

PRZYCZEPĘ kempingową, zarejestrowaną, tanio; 094/340-52-21.

SKUP jabłek. Zatrudnię skupujących. 0-513-059-591.

ZBOŻE przemysłowe - skupuję. 094/342-02-39, 0697-032-224.

ZDECYDOWANIE kupię dom w Uście. 0-602-661-516.

BIZNES

Kupię lub przejmę zadłużoną Spółkę z o.o. lub Spółkę Akcyjną
504-785-494
668-021-693

ATRAKCYJNE pożyczki, Szczecinek 094-372-99-60, Drawsko 094-363-06-47, Słupsk 059-841-01-40

MOTORYZACJA

!!! „AUTOSZYBY” KOMPLEKSOWA OBSŁUGA - I NIE TYLKO AUTOBLACH, KOSZALIN 094/346-90-86.

!!! AUTOGLASS JAAN - szyby samochodowe: sprzedaż, montaż, naprawa, przyciemnianie, szyberdachy. Na życzenie usługa u Klienta. Koszalin, ul. Boh. Warszawy 11, (094) 346-57-10, Słupsk, ul. Przemysłowa 128, (059) 842-51-80.

!!! TŁUMIKI. Zbigniew Czekaj. NOWA SIEDZIBA: Koszalin, Szczecińska 13A („VIS”), (094) 34-77-143; 0501-692-322.

! PROMOCJA, tłumiki. Zwycięstwa 232; 094/342-05-97.

„AUTOKLIMA” 0602-524-247.

AUTO - GAZ - TANIO! (094) 342-36-25, 660-531-864.

AUTOGAZ MM. 0-504-025-573.

AUTO-GAZ, wymiana kolektorów, Ustka, Krasickiego 18, 0-694-614-864, (0-59) 81-45-862.

AUTOSZYBY Kołobrzeg 094-35-282-81.

FELGI, sprzedaż, naprawa - raty. 0-59/84-29-666, 0-604-289-092.

HAKI HOLOWNICZE SŁUPSK. 0-59/841-44-14, 841-44-13.

OPONY używane, naprawa alufelg. Szczecińska 38. 094-346-29-88.

SPRZEDAM opony z felgami - Michelin - continental - 205x65X15 o małym przebiegu. 0-601-895-878.

WSPOMAGANIE kierownicy - naprawa. Koszalin, Kupiecka 3. 0-606-998-591.

WYPOŻYCZALNIA samochodów przy Hotelu „VERDE” w Mścicach koło Koszalina oferuje nowe samochody osobowe. 094-317-08-00.

AUTOKUPNO

! 0-602-506-359 rozbite kupię.

! 0-603-767-991 Złomowanie.

0600-778-620. CAŁE, wypadkowe.

AUDI A4; 0-507-615-760.

KUPNO AUT

0-508-187-888 CAŁE, wypadkowe...

KAŻDY. 0-602-589-000.

KUPNO

PLYTY „L” - kupię, 0-660-48-93-21.

USŁUGI

!!!!!! NAPRAWA telewizorów ekspresowo, tanio, gwarancja, bezpłatny dojazd 094/345-74-61.

!! „TELENAPRAWA” gwarancja; (0-94) 346-09-10, 0-692-467-199.

! AGREGATY, akcesoria, awarie chłodnicze - tanio. 0-602-116-007.

! ROLETY „Bliźniak”. Rolety zewnętrzne, wewnętrzne, żaluzje, bramy, markizy, moskitiery. Słupsk, Leszczyńskiego 10D. (0-59) 841-79-00, 0-601-652-588, 0-601-652-582.

„ELEKTRONIK”. Komputery, monitory, wieże, magnetowidy. Koszalin, Falata 15; 0503-176-133.

0609-446-526. BALUSTRADY.

AGREGATY, urządzenia chłodnicze. Koszalin, 0602-524-247.

BALUSTRADY, ogrodzenia. 0502-329-219.

CYKLINIARSKIE bezpyłowe 0-94/340-88-83, 0-513-975-197.

CYKLINOWANIE 094-343-53-22, 0-889-348-968.

CYKLINOWANIE BEZPYŁOWE 0-889-634-534.

CYKLINOWANIE, układanie, solidnie, tanio; 0886-787-809.

CYKLINOWANIE. (094) 343-69-20.

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, pranie na sucho, zapachowo - najtaniej, 0-507-750-206.

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki. „FROT”. (094) 343-19-52; 0608-245-353.

DEKARSKO - blacharskie. 0-696-157-199.

DEKARSTWO, 0-608-184-308.

DOCIEPLENIA, remonty A-Z. 880-13-24-35.

FACHOWO, glazura, gładzie, remonty, tapety. 0-94/340-39-12, 0512-181-139.

GAZOWE urządzenia, junkersy, kucharki - naprawa 0-606-579-846.

GLAZURA, hydraulika, malowanie, gładzie, regipsy, kompleksowe remonty; 094/342-55-29, 0-608-864-376.

GLAZURA, terakota; 0-608-090-155.

GŁADZIE - malowanie. 0880-320-586, 0515-76-17-28.

HYDRAULICZNE 0-886-985-451.

HYDRAULIK - przeróbki 0-509-765-180.

JUNKERSY - naprawa tanio, gwarancja 094/340-25-25, 0-694-02-40-80.

KOMPUTEROWA pomoc, 0-504-928-274.

KOMPUTEROWY SERWIS 0-608-260-820.

LODÓWKONAPRAWY, pralki; 0-503-623-101.

MAŁOWANIE, gładzie 0-512-604-742.

MAŁOWANIE, tapetowanie; 0608-70-35-37.

MEGA. Bramy segmentowe, uchylne, przemysłowe, wjazdowe.

MEGA. Drzwi do mieszkań i domów.

MEGA. Rolety zewnętrzne i wewnętrzne.

MEGA: automatyka do bram. (Promocja)

MEGA: Koszalin 0-94/343-25-71, ul. Dzieci Wrzesińskich 25. Słupsk (0-59) 842-96-33/640.

MEGA: okna PCV.

MINIKOPARKA 0-501-63-44-36, 094-345-82-70.

MINIKOPARKI, PRZECISKI; 0-507-403-581.

NAPRAWA - pralki, lodówko-zamrażarki; 0-94/343-68-18, 0-603-59-25-03.

OGRODNICZE - wszystko; 0667-217-693.

OGRODZENIA, bramy; 0601-885-944.

OKNA, DRZWI - SPRAWDZONA JAKOŚĆ. 094/341-04-06, MONIUSZKI 2A.

OKNA. Wyższy standard wyposażenia, przy zakupie okna rabat 50 procent na rolety tkaninowe. Mega 0-94/343-25-71, (0-59) 842-96-33/640.

POL-BRUK profesjonalnie 0-669-615-827.

POLBRUK - usługi brukarskie 0-606-75-17-17.

PRALKI! automatyczne - naprawa, 0-94/346-42-80, 0503-994-346.

PRALKI 094/347-41-69.

PRALKI - POGOTOWIE DOMOWE 0-603-775-878.

STOLARSKIE - szafy; 094/341-08-65.

STOLARSKIE; 0-509-780-860.

SZKLARSKIE + lustra; 094-341-08-65.

TAPETY natryskowe. 094-318-95-11, 0-504-391-790.

TOCZENIE - frezowanie. 0-603-067-259.

VIDEOFILMOWANIE; 0-605-732-267.

WIĘZBY, dachy. 0888-109-568.

WYCINKA drzew, koszenie; 0-695-635-293.

ŻALUZJE, verticale, rolety. (0-59) 843-30-60

ŻALUZJE, verticale, rolety. (0-94) 345-47-75, 0-602-188-783.

TRANSPORT

! PRZEPROWADZKI, transport. 094-343-50-84, 0-502-637-252.

1,6 tony 0602-622-284.

602-697-405 - bus wynajem.

WYJAZDY Łódź, Warszawa; 504-918-778.

LOKALE

1-POKOJOWE do wynajęcia; 094-340-51-88.

1-POKOJOWE, 2-pokojowe samodzielne na wsi, gmina Manowo, Polanów, Sianów wynajmę. 0-604-453-688.

2-POKOJOWE do wynajęcia 0-601-728-327.

2-POKOJOWE do wynajęcia Koszalin, 0-662-251-735.

2-POKOJOWE do wynajęcia; nieumeblowane, gotowe do zamieszkania, niedrogo; 0500-050-512.

2-POKOJOWE studentom lub uczniom; (094) 345-22-27.

2-POKOJOWE w „Merkurym” do wynajęcia; 0-604-225-916.

2-POKOJOWE, samodzielne, nieumeblowane, kaucja, Koszalin, 0-509-086-066.

3-POKOJOWE do wynajęcia Koszalin, 0-607-578-503.

ATRAKCYJNE powierzchnie biurowe w centrum Słupska do wynajęcia. 0-696-495-534, 0-59-84-13-880.

CENTRUM - lokal użytkowy 77 m kw., 0-605-399-777.

DO wynajęcia apartament luksusowy z garażem, centrum miasta. (0502) 38-56-44.

DO wynajęcia 2-pokojowe, nowe, bezczynszowe, Podgórną; 0-607-503-863.

DO wynajęcia dom 2 piętra, Słupsk. 0-600-569-762.

DO wynajęcia kawalerka komfortowa umeblowana. Rokosowo. 0502-32-40-06.

DO wynajęcia kawalerka. 0-509-816-977.

DO wynajęcia mieszkanie 3-pokojowe w Koszalinie. 0503-146-930.

DWUPOKOJOWE; 0-508-209-460, 094/340-61-52.

GARAŻ - Zamenhofa; 606-713-720.

KAWALERKA (suterena) za rok z góry; 0-880-222-394, 094-347-48-62.

KAWALERKA 0-601-09-99-36.

KAWALERKA nieumeblowana do wynajęcia 700 zł Koszalin 0-501-264-409.

KAWALERKA umeblowana (40 m) centrum Koszalin. 0-601-572-265.

KAWALERKĘ studentom od września, Koszalin; 0-501-781-759.

KOŁOBRZEG. Mieszkanie 3-pokojowe w centrum, urządzone, do wynajęcia 606-768-657.

KOMFORTOWE, Koszalin, centrum, Internet; 502-490-970.

KWATERY studentom, uczniom Kołobrzeg, ul. Walki Młodych 698-617-056.

ŁADNE 3 - pokojowe w Koszalinie; 0691-266-546.

MAGAZYNY 0-695-635-293.

MIESZKANIE do wynajęcia, Białogard, 0668-318-572.

MIESZKANIE w domku oddzielne wejście os. Bukowe dla 1 lub 2 osób, Koszalin; 0-502-031-916.

NIEPALĄCEJ pokój w niezamieszkałym mieszkaniu 250 zł. 0607-034-731, 094/341-24-00.

POKOJE - 180 zł; 094-34-02-199.

POKOJE studentom - osiedle Akademickie. 0-59/84-218-96, 0-515-72-42-43.

POKÓJ 1-, 2-osobowy, Zwycięstwa; 0-501-664-449.

POKÓJ jednoosobowy, dwuosobowy. 094-340-43-88.

POKÓJ z aneksem kuchennym, wyposażony, sanitariaty, (możliwy Internet) osobne wejście (0-94) 3405-986, 0-697-926-036.

POKÓJ z osobnym wejściem; 0-94/34-035-41, 094-34-05-699.

POMIESZCZENIA biurowe oraz pomieszczenie 200 m kw., na działalność gospodarczą do wynajęcia Koszalin, Mieszka I, 0-502-264-748.

POSZUKUJĘ do wynajęcia mieszkanie 2 - pokojowe, parter lub I piętro, Białogard; 0505-371-086.

POSZUKUJĘ magazynu od 150-200 m, Koszalin, okolice; 094/34-51-800, 0602-407-481.

SALON URODY posiada do wynajęcia pomieszczenia na solarium i masaż; 0-600-960-553.

SKLEP do wynajęcia; 0-606-73-23-75.

STANCJA. 0609-515-881.

STUDENTOM mieszkanie do wynajęcia Koszalin 0-693-619-927.

STUDENTOM; 0-505-083-293.

ZAMIANY

2-POKOJOWE lokatorskie na kawalerkę z dopłatą lub dwie kawalerki lokatorskie; 094/341-47-99, 0-609-388-541.

2-POKOJOWE na kawalerkę; 0-886-635-617.

3-POKOJOWE ADM na 2-pokojowe własnościowe. 094/34-27-496, 0604-23-69-22.

3-POKOJOWE na 2 kawalerki; 094/346-43-08.

3-POKOJOWE, Bosmańska na 2-pokojowe; 0-505-865-246.

45 m kw., na duże, może być zadłużone; 0-500-088-410.

4-POKOJOWE na Przylesiu, do wynajęcia; 501-628-958.

DOM Puszczykowo k. Poznania zamienię na Koszalin; 0-698-914-639.

KAWALERKA, parter (ZBM) na 2-pokojowe, małe (ZBM); 094-34-271-55.

KAWALERKĘ na 2-pokojowe; 0-606-903-717.

MAŁE 2-pokojowe komunalne, III p. na większe. 0-606-736-159, 094/340-35-84.

NADAJ TYLKO U NAS

EURO OGŁOSZENIA

MIESIĘCZNIK

w języku niemieckim

Dystrybucja w regionie:

Meklemburgia
Brandenburgia
i Berlin

Ogłoszenia

drobne

Zapraszamy do
Biura OgłoszeńKoszalin, ul. Mickiewicza 24
tel. 094347-35-11, 094347-35-16FIRMA zatrudni stolarzy do produk-
cji mebli kuchennych. 094/345-01-33.FRYZJERKĘ damską z praktyką od
zaraz. Bałtycka 2; 094-343-08-23.HOTEL **** ZATRUDNI: KUCHA-
RZY, POMOCE KUCHENNE,
KELNERKI, BARMANKI, RECEP-
CJONISTKĘ ze znajomością j.
niemieckiego, CV + LM na adres
hotelarz@onet.eu tel. 0604-449-647,
094/348-11-70INSTALATORÓW anten;
604-511-702.KIEROWCĘ zatrudni hurtownia. CV
kierować Koszalin, Klonowa 1.KRĘGIELNIA EMKA zatrudni od
zaraz na stanowisko kelner. CV ze
zdjęciem składać w biurze Krę-
gielni, ul. Jana Pawła II 20.KUCHARZA - przyjmę do całorocz-
nej smażalni ryb. 0-600-555-333.KUCHARZA, pomoce kuchenne,
kelnerów zatrudni Hotel „VERDE” w
Mścisach koło Koszalina. CV kiero-
wać Koszalin, Klonowa 1.KURIERA Z DUŻYM BUSEM,
DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA -
KOSZALIN; 0503-071-469.MASAŻYSTĘ do Ośrodka Rehabi-
litacyjno-Wczasowego, Sarbinowo;
0-508-36-66-77.

MYJNIA ręczna. 0604-783-082.

OPIEKUNKI, pielęgniarki, podstawy
niemieckiego do 1.400 euro. Tel.
(0-52) 322-52-78, 0-606-213-818.PAŁAC Tęczywo zatrudni kosme-
tyczkę. Oferty pisemne. Koszalin,
Piłsudskiego 47.PAŁAC Tęczywo zatrudni kucharkę.
Oferty pisemne Koszalin,
Piłsudskiego 47.PAŁAC Tęczywo zatrudni masa-
żystkę. Oferty pisemne. Koszalin,
Piłsudskiego 47.PANI z doświadczeniem zaopieku-
je się osobą starszą niepełnospraw-
ną, także za granicą polski. Uwiel-
biam gotowanie, pracę w ogrodzie,
kwiaty, zwierzęta. Podstawy nie-
mieckiego. 0605-161-725.KOMETAL
Spółka z o.o.Wytwórnia Części Samochodowych
Kometal Sp. z o.o. w Koszalinie

ogłasza przetarg ofertowy pisemny na

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI
w CENTRUM KOSZALINAPrzedmiotem sprzedaży w ramach ww. przetargu jest prawo wieczystego użytkowania działki
gruntowej nr 4 położonej przy ul. Zwycięstwa 2 w Koszalinie, o powierzchni 5,758 m.
Dla nieruchomości zostały wydane warunki zabudowy polegające na budowie kompleksu
handlowo - usługowego o powierzchni sprzedaży do 2.000 m.

Cena wywoławcza: 2.000.000,- (słownie: 2 miliony) złotych.

Oferty należy składać na adres sprzedającego 75-211 Koszalin, ul. Bohaterów Warszawy 24-26
w terminie do dnia 11.09.2006. Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie
wadum w kwocie 200.000,- (słownie: dwieście tysięcy) złotych na konto sprzedającego w:
PKO BP SA I/O Centrum w Koszalinie 92 1020 2791 0000 7202 0009 3708 do dnia 11.09.2006 r.
Szczegółowy regulamin przetargu można odebrać w sekretariacie sprzedającego 75-211 Koszalin,
ul. Bohaterów Warszawy 24-26 (tel. 094 342 54 04) w terminie do dnia 08.09.2006 r. w godzinach
7:30-14:30. Zastrzegamy sobie prawo odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny
na każdym jego etapie i bez ponoszenia jakichkolwiek skutków prawnych lub finansowych.

BIURO OGŁOSZEŃ ZAPRASZA

KOSZALIN: REDAKCJA, ul. Mickiewicza 24, tel.
centr. 094-347-35-99, fax 094-340-73-44 (całą
dobę) czynne w godz. 8-17; w sobotę: 8-13
AR. A. Kikta, ul. Śniadeckich 33 (Ag. PKO): pn.-pt.
-13-18, tel./fax 094-340-46-20, 0602-661-344
„Media Partner”, tel./fax 094-34-66-777,
0604-782-899
ARI Corinfo s.c., ul. Władysława IV 58/32 (za
Emką), tel./fax 094-345-29-33, 094-341-43-45,
pn.-pt. 8-20, sob. 9-14
Ogłoszenia na tel./fax 094-345-75-37
Ekolam, ul. Zwycięstwa 137 (Związkowiec, parter), tel.
094-34-77-173, fax 34-77-174, pn.-pt. 7:30 - 17:30
AUR „PIK” E. KOLANOWSKA, K-lin, ul. Skowron-
ków 12, tel./fax 094-340-42-32, 0-604-956-443Biuro Emka, II p., pok. 47: pn.-pt. 14-22,
sob.-nied. 10-19, 094-34-08-341, 0502-827-646
SŁUPSK: REDAKCJA, ul. Filmowa 2, tel./fax
059-8427-112 (całą dobę), czynne w godz.
8:30-16:00, soboty 8:30-13
„ADACH”, ul. Sienkiewicza 4, tel. 059-842-79-89,
059-842-71-35, pn.-pt. w godz. 9-16
Biuro Ubezpiecz., ul. gen. Andersa 10, tel. 059-845-41-62,
pn.-pt. 9-17, sob. 9-12
BIAŁOGARD: REDAKCJA, ul. I Maja 15 (I piętro),
tel. 094-312-66-65 w godz. 9-16, w soboty 9-13
BYTÓW: WARTA, ul. Kochanowskiego 3, tel.
059-822-22-80, w godz. 8-16, soboty 8-12STOLARNIA w Damnicy zatrudni:
Majstra, brygadzystę, stolarzy, me-
chaników, pracowników do przy-
uczenia. Kontakt telefoniczny:
598112916; 660473125 w godzi-
nach 10-12.STOLARZY: brygadzystę, majstra,
stolarzy mechaników, pracowników
do przyuczenia. Stolarnia Damnica.
0-59/811-29-16, 0-660-473-125
(10.00-12.00).TYNKARZY do tynków maszyno-
wych; 0-604-29-13-17.TYNKARZY, PRACA ZA GRA-
NICĄ. SŁUPSK, Z OKOLIC.
0-601-95-15-38.UCZCIWYCH, bez nalogów do pra-
cy w magazynie. Praca 2 - zmiano-
wa. 5-8 zł na godzinę. Branża warzy-
wa. Możliwość zakwaterowania.
Miejsce pracy Ożarów Mazowiecki.
Tel. 022/721-57-53, 0663-881-488.ZATRUDNIĘ emeryta - budowlanica,
0-660-48-93-21.ZATRUDNIĘ fryzjerkę;
0-600-960-553.ZATRUDNIĘ mężczyzn do pracy na
Wesołym Miasteczku od zaraz, do-
bre warunki; 0-508-425-278.ZATRUDNIĘ murarzy;
0-601-056-053.ZATRUDNIĘ piekarza, cukiernika,
Białogard; 094/312-03-80.ZATRUDNIĘ pracowników ogólno-
budowlanych; 0-602-187-840.ZATRUDNIĘ przy nagrobkach Sta-
re Bielice 20.ZLECĘ prace wykończeniowe, duży
zakres. 0602-656-313.ZLECIMY położenie tynku struk-
turalnego, pokrycie blachoda-
chówką domu jednorodzinnego;
0-663-332-733.ZWROT podatku z Niemiec
094/311-70-00, 0668-16-77-70.

ZDROWIE

Realizujemy recepty
Optyk „Joanna” Koszalin
Harcerska 9A
tel./fax 094/347-71-71
Zaprasza codziennie 9-17
sob. 9-13I GABINETY specjalistyczne „SA-
NATUS”. Kompleksowa komputero-
wa diagnoza całego organizmu,
oczyszczanie jelita grubego kana-
dyjską aparaturą, masaże, akupunk-
tura, świecowanie uszu. Koszalin,
Żwirowa 10, tel. 094/346-33-63.
Słupsk, Łukasiewicza 3, tel.
059/841-44-90.ISTOMATOLOG - leczenie, protety-
ka NFZ - rejestracja telefoniczna
(094) 346-58-30.

@ POTENCJA 0-600-745-824.

ALKOHOLIZM. Odtruwanie. Lecze-
nie. Białogard, 0602-765-116.BADANIE irydologiczne, ziołolec-
nictwo, masaże korekcyjne od
15.30. „MEGAVITA” Wojska Pol-
skiego 24 - 26. 094/341-14-63.
0600-034-005.CHIRURGIA Ogólna, Estetyczna,
USG, laseroterapia. (094) 340-31-50;
0605-284-307. Pajęczki, brodawki,
zmarszczki, trądzik, nerwobóle,
korekta uszu.

GINEKOLOGIA - 503-973-031.

GINEKOLOGIA; 0-661-52-22-42.

ŁUSZCZYCA, bielactwo.
0-601-214-388.OPTYK realizacja recept, okulista -
wtorek. Koszalin, Młyńska 8, vis-a-
vis ratusza. Tel. 094/346-02-32.PSYCHOTERAPIA. 0606-901-113;
(094) 347-47-91.SPEC. NEUROLOG. NFZ. Codzien-
nie. Koszalin, (094) 345-79-07;
0605-284-364.TOMOGRAFIA komputerowa, Rent-
gen, USG, Pantomografia. Koszalin,
Kościszki 7, 094/346-11-99.WYBIELANIE zębów na 1 wizycie
- zęby jaśniejsze o 5-14 odcieni.
Gabinet Stomatologiczny Agniesz-
ka Koczerga - Krupiniewicz, Słupsk,
Filmowa 3a. 0-59/842-86-57,
0-693-299-616.

URODA

AKRYLE tanio; 0-512-433-652.

HIT-CENOWY: przedłużanie i za-
gęszczanie włosów - włosami natu-
ralnymi. 0-501-146-711.MAKIAŻ wodoodporny;
0-512-433-652.

TURYSTYCZNE

„BILETY UE” 094/34-66-900 hol-
dowca PKP www.bilety.cmpa.plMONACHIUM, Norymberga,
0-600-473-196.

ROZRYWKA

„DOM Weselny” 094/347-11-77.

BASEN, sauna, jacuzzi oraz nowo
otwarty kort tenisowy w Hotelu
„VERDE” Mścisce koło Koszalina.
094-317-08-00.ORKIESTRA jednoosobowa
0-608-362-994.ORKIESTRA jednoosobowa;
0608-422-380.WESELA, uroczystości okoliczno-
ściowe, spotkania branżowe orga-
nizuje Hotel „VERDE” Mścisce koło
Koszalin. 094-317-08-00,
0-660-738-796, www.verde.pl
hotel@verde.plZESPÓŁ „Iluzjon” Słupsk.
0-601-693-288.

ZESPÓŁ 0943129887.

ZESPÓŁ muzyczny, 0-603-620-564.
0-608-184-308.ZESPÓŁ muzyczny, solistka,
0-607-10-20-14.ZESPÓŁ muzyczny. 0-502-76-12-44,
0-606-310-764.

LOMBARDY

NATYCHMIASTOWE pożyczki
pod zastaw. Koszalin, Gierczak 7,
340-89-83, Kołobrzeg, Strzelecka
1, 094/354-21-51.

MATRYMONIALNE

AFRODYTA zaprasza. (0-59)
845-40-19, 0-603-627-620.AGENCJA Kołobrzeg
094-35-226-10.HOLENDER poszukuje towarzyszy-
ki do 50 lat; 0-880-222-394.Kupujesz...
Sprzedajesz...
Szukasz pracy...NADAJ OGŁOSZENIA DROBNE
DO GAZET
NA TERENIE
CAŁEGO KRAJUGŁOS KOSZALIŃSKI
GŁOS SŁUPSKIwydania
codzienne 2,20
wydania
magazynowe 4,40

W BIURACH OGŁOSZEŃ „Głosu Koszalińskiego” / „Głosu Słupskiego”

*cena pakietowa obejmuje publikację w „Głosie Koszalińskim” i „Głosie Słupskim” oraz w wybranej gazecie.
**cena za ogłoszenie zależy od ilości znaków. Kalkulację dokonuje Wydawca po uzgodnieniu ze wskazanym tytułemPAN lat 67, niezależny o wysokiej
kulturze osobistej pozna Panią
atrakcyjną, inteligentną do lat 58.
(0-59) 845-40-19, 0-603-627-620.

WWW.SLUBNEGARNITURY.PL

TOWARZYSKIE

!!!! HAVANA CLUB w Ustce zatrud-
ni atrakcyjne panie. 0-601-644-394.!!! casablancaclub.pl Kolejowa 2.
094-34-11-654.!! „Las Vegas” Wrześniowa 10
(0-94) 3403-495.

!! Dojeżdżamy 0-501-813-920.

! MŁODZIUTKIE - 0602-75-66-55.

! ZATRUDNIĘ panie.
0-511-794-669.

0503-477-934 18-ika.

0-668-710-523 seksowna 21-latką.

0-692-070-493 Jowita.

0-886-368-856 Masażystka.

0888-082-675 DORODNA.

0-888-864-488 Sabrina.

0-889-238-186 Sexi Laska.

33-LATKA. 0-696-581-930.

34-LATKA. 0-696-838-993.

515-708-430 Masażystki.

AGENCJA - klub nad morzem za-
trudni panie. Zakwaterowanie. Pilne!
0-504-172-480.

AMELIA. 0692-901-428.

BASIA; 0-506-55-77-83.

BEZ zahamowań 0-692-606-958.

BEZPRUDERYJNE panie do pracy
w klubie nocnym; 698-145-042.

CYGANECZKA. 0510-928-023.

CZARODZIEJKI Kołobrzeg
692-964-998.

DEBIUTANTKA. 0511-234-877.

DOMINA - SEKRETNY ŚWIAT
665-859-565.

DOROTA 0-698-416-055.

DWUDZIESTOLATKI
0-503-381-979.

DYSKRETNY relax 515-708-494.

EKSKLUZYWNY klub zatrudni pa-
nie, Chojnice; 886-081-642.

INACZEJ 606-55-14-13.

MAGDA. 507-527-774.

MASAŻE Kołobrzeg
094-35-44-233.

MASAŻYSTA 0-788-203-524.

MASAŻYSTA 510-748-776.

MASAŻYSTKI 669-05-31-31.

MĘŻATKA. 0500-896-457.

NOWE. 0513-898-113.

PIĘKNA Blondynka;
0-508-364-702.

RUDOWŁOSA. 0503-477-873.

SUUCZKA 0-889-543-078.

TRZYDZIESTOLATKA Kołobrzeg
888-240-770.

WIOŁA po 40-tce. 0691-857-735.

WSZECHSTRONNA.
0887-353-552.

WTajemniczona. 0512-836-764.

ZAPRASZAMY do nowo otwartego
Clubu. Kaszubska 1. 0-511-794-669.ZASPONSORUJĘ dziewczynę ze
Szczecinka. 0-668-635-071ZATRUDNIĘ dziewczynę.
0-880-667-730.

ZATRUDNIĘ Panie; 0-889-688-404.

ZATRUDNIMY panie. (0-94)
3403-495, 602-63-00-88.ŻYWIŁOWA FRANCUZECZKA.
0512-656-741.

ZGUBY

KOT szary przegowany, ok. 2 lat,
zaginął w okolicach ulic War-
skiego, Limanowskiego, Kwiat-
kowskiego. Za pomoc w odnalez-
niu nagroda; 094-345-04-82,
0-506-180-041.

RÓŻNE

I DETEKTYWISTYCZNE. (094)
345-50-62.„DETEKTYWI” (rozwoły, biznes)
0602-601-166.„JUBILERSKIE Centrum Napraw”
- produkcja biżuterii na zamówienie,
obrózki - „CHATON” Koszalin, Ma-
riańska.DETEKTYW PRYWATNY;
094/340-09-92.EGZEKUTOR długów. (0-59)
845-30-69.INTERNET 24 h/dobę. Koszalin,
Konikowo, Stare Bielice, Gniazdowo
0-501-027-964.KOCIĘTA oddam. 094/346-56-00,
094/345-46-38.NAGROBKİ od 1.100,-; 1.600,-
Stare Bielice 20, 0-94/31-63-378,
www.nagrobki.strefa.plNAGROBKİ-NAJTANIEJ od
1.600. Czyszczenie. Mścisce;
0507-140-660.SERWIS i administracja sieci kom-
puterowych 0-501-027-964.TANIE podręczniki używane, nowe.
Orlą Lwowskich 8, 0-94/340-73-73.

Nadaj drobne przez Internet - www.nadaj.pl

Była Kwaśniewska, będzie Wałęsówna

O Kryształową Kulę w czwartej edycji „Tańca z gwiazdami”, hitowego programu TVN, zawalczy m.in. córka Lecha Wałęsy, 24-letnia Maria Wiktoria, która obecnie pełni funkcję osobistego sekretarza eksprezydenta.

Start najnowszej serii „Tańca z gwiazdami” zbliża się siedmiomilowymi krokami. Emisja pierwszego odcinka została zaplanowana na niedzielę, 10 września. Niestety, pełna lista uczestników programu wciąż trzymana jest w sekrecie.

Tajne/poufne

Jesteśmy na etapie dopinania wszystkich szczegółów i podpisywania kontraktów z uczestnikami programu - informuje Joanna Górńska z sekcji prasowej TVN. - Ich nazwiska ogłosimy oficjalnie 22 sierpnia na specjalnie zwołanej konferencji prasowej. Wcześniej będzie to absolutnie niemożliwe.

Tymczasem po Internecie i kolorowych gazetach krążą kolejne listy z nazwiskami gwiazd, które zapragnęły sprawdzić się na parkiecie i podgrzać swoją popularność dzięki udziałowi w tanecznym show. To oczywiście tylko podsycenie zainteresowania samym programem.

Kibicowała Oli Kwaśniewskiej

Wszystko wskazuje na to, że jedną z uczestniczek czwartej serii „Tańca z gwiazdami” będzie Maria Wiktoria Wałęsówna, latorośl byłego prezydenta Lecha Wałęsy. Ona również zobowiązana jest do zachowania tajemnicy (w przeciwnym razie - tak jak innym - groziłaby jej poważne konsekwencje finansowe), więc nie może potwierdzić tej informacji. Lecz jednocześnie jej nie dementuje. W każdym razie w czasie udziału w tegorocznej uroczystości rozdania Wiktorów, prestiżowych nagród w bran-

ży telewizyjnej, na której towarzyszyła swojemu tacie jako jego osobisty sekretarz, wyznała, że jest wielką fanką „Tańca z gwiazdami”.

Każdy odcinek oglądam z zapartym tchem - wyznała wówczas Maria Wiktoria. - A kibicuję Oli Kwaśniewskiej - dodała bez ogródek, czym wprawiła dziennikarzy w

osłupienie. Powód? Lech Wałęsa i Aleksander Kwaśniewski zawsze byli przeciwnikami politycznymi, choć ostatnio ich stosunki wyraźnie się ociepliły.

Co na to tatuś?

Aleksander Kwaśniewski był wielkim przeciwnikiem tego, by jego jedyna córka Ola poddała się publicznej ocenie w „Tańcu z gwiazdami”.

- Szczerze mówiąc, tata bardzo chciał oszczędzić mi wszelkiego rodzaju nieprzyjemności i rozczarowań - wyjaśniała Ola. - Być może obawiał się nawet, że odpadnę jako pierwsza. Zapowiedział, że w ogóle

nie chce na to patrzeć, ale sądzę, że bledował.

A Lech Wałęsa? Wydał się mieć większy dystans, tym bardziej że jest ojcem ośmiorga dzieci (Bogdana, Sławomira, Przemysław, Jarosława, Magda i Leny, Anny, Brygidy i Marii Wiktorii). Uwa-



Na zdjęciu: Maria Wiktoria z tatą - Lechem Wałęsą.

ża, że jego prezydentura była trudnym doświadczeniem dla całego klanu Wałęsów, więc teraz razem z żoną Danutą wyznają zasadę: „Nasze dzieci mają prawo żyć po swojemu”. Po prostu się nie wtrącają. Ich dzieci wiedzą jednak, że zawsze mogą liczyć na wsparcie rodziców.

Lech Wałęsa jest z Marii Wiktorii bardzo dumny. Urodziła się w 1982 r., gdy on był internowany. Córka nigdy nie sprawiała nawet najmniejszych kłopotów. Jest absolwentką policealnego studium reklamy, wizażu i charakterystyki. Zajmowała się też projektowaniem ubrań, jednak butik Cottonsushi w jednej z galerii handlowych w Gdańsku nie spełnił jej oczekiwań i ambicji. Zajął się więc prowadzeniem spraw swojego taty, o którym zawsze mówi z wielkim szacunkiem: „Pan prezydent”. Jest samodzielną i bardzo odpowiedzialną. Tak jak Ola Kwaśniewska uwielbia tańczyć, ale nigdy nie brała udziału w żadnych kursach ani turniejach.

Marysia świetnie się rusza - mówi dziennikarka, która od lat pisze o rodzinie Wałęsów. - Clubbing jest jej mocną stroną, uważa, że przez taniec można wyrazić całą siebie. Ale nigdy nie wywoływała skandali. Tak jak nie robiła tego jej starsza siostra Magda, której kontuzja kolana zniweczyła szansę na wielką karierę baletową.

W towarzystwie serialowców

Z kim przyjdzie się zmierzyć Wałęsównie? Jeden z tabloidów wytypował kilka gwiazd, jak wychodzą z sali treningowej. Wśród nich są przede wszystkim aktorzy znani z seriali: Magdalena Wójcik, czyli Lilka z serialu „Codzienna 2 m. 3”, Kaja Paschalska, czyli Olka Lubicz z „Klanu”, Przemysław Sadowski, czyli Kacper Szpunar z „Samego życia” oraz Peter Lucas, polski aktor na stałe mieszkający i pracujący w Hollywood. Naprawdę nazywa się Piotr Andrzejewski. W Polsce zagrał m.in. w serialu „Na dobre i na złe”. Obecnie pracuje na planie „Oficerów”.

Lecz jedno jest pewne: to właśnie Maria Wiktoria będzie magnesem przyciągającym widzów do czwartej edycji „Tańca z gwiazdami”. Siódme soki wycisnie z niej pewien profesjonalny tancerz, który w „Tańcu z gwiazdami” wystąpi po raz pierwszy.

ANNA WIEJOWSKA

Księżę i Camilla

Bywa, że żonaty mężczyzna romansuje z mężatką, co może mieć różne konsekwencje. Sprawa się totalnie komplikuje, gdy ten mężczyzna jest księciem i następcą tronu, a jego wybranka należy do wyższych sfer. Wydawać by się mogło, że taka para nie może liczyć na szczęśliwe zwińczenie swojego związku. A jednak. 9 kwietnia 2005 roku książę Karol i Camilla Parker Bowles stanęli na ślubnym kobiercu.

Plotki i relacje z życia wyższych sfer cieszą się niesłabnącym powodzeniem. Dla amatorów tego typu historii niewątpliwą gratką będą dwa filmy dokumentalne, które stacja Planeta wyemituje 28 sierpnia w dziewiątą rocznicę tragicznej śmierci księżnej Diany.

34 lata i jeden dzień

Dwie śmierci stanowią cezurę w 34-letnim romansie księcia Karola i Camilli. 31 sierpnia 1997 roku w Paryżu zginęła w wypadku samochodowym księżna Diana. Co prawda książę i księżna w 1996 roku uzyskali rozwód, ale do uporządkowania rodzinnych spraw droga była daleka. Ta śmierć z jednej strony sprawiła, że opinia publiczna postrzegała księcia Karola jako pośredniego sprawcę tragedii i negatywną postać w życiu „królowej serc”, a z drugiej, otworzyła drogę do ślubu, który odbył się niemal osiem lat później. W kwietniu 2005 roku zmarł Jan Paweł II, co z kolei doprowadziło do opóźnienia ślubu Księcia Walii z jego wybranką o... jeden dzień. Cóż, jeśli czekało się 34 lata, to jeden dzień zwłoki może nie mieć znaczenia albo może przyprawić o zawał

serca, tym bardziej że państwo młodzi nie byli już tacy młodzi.

Och, Karol!

Nawet w królewskich rodzinach co jakiś czas na świat przychodzi nieudacznicy, dziwacy, ludzie nieprzystosowani do roli, jaką powierzzył im los. Książę Karol od niepamiętnych czasów jest ulubieńcem felietnistów, satyryków i prasy brukowej. Jego najsłynniejsze gąfy są na poziomie naszego Nikodema Dyminy i polityków, którzy prosto z obejścia trafili na salony. Karol wygłasza publicznie opinie niemal na każdy temat, a do jego „specjalności” należą religia, architektura i medycyna. Jednych wprawił w stan osłupienia, drugich przyprowadził o bóle brzucha ze śmiechu, gdy o projekcie nowego skrzydła Galerii Narodowej powiedział: „To monstrualna narośl na obliczu ukochanego przyjaciela”. Jeszcze większą konsternację wywołuje, kiedy wygłasza pochwały islamu, buddyzmu, judaizmu, prawosławia i wielu innych, znacznie mniej konwencjonalnych kultów. Sprawa jest o tyle delikatna, że od 500 lat brytyjscy władcy są głową kościoła anglikańskiego i obrońcami chrześcijaństwa.

Medycyna to ukochany konik Karola. Przy tym postrzega tę pożyteczną dziedzinę dość specyficznie. Twierdzi, że angielscy lekarze powinni uzdrawiać nie tylko ludzkie ciała, ale i dusze. Jest zwolennikiem diety Garsona, której istotnym ele-

kacyjny i okręt stracił część cennego łańcucha z brązu fosforowego. Karol wkrótce zrezygnował ze służby, a koledzy na pożegnanie udekorowali go deską klozetową.

W latach 70. Karol był najbardziej pożądanym kawalerem na świecie.

że dawał podstawy do obaw, że historia może się powtórzyć.

Camillagate

W 1981 roku Karol zaręczył się z lady Dianą Spencer, a następnie odbył się ich spektakularny ślub. Tylko najbardziej zaufane osoby wiedziały, że książę ma kochankę, z którą po ślubie z Dianą nie zamierza rzywać stosunków. Jego psychologiczny mentor, Laurens Van der Post twierdził, że to nic złego, ponieważ... sam miał żonę i kochankę.

Wybranką Księcia Walii była Camilla Parker Bowles, pozostająca w wieloletnim związku małżeńskim z oficerem gwardii Andrew Parkerem Bowlesem. Bowles był kobieciarzem i miał na swoim koncie liczne podboje. Camilla nie grzeszyła urodą i jest starsza od Karola. A jednak wolała ją od uważanej za wzór urody i wdzięku Diany. Łączyła ich wspólna fascynacja polowaniami, ale wtajemniczeni twierdzą również, że Camilla dawała Karolowi poczucie bezpieczeństwa i pewności siebie.

Wiarałomnego związku nie dało się utrzymać w tajemnicy. Plotki na ten temat zataczały coraz szersze kręgi. Latem 1992 roku ukazała się autoryzowana biografia Diany, która zdradza tajemnice jej nieudanego związku z Karolem i w której pada nazwisko Camilli. Pani Bowles trafia na pierwsze strony gazet. Kobieta zasywa się w swoim domu, a znajomi dostarczają jej żywność i papierosy.

To był dopiero początek Camillagate. Do redakcji „Daily Mirror”

zgłosił się radioamator z nagraniem nocnej rozmowy księcia Karola z „jakąś” kobietą. Redaktorzy przez kilka tygodni ustalali, czy na taśmie jest głos Camilli. W końcu w redakcji zapadła decyzja o publikacji materiału. Oto początek tej rozmowy: Camilla: - Niedzielną wieczór bez ciebie jest nie do zniesienia; Karol: - Boże; Camilla: - Jak w programie Pocztek Tygodnia. Nie umiem zacząć tygodnia bez ciebie.

Zaczęło się prawdziwe polowanie na „najbardziej gorącą parę sezonu”. Informacje i zdjęcia dokumentujące romans warte były na rynku dziennikarskim setki tysięcy funtów. Nie trzeba dodawać, że kochankowie nie byli faworytami opinii publicznej i mediów. Zdecydowana przewaga była po stronie Diany. Sytuacja stała się wręcz dramatyczna, gdy Karol oświadczył, że nie zerwie z Camillą. Na królową i jej doradców padł błąd strach. Ta historia mogła zagrozić ciągłości monarchii.

Tymczasem polowanie na informacje trwało w najlepsze. Do redakcji „Daily Mirror” zadzwonił mężczyzna, który za każde słowo przekazanej informacji żądał 12 tysięcy funtów! Informacja składała się z pięciu słów: „Camilla szykuje się do rozwodu”. Była to najkosztowniejsza wierszówka świata. Informacja okazała się prawdziwa. Bowlesowie rozwiedli się w 1995 roku.

Wydarzenia przyspieszyły. W 1996 roku - rozwód Karola i Diany, w 1997 roku - śmierć Diany.

Mrówca praca specjalistów od kreowania wizerunku sprawiła z czasem, że część brytyjskiego społeczeństwa pogodziła się z myślą, że Karol pozostanie w związku z Camillą, którego zwińczeniem był ślub. Jednak większość nie przyjuje myśli, że Camilla mogłaby zostać królową. Zresztą wygląda na to, że tron nie jest celem Karola. Prawdopodobnie jednak powtórzy się historia króla Edwarda VIII, ale w wersji znacznie łagodniejszej.

PIOTR K. PIOTROWSKI



Na zdjęciu: Na pierwszym planie książę Karol. Camilla (w białej garsonce) siedzi za księciem.

mentem są lewatywy z... kawy. Książę głosi, że owe lewatywy mogą być pomocne w leczeniu raka.

Książę Karol miał w swoim życiu epizod „bohaterski”. Podczas czynnej służby w marynarce wojennej dowodził okrętem. W czasie ćwiczeń tak nieudolnie kierował jednostką, że kotwica jego trałowca zaplątała się w podwodny kabel telekomuni-

Miał w tym czasie na swoim koncie kilka romansów, a nawet przez jakiś czas dzielił kochankę z dwoma graczami w polo. Kiedy książę zaczął zbliżać się do trzydziestki, rodzina coraz częściej nalegała, by się ożenił. Należy pamiętać, że w rodzinie królewskiej wciąż żywa była historia króla Edwarda VIII, który abdykował, by ożenić się z rozwódką. Książę

Niespodzianka

od Głosu Słupskiego

Beztroskie wakacje dobiegają końca. Nadszedł czas, by pomyśleć o rozpoczynającym się już niebawem roku szkolnym. Przed Państwem szat szkolnych zakupów - podręczników, książek, piórników, kredek i wielu innych potrzebnych uczniom przyborów. Nasza gazeta pomyślała o tym, aby w tych przygotowaniach trochę Wam pomóc. Specjalnie dla wszystkich uczniów przygotowaliśmy niespodziankę.

**Cena gazety
bez zmian!**



**Już w piątek 25 sierpnia
razem z "Głosem Słupskim"!**

Plan lekcji wraz z praktyczną liniijką

Wyłączny patron wydania:

sano

... tak jak lubisz!

**CODZIENNE
WART 60 MINUT
ZA DARMO**



WIĘCEJ LATA

SAMSUNG X660

od **1** zł



MOŻESZ WIECEJ

Sklep Era

- Słupsk, ul. Wolności 6
tel. 0 59 840 04 84

Szczegóły oferty w regulaminie dostępnym w punktach sprzedaży
* oferta dotyczy abonamentów od 40 zł

* oferta dotyczy abonamentów od 40 zł



Odtwarzacz mp3
w prezencie *

280406G2K

III liga

Kotwica z beniaminkiem

Po raz drugi z rzędu zagrają u siebie piłkarze trzecioligowej Kotwicy Kołobrzeg. W sobotę o godzinie 17.00 podopieczni graczącego trenera Grzegorza Lewandowskiego zmierzą się z Jarotą Jarocin.

Kołobrzeczanie rozpoczęli sezon znakomicie. Przed tygodniem na Słowińskiego pokonali Kaszubie Kościerzyna aż 3:0. – Pierwsza połowa była może nieco słabsza, ale zespół rozkręcił się po przerwie. Jestem zadowolony z nowych nabytków. Zmienił też nie osłabiali zespołu, a wręcz przeciwnie, sporo wnosił do gry. W drużynie jest zdrowa rywalizacja, i to najbardziej musi cieszyć – powiedział G. Lewandowski.

We wtorek Kotwica nie rozegrała meczu 2. kolejki, co miało związek z planowanym na ten dzień meczem Pucharu Polski z tą samą Kaszubią. Jak już wcześniej informowaliśmy, zespół z Kościerzyny wycofał się jednak z tych rozgrywek i w ten sposób kołobrzeczanie mieli wolny dzień świąteczny.

Nie odpoczywali za to piłkarze z Jarocina. Po wygranej w inauguracyjnym meczu 2:0 z drużyną Mieszka Gniezna, we wtorek Jarota po raz drugi zagrała u siebie, tym razem z

Wartą Poznań. Liderujący razem z Kotwicą po pierwszej kolejce zespół ze stolicy Wielkopolski potrafił wygrać z beniaminkiem III ligi bez taryfy ulgowej i zwyciężył 3:0. W sumie więc po dwóch kolejkach Jarota ma 3 punkty i bilans bramek 2-3.

– Nie znamy za dobrze beniaminka z Jarocina. Wiem tylko, że w ich składzie jest trzech groźnych zawodników, którym trzeba się uważnie przypatrywać. Jako gospodarz będziemy oczywiście walczyć o 3 punkty – zapewnia Lewandowski.

W kołobrzeczkim zespole nikt na szczęście nie narzeka na kontuzje. Problemy z tym ma natomiast zespół Jaroty, którego trenerem jest Czesław Owczarek. W meczu z Wartą Jacek Paczyński miał zderzenie z bramkarzem gości i opuścił boisko z podejrzeniem złamania nosa. Wprawdzie badanie lekarskie nie potwierdziło tego, ale jego występ w Kołobrzegu stoi jednak pod znakiem zapytania. Z powodu urazów boisko wcześniej opuścili ponadto Krzysztof Czabański i Michał Mendelski.

Program 3. kolejki: Kotwica – Jarota, Warta Poznań – Mieszko Gniezno, Rodło Kwidzyn – KP Police, Rega Merida Trzebiatów – Kaszubska Kościerzyna, Victoria Koronowo – Cartusia Kartuzy, Amica Wronki – Zdrój Ciechocinek, Tur Turek – TKP Toruń, Lech II Poznań – Kania Gościny. (jak)

IV liga POMORZE

Z Orłem i Orłętami

Beniaminek IV-ligowych rozgrywek „Pomorze” Czarni Czarne po dwóch meczach legitymuje się jednym punktem zdobytym po remisowym spotkaniu (0:0) z Brdą Przechlewo na własnym boisku oraz porażką 1:2 z Olimpią Sztum w meczu wyjazdowym. Teraz podopiecznym trenera Jurka Maracha nadarza się okazja, by podreperować swoje konto punktowe. Czarni w niedzielę zagrają z Orłętami Reda i tym samym staną przed szansą zdobycia trzech punktów, tym bardziej że ich atutem jest własne boisko oraz kibice. Na własnym boisku zagra też zespół Jantar Ustka, mając za przeciwnika drużynę Startu Mrzeżyno. Podopieczni trenera Edmunda Raniżewskiego, chcąc przekazać „czerwoną latarnię” innej drużynie, ten mecz muszą wygrać. Po dwóch pojedynkach ustancie mają zerowe konto i najgorszy bilans bramkowy w tabeli (1-9). Jedyną bramkę dla Jantara zdobył Krzysztof Pijanowski w meczu z Orkanem Rumia. Czy Jantar wykorzysta własny teren i pokona Start, o tym przekonają się kibice w sobotę. Drużyna Brda tym razem rozegra swoje mecze na wyjeździe. Bytowiec zmierza się z Orłem Trąbk Wielkich, a Prime Food Brda z Gryfem Wejherowo. Obu przeciwnikom naszych drużyn całkiem nieźle się wiodzie w rozgrywkach. Szczególnie dobrze poczyni sobie przeciwnik Drużyny Bytowiec Orzeł z Trąbek Wielkich, który po dwóch seriach plasuje się na pozycji wicelidera. O ile podopiecznych trenera Waldemara Walkusza czeka w Trąbkach trudne zadanie, o tyle zespół trenera Janusza Fabicha może pokusić się nawet o trzy punkty. W III serii spotkań zmierzą się: Huragan Przodkowo – Wierzyca Pielin (s.17), GKS Luzino – Arka II Gdynia (niedziela 17), Orzeł – Bytovia Drużyna (sobota 17), Czarni Cz. – Orłęta (niedziela 15), Czarni P. – Olimpia (sobota 17), Gryf – Prime Food Brda (sobota 17), Jantar – Start (sobota 17), Wierzyca Starogard Gdański – Orkan Rumia (sobota 17), Bałtyk Gdynia – Powiśle Dzierżgoń (niedziela 17). (mar)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

2-POKOJOWE do wynajęcia
0-692-146-878.

BLACHARZA samochodowego zatrudnij: 0-788-893-822.

DREWNO superoferta.
0-504-463-002.

DZIAŁKA 20 arów Stare Bielice
0-697-277-705.

JALÓWKI, MM zacielone.
0-608-104-378

KUPIĘ mieszkanie 1,2,3 pokojowe
0-94/346-46-73.

OPEL corsa, (1998); 0510-943-969.

POSZUKUJĘ mieszkania 2- pokojowego w Białogardzie, pilnie;
0608-205-327.

PRACA na budowie 0-691-037-206.

PRACOWNIKÓW budowlanych;
0-502-537-526.

PROFESJONALISTKA
0-888-864-488.

SCIROCCO 1.5 (1982), 1.400;
0-508-731-275.

SIANÓW- mieszkanie (55,7)
0-697-277-705.

SKUTER; 094-348-07-47.

SPRZEDAM dom na wsi;
0-511-26-78-16.

SPRZEDAM kawalerkę;
0-505-690-374.

STÓŁ do cięcia polbruku, motopompa-4 m.sześc., kontener magazynowy 2,5x2,5. 0889-024-088.

SYPIALNIA- komplet; 0-512-334-847.



Rozmowa z Aleksandrem Buwelskim, prezesem AZS Koszalin SA

– Ponoć zarządza pan spółką, która cały czas znajduje się w organizacji?

– Niestety, to prawda. Sama organizacja nie przeszkadza mi jednak w działaniu. Dlatego podjęliśmy się wielu zadań, w tym tego najważniejszego, pozyskania nowych koszykarzy. Dziś, gdy akcjonariusze spółki, czyli Telewizja Kablowa Max, klub Zak, Zarząd Obiektów Sportowych i stowarzyszenie AZS Koszalin powinni wspólnie wpłacić na konto spółki 500 tysięcy okazało się, że AZS stowarzyszenie nie ma pieniędzy.

– Jak to nie ma?

– No nie ma. Klubowe konto zajęł komornik. A pieniądze zamiast pojawić się na koncie spółki akcyjnej trafiły do kasy urzędu skarbowego. Ze stowarzyszeniem mamy także i inne kłopoty. Ma ono bowiem dług nie tylko wobec swoich byłych szkoleniowców i agentów zawodników.

– Czy z tego tytułu straciłście już jakiego zawodnika?

– Przecież to pan pierwszy napisał, że umówionego już ze szkoleniowcem zespołu Arkadiuszem Konieckim zawodnika podpisał nam Kager Gdynia. Z powodu zaległości wynoszącej 4 tysiące złotych wobec agenta Grzegorza Radwana zawodnik ten podpisał umowę właśnie z Kagerem. Równocześnie jeden ze sponsorów mówi, że na konto AZS przelewa co miesiąc 10 tysięcy. To chyba nie tylko dla mnie bardzo dziwna sytuacja, bo jak deklarował prezes stowarzyszenia Bogusław Ko-



Fot. Wojciech Kukliński

walski na klubowym koncie była jeszcze przed paroma dniami kwota około 100 tysięcy złotych. Chce pan kolejnego przykładu. Proszę bardzo. Tak lubiany w Koszalinie Steffen Bradford nie będzie grał już w AZS. W jego przypadku stowarzyszenie zalega kwotą 2 tysiące dolarów wobec agenta. Pieniądze te, przy budżecie wynoszącym ponad 2 miliony złotych, są nieznaczne. Dlatego jestem mocno zaniepokojony obecną sytuacją, bo dziś skład nowej drużyny AZS powinien być już zapięty na ostatni guzik, a my nadal nie możemy zarejestrować spółki. Zarząd jej bez kapitału założycielskiego nie może wziąć na siebie odpowiedzialności finansowej.

– Jacy gracze polscy byli w sferze zainteresowania AZS?

– W tym gronie byli Radwan, Witos, Kowalcuk i Wichniarz. Sprawa z agentami zawodników odbija nam się także czkawką w kontaktach z zagranicznymi zawodnikami. Mieliliśmy zawodnika ze Słowacji. To gracz ligi hiszpańskiej, który szykowany jest do występów w NBA. Zgłosił się do nas w wahaniu. Ale bez spółki nie mogłem podpisać z nim kontraktu. Gdy przychodziłem do AZS, zgodziłem się mu

pomóc, ale nie zgodziłem się być idiotą. Przecież w spółce prawa handlowego za wszystkie jej zobowiązania odpowiada zarząd swoim majątkiem.

– Przedstawiciele stowarzyszenia mówią, że władze nowego AZS siedzą z założonymi rękami.

– To bzdura. Jeżeli czytam w lokalnej prasie, że prezes Kowalski zajmuje się sprawami sportowymi, to odbieram to jako żart. W spółce faktycznie pełni funkcję wiceprezesa do spraw sportowych, ale nimi w ogóle się nie zajmuje. Gdyby wykazał dobrą wolę, to spłaciłby agentów Radwana i Bradforda i mielibyśmy ich w Koszalinie. Powiem więcej, menedżer Radwana wyciągnął nam kilku innych upatrzonych przez trenera Konieckiego w Stanach Zjed-



Na zdjęciu: Z powodu zaległości finansowych Grzegorz Radwan odszedł do Kageru Gdynia.

noczonych zawodników. W tej sytuacji bardzo dziwną mi nie wydaje, że nowy zarząd się nie sprawdza. To zwykłe podkładanie nogi. A może po prostu prezes Kowalski nie ma dobrej woli i nie chce, by w Koszalinie była ekstraklasa. Ja bez niej przeżyję, ale co na to powiedzą kibice? Prezydent Koszalin przeznaczył pieniądze z budżetu na dług AZS. I co? AZS nadal tonie w długach. Długach, które ma spłacić spółka, bo inaczej nie otrzyma zezwolenia na grę w ekstraklasie. Do tej pory działaliśmy tylko w biznesie i jakoś nie mogłem zrozumieć takich zachowań. Albo tym ludziom zależy na koszykowcach w Koszalinie, albo jest to jakiś prywatny folwark kilku panów, którzy nagle zostają odcięci od... tak naprawdę nie wiem czego. Nie wiem skąd taka w nich złośliwość. Albo tworzymy spółkę w kilka podmiotów i ciągniemy ten wózek w jednym kierunku, albo... to dziecina-da.



Piłkarki rozpoczynają sezon

Niedzielnym meczem z MUKS Dargofil Ceramika Paradyż Tomaszów Mazowiecki rozpoczynają nowy sezon pierwszoligowe piłkarki Victorii SP 2 Sianów. Podopieczni trenerów Jędrzeja Bieleckiego i Mariana Kuny zagrają na swoim boisku o godzinie 11.00.

I liga pań zainaugurowała sezon przed tygodniem. Sianowianki przełożyły jednak pierwszy, wyjazdowy mecz ze Spartą Lubliniec. W rozegranych spotkaniach Atena Poznań zremisowała 1:1 z niedzielnym rywalem Victorią, a pierwszym liderem została Brda Bydgoszcz po wygranej 3:0 nad TKKF Stilon Gorzów Wielkopolski.

Zespół Victorii SP 2 przystąpi do

urlopowych nie liczę, bo niemal w całości wypełniają mi je sprawy klubowe. Udało nam się przecież pozyskać trenera z najwyższej półki. A urlop spędziłem na negocjacjach z zawodnikami. I gdy byłem pewny, że już mogę zacząć składać podpisy pod umowami z nimi, okazało się, że kłopoty z powstaniem spółki nie pozwalają na to.

– Co zatem dalej z AZS?

– Powiem tak: jeżeli do najbliższego wtorku zarząd stowarzyszenia AZS nie znajdzie potrzebnych do objęcia w spółce akcji pieniędzy, to koszykówki w Koszalinie na poziomie ekstraklasy nie będzie. Już słyszałem, że zarząd stowarzyszenia chętnie wystawiłby drużynę do gry w I lidze. Ale ta liga mnie, i mam nadzieję, że i kibiców w Koszalinie, nie interesuje.

– Dziękuję za rozmowę.

WOJCIECH KUKLIŃSKI

Kadra Victorii SP 2 Sianów:

Bramkarki: Anna Bocian, Małgorzata Chwastek.
Obronczynie: Gabriela Meier, Katarzyna Rzętkowska, Katarzyna Ulikowska, Dominika Pasek, Aneta Przygudzka, Agnieszka Musiała, Izabela Betcher, Angelika Lewicka, Anna Kaldowska.
Pomocniczki: Małgorzata Cyzman, Sylwia Gajewska, Żaneta Kicińska, Dorota Kornacka, Marta Krakowska, Jolanta Siwińska, Joanna Świąder, Patrycja Lipiec, Marlena Chruszcz.
Napastniczki: Malwina Grzelak, Aleksandra Kondrat, Joanna Wojda, Paulina Kinic, Emilia Zdunek.
Trenerzy: Jędrzej Bielecki, Marian Kuna. **Kierownik zespołu:** Jacenty Życiński.

Pokonały łącznościowca

Przygotowując się do nowego sezonu piłkarki ręczne AZS Polietchniki Koszalińskiej wygrały w piątek pierwszy mecz turnieju w Chociwlu z Łącznościowcem Szczecin 23:19 (14:11). W zespole koszalińskim wystąpiły po kontuzjach Dorota Czekaj i Joanna Chmiel. Dla tej ostatniej był to pierwszy sparing przed sezonem. Dziś akademicki zmierza się z Piotrcwią Piotrków Tryb. i Zgodą Ruda Śl. Udział w turnieju zakończą niedzielny meczem ze Startem Elbląg. (jak)

76-200 ŚLĄPSK, ul.Portowa 7 tel.: 0 59 841 10 25, fax: 0 59 841 10 26 OKNA I DRZWI PCV BAJCAR

Firma BAJCAR - producent okien i drzwi PCV zatrudni pracowników administracji:

- handlowców
- technologów
- sekretarki
- informatyków
- ekonomistów

Mile widziana znajomość języków obcych.

Osoby zainteresowane prosimy o dostarczenie: życiorysu, świadectw pracy, listu motywacyjnego, aktualnego zdjęcia oraz numeru telefonu kontaktowego na adres: Firma BAJCAR, 76-200 ŚLĄPSK, ul. Portowa 7

76-200 ŚLĄPSK, ul.Portowa 7 tel.: 0 59 841 10 25, fax: 0 59 841 10 26 OKNA I DRZWI PCV BAJCAR

Firma BAJCAR - producent okien i drzwi PCV ogłasza konkurs na stanowisko Dyrektora Naczelnego

- Wymagania:**
- wykształcenie wyższe
 - doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku
 - bardzo dobra organizacja pracy własnej i podległego zespołu
 - umiejętność myślenia strategicznego i analitycznego
 - dynamizm i kreatywność komunikatywność
- Oferujemy:**
- pracę z wyspecjalizowaną kadrą
 - wysoką motywację finansową
 - nowoczesne narzędzia pracy

Osoby zainteresowane prosimy o dostarczenie: życiorysu, świadectw pracy, listu motywacyjnego, aktualnego zdjęcia oraz numeru telefonu kontaktowego na adres: Firma BAJCAR, 76-200 ŚLĄPSK, ul. Portowa 7

POGODA



Wschód Słońca 5:34 - Zachód Słońca 20:13

Biuro Prognoz Pogody CALVUS tel. 0 602526211

Na Pomorzu dość pogodnie, bez opadów, ciepło i przyjemnie. Na termometrach do 22-25°C. Wiatr słaby pld.-zach. Biomet obojętny. W nocy sucho, rano około 15°C. Jutro po południu przewaga chmur, możliwe opady deszczu oraz lokalne burze, na termometrach do 22-24°C. Wiatr słaby w czasie burzy porywisty z zachodu. W poniedziałek pogorszenie pogody. Na niebie sporo chmur, wszędzie spadnie deszcz i zrobi się chłodno do 18°C.

	Drawsko	Koszalin	Słupsk	Człuchów
20 sierpnia				
21 sierpnia				

Sportowy weekend

Piłka nożna

IV liga Pomorze. Jantar Ustka - Start Mrzeżyno. Sobota godz. 17 - stadion przy ul. Sportowej w Ustce. Czarni Czarne - Orleń Reda. Niedziela godz. 15 - stadion miejski w Czarnem. Gryf Wejherowo - Prime Food Brda Przechlewo (sobota 17), Orzeł Trąbki Wielkie - Derutec Bytów (sobota 17), Huragan Przodkowo - Wierzyca Pelplin, GKS Luzino - Arka II Gdynia (niedziela 17), Czarni Pruszcz Gdański - Olimpia Sztum (sobota 17), Wierzyca Starogard Gdański - Orkan Rumia (sobota 17), Bałtyk Gdynia - Powiśle Dzierżon (niedziela 17).

Słupska Klasa Okręgowa. Iskra Dretyn - Błękitni Głowiec (14), Pogoń Lębork - Karol Pępino (12), Start Miastko - Sparta

Syczewice (11), Leśnik Cewice - Kaszubia Studzienice (12), Koral Dębica - MKS Debrzno (13), Dąb Kusowo - Piast Człuchów (11), Polonez Bobrowniki - Gryf 95 Słupsk (17), Start Leba - Swe Pol Link (17).

Wszystkie mecze zostaną rozegrane w niedzielę.

Klasa A grupa I: Słupia Kwakowo - Granit Kończewo (mecze zostaną rozegrane w Kończewie ze względu na remont boiska w Kwakowie o godz. 16), Słupia Kobylnica - Garbarnia Kępcze (11), Sokół Kuleszewo - Stal Jezierzycze (13), Unia Korzybie - Inter Świerzenko (12.30), Szansa Siemianice - Diamant Trzebielino (11.15), Echo Biesowice - Barton Barcino (14).

Grupa II: Sokół Szczepkowie - Błękitni Motarzyno (12), Wybrzeże Objazda - Rowokół Smoldzino (11),

Piast Wrzeście - KS Damnica (11), Iskra Gogolewo - Pomorzanie Potęgowo (13), Chrobry Chabrowo - LKS Lebnia (11), Skotawia Dębica Kaszubska - Jantaria Orkan Poblacie (13). **Grupa III:** Drzewiarz Rzeczenica - Orkan Gostkowo (12), GKS Kołczygłowy - Granit Koczala (16), Urania Udoorpie - Sokół Wyczechy (14), Juve Uniechów - Stegna Parchowo (13), Zawisza Borzytuchom - Myśliwiec Tuchomie (13), Arkonia Pomysk Wielki - Astra Czarna Dąbrowka (14).

Pomorska Liga Juniorów - juniorzy starsi: Bytovia Bytów - Wierzyca Starogard Gdański. Sobota godz. 16 - juniorzy starsi, godz. 18 juniorzy młodsi. Stadion MOSiR przy ul. Mickiewicza w Bytowie. Gryf 95 Słupsk - SUKP Słupsk. Sobota godz. 12 - juniorzy starsi. Juniorzy młodsi: Gryf 95 - Polonia Gdańsk godz. 14. Oba mecze na stadionie przy ul. Zielonej w Słupsku. (mar)

Żagle na morzu i piękne dziewczyny



Na zdjęciu: W sobotę żeglarze będą zmagać się z wiatrem i falami.

POD NASZYM PATRONATEM

Bałyk w okolicach Ustki opanują w sobotę duże i małe żagłówki. Z okazji święta Ustki po zachodniej stronie portu o godz. 10 rozpoczyna się regaty żeglarskie w klasie Optimist, a po wschodniej stronie wystartują regaty Polski w klasie Omega oraz na trasie Ustka - Rowy - Ustka „Żagle Polonii”. Jakby tego było mało, w tym samym czasie rozpoczyna się wyścigi hybrydowych łodzi motorowych, a w kanale pokaz modeli jachtów sterowanych żaglem. Po całym dniu walki z wodą, wiatrem i falami, żeglarz po zejściu na ląd oraz turyści będą mogli nacieszyć oczy urodą pięknych dziewcząt. O godz. 17 na promenadzie rozpoczyna się wybory Bursztynowej Miss Polski, a po nich koncerty zespołów „Snajper” i „Smile”. W niedzielę o godz. 10 rozpocznie się druga część regat w klasie Omega, a dwie godziny później łódki pod żaglami popłyną w parady jachtów wzdłuż plaży wschodniej. (nik)

Zaproszenia

Rowerem w krąg

Członkowie Klubu Turystyki Rowerowej „Bezkras” w Ustce zapraszają na wycieczkę rowerową pn. „Zwiedzamy Kraj w Krąg”. Osiemnaście kilometrów trasy rajdu będzie wiodła z Ustki do Swolowa. Na miejscu dla uczestników rajdu przygotowano kilka atrakcji, m.in. ognisko i zawody strzeleckie. Wpisowe wynosi 3 złote, a dla dzieci i młodzieży szkolnej - złotówkę. Zbiórka w niedzielę o godz. 9.30 na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Grunwaldzkiej 33 w Ustce.

Odśloną kamienie

W sobotę o godz. 17 przy rondzie w centrum Krępy Słupskiej, przy

mostku na rzece Słupi na granicy gmin Słupsk i Kobylnica odsłonięte zostaną kamienie upamiętniające „Papieski Szlak Kajakowy Rzeką Słupią”. Po zakończeniu uroczystości rozpocznie się festyn wiejski. (ars)

Zośka w Muszli

Dziś w Ustce drugi dzień otwartych zawodów w Footbagu, czyli popularnej „Zośce”. Impreza odbędzie się w Muszli koncertowej na promenadzie. Początek sportowych zmagania o godzinie 15. Wstęp wolny. Po zawodach - After Party. (man)

Siatka w dzień i w nocy

Ustecka plaża zamieni się w wakacyjne centrum siatkówki plażowej. Przez dwa dni i wieczory, na oświetlonym boisku w sektorze sportowym plaży, przy siatce zma-

gać się będą amatorzy siatkówki. W sobotę od godz. 15.30 do 23.30 kibicować będzie można panom w różnym wieku, z różnych stron Polski. Natomiast w niedzielę od godz. 9.30 do 18.00 na boisku do walki staną panowie. (nik)

Jubileuszowe szanty

W niedzielę Yacht Klub Człuchów świętować będzie 10-lecie działalności. O godz. 17 na przystani klubu nad Jeziorem Rychnowskim wystąpi popularny w środowiskach żeglarskich zespół szantowy „Kubryk”. Wstęp na koncert jest bezpłatny. (JG)

Festyn na strzelnicy

Biegi przełajowe, gry, zabawy, konkursy - m.in. takie atrakcje zaplanowano na festynie w Muzeum, który odbędzie się w sobotę na strzelnicy myśliwskiej w Miastku. Początek o godz. 14. (ang)

Niezbędnik kierowcy

Zarówno miejscowym jak i przyjezdnym kierowcom przypominamy, że do końca wakacji w Ustce, Rowach i Poddąbiu obowiązuje ograniczenie prędkości do 40 km/h. Na terenie powiatu trwają prace na trasie Słupsk - Bruskowo Wielkie oraz pomiędzy Bruskowem Wielkim a Wielichowem. Na oznaczonych odcinkach obowiązują ograniczenie prędkości do 30 km/h oraz zakaz wyprzedzania. W Słupsku natomiast największe utrudnienia czekają na kierowców m.in. na ul. Kościuszki. Ulica jest nieprzejezdna, dojazd do ul. Traugutta i Krzywiej zapewniono od ronda przy Kaszubskiej. Wyznaczono także objazdy ulicami Wandy i Kilińskiego. Prace trwają również na ulicach Drewnianej i Słowackiego. Od strony Słowackiego wjazd jest możliwy, ale obowiązuje tam ograniczenie prędkości do 30 km/h. Poza tym w Słupsku remontowana jest droga prowadząca na Stary Cmentarz przy ul. Kaszubskiej. Wszelkie uwagi o innych utrudnieniach czy też dziurach w nawierzchniach słupskich ulic można zgłaszać w Zarządzie Dróg Miejskich pod nr tel. 0-59 841-00-91. (man)

„Głos Słupski” poleca

Słupsk rycerskim grodem

Blisko stu rycerzy z całego kraju przyjadzie w weekend do Słupska na V Turniej Łuczniczy Tradycyjny. W sobotę od godz. 11 na terenie lodowiska w Parku Kultury i Wypoczynku zmierzą się w konkurencjach łuczniczych. Zorganizują też specjalną strzelnicę dla mieszczan, na której każdy będzie mógł sprawdzić swoje umiejętności trafiania strzałą do tarczy. Gdy już słupszczanie zmę-

czą się naciąganiem cięciwy, będą mogli podziwiać walki piesze rycerzy. Woje będą walczyć w pełnym uzbrojeniu. Natomiast w niedzielę rycerze i dwórki zawiatają na Jarmarku Gryfitów na Rynku Rybackim. Będą tańczyć dworskie tańce i częstować rycerskim jadłem. Gdy już zabawią mieszczan i nabiorą sił, na bulwarze przed Basztą Czarownic stożą prawdziwą walkę. (nik)



Na zdjęciu: W sobotę będziemy się mogli przyglądać walkom rycerskim.

Bursztynowa Ustka



Na zdjęciu: Organizatorzy mistrzostw nie mają problemu ze znalezieniem chętnych do wspólnej zabawy.

W sobotę o godzinie 14.30 na pierwszym sektorze plaży wschodniej w pobliżu latarni morskiej w Ustce już po raz szósty z rzędu rozegrane zostaną Mistrzostwa Polski w Wypływaniu Bursztynowym, którym towarzyszyć będzie jarmark bursztynowy. Uczestnicy zabawy rywalizować będą w katego-

riach: VIP, open i rodzinnej. Zgłoszenia przyjmowane będą na godzinę przed imprezą. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody, m.in. puchary, dyplomy i upominki ufundowane przez organizatorów imprezy. O godz. 17 rozpocznie się Finał Wyborów Bursztynowej Miss Polski. (ars)

Byle czym na wodzie

Domorośli konstruktorzy pływających wehikułów zmierzają w niedzielę na Jeziorze Rychnowskim w Człuchowie. O godz. 15 na wodę wypłyną niecodzienne trawaty i łódki. Komisja konkursowa oceni pomysłowość konstruktorów i zmierzy odległość, jaką pokona-

ją na wodzie ich pływające konstrukcje. Gospodarzem zawodów „Pływamy na bele czem” jest Człuchowski Klub Abstynenta „Krokus”. (JG)



Na zdjęciu: Młodzież z Przechlewa skonstruowała pływającą jednostkę Ochotniczej Straży Pożarnej.

TELEWIZJA SŁUPSK

Program lokalny w Słupsku i Ustce nadawany jest od poniedziałku do soboty w tzw. pięcioprogramowej. Codzienny program premierowy trwa 60 minut i zaczyna się zawsze około 20 minut po pełnej godzinie. Szczegóły: www.tvslupsk.pl

W programie Telewizji Słupsk w sobotę: „Tydzień Nad Słupią” - przegląd informacji, „Na Budowie: Retrospekcja” - magazyn edukacyjny, „Beskidy w Ustce” - reportaż dokumentalny. (nik)

Weekend z nami

Sobota. O godz. 16.05 zapraszamy na listę przebojów Radia Koszalin „Złota trzydziestka”, o godz. 18.10 „Sportowy weekend”, o godz. 20.05 „Baw się razem z nami”, a o 22.15 „Dobry wieczór Europa”.

Niedziela. O godz. 13.05 zapraszamy na muzykę ze zbiorów Radia Koszalin, godz. 19.05 prezentujemy „Godzinę dla mniejszości narodowych”, a o 22 „Dobry wieczór Europa”. (nik)

TELEFONY

Słupsk: Pogotowie Ratunkowe - 999, Straż Pożarna - 998, Policja - 997, Pogotowie Wodociągowe - 994, Pogotowie Ciepłownicze - 993, Pogotowie Gazowe - 992, Pogotowie Energetyczne - 991, Straż Miejska - 0-59-843-32-17, Pogotowie weterynaryjne - Słupsk - ul. Armii Krajowej 29 - 0-59-842-26-31, Biuro Numerów - 118-913, Alkoholicy Telefon Zaufania - 0-59-841-46-05, Poradnia dla uzależnionych - 0-59-842-30-33 wew. 42, Pomoc Drogowa (calodobowa naprawa pojazdów) - 0-59-842-79-40, Informacja PKP - 94-36, Informacja PKS - 0-59-842-42-56, Informacja paszportowa - 95-75, Informacja turystyczna - 0-59-842-07-91, Stowarzyszenie Bezpieczny Słupsk - 0-59-842-74-97, Przychodnia Lekarska Specjalistyczna: Słupsk - ul. Jana Pawła II 1, tel. 0-59-842-60-12, Pogotowie Stomatologiczne (prywatne) - Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Medicus” - Słupsk - ul. Piłsudskiego 16b, tel. 0-59-845-62-22, Przedsiębiorstwo Pogrzebowe „Atena” - własna chłdnia, Koszalin, ul. Gnieźnieńska 53a, 0-94-340-36-36, 0-608-214-542, Dom Pogrzebowy „Wrotniewscy” (d. Charon) - własna chłdnia, tel. 0-94-343-25-13

DYŻURY APTEK

Słupsk: „Ratuszowa” ul. Tuwima 4, tel. 0-59-842-49-57, „Przy Placu Dąbrowskiego”, pl. Dąbrowskiego 3, tel. 059-840-30-22 (codziennie 8-22), „Przy Lutosławskiego” ul. Słowackiego 4 (pon. - sob. 8-22, niedz. 9-15). Ustka: sobota - „Jantar” ul. Grunwaldzka 27, tel. 059-814-46-72, niedziela - „Panaceum 013” ul. Kopernika 18, tel. 059-814-43-67. Bytów: „Ducha Świętego” ul. Sikorskiego 14, tel. 059-822-80-80. Człuchów: sobota - „Centrum zdrowia” ul. Szczecińska 13, tel. 059-834-31-42, „Obierand” ul. Długosza 29, tel. 059-834-17-52. Lębork: sobota - „Sił Saluti” ul. Armii Wojska Polskiego 6, tel. 0-59-862-53-00, niedziela - „Bluszczowa” ul. Czołgistów 33, tel. 059-863-32-05. Miastko: „Pod Lipami” ul. Dworcowa 24a, tel. 059-857-22-56.

KINA

Słupsk - „Milenium” - „Superman powrót” godz. 13.16, 19, „Biała masajka” godz. 18.10, „Kumple na zabor” godz. 19.30. „Rejs” - nieczynne. Ustka - „Delfin” - „Asterix i wikingowie” godz. 11 i 12.20, „Superman - powrót” godz. 13.40, 18, 22.30, „Jabka Adama” godz. 16.10, „Tristan i Izolda” godz. 20.30. Bytów - „Albator” - nieczynne. Człuchów - „Uciecha” - nieczynne. Miastko - „Grażyna” - nieczynne.

TEATR

Nowy Teatr w Słupsku - nieczynny. Polska Filharmonia „Sinfonia Baltica” - przerwa wakacyjna. Teatr Lalki „Tęcza” - sobota - „Misie Pysie” godz. 11. Teatr Rondo - przerwa wakacyjna.

WYSTAWY

BYTÓW: Muzeum Zachodnio - Kaszubskie (czynne codziennie w godz. 8-16, soboty i niedziele - 10-16). Wystawy stałe - „Kultura materialna Kaszubów bytowskich”, „Broń i uzbrojenia”, „Portrety Książąt Pomorskich Gryfitów”, wystawy czasowe: „Świat wikliny”, Edward Dwurnik - malarstwo współczesne. CZŁUCHÓW: Muzeum Regionalne (czynne poniedziałek - piątek w godz. 10-16). Wystawy stałe - „Kultura materialna ziem człuchowskiej”, archeologiczna - „Pradzieje ziem człuchowskiej”, „Rzemiosło artystyczne XV-XIX wieku”, wystawa czasowa - „Egipt, dar Nilu - od starożytności do współczesności”, „Człuchowanie - artystyczne dokonania 8 - Malarstwo Janusza Zigmarskiego”.

KLUKI: Skansen Słowiński (wt.-sob. w godz. 9-18, pon. 10-15 - tylko jedna zagroda).

Wystawa stała - „Słowińcy - ludzie i zwyczaje”, wystawa czasowa - „Słupsk i okolice w grafikach Hardowa”.

SMOLDZINO: Muzeum Przyrodnicze Słowińskiego Parku Narodowego (czynne codziennie w godz. 9-17).

Wystawa stała - „Przyroda Słowińskiego Parku Narodowego”, „Parki Narodowe w Polsce”.

LEBORK: Muzeum (czynne wt.-czw. w godz. 10-16, piąt.-sob. 10-15, niedz. 9-14).

Wystawy stałe - „Lebork w zabytkach i dokumentach”, archeologiczna - „Odkrywanie przeszłości”, Gabinet Paula Nipkowa, etnograficzna - „Kaszubska chatka”, Alfred Lubocki - twórcza ludowa, Gabinet numizmatyczny - wystawy czasowe - „Od milicji do policji”, „A psiki! Na zdrowie!” - wszystko o tabacie.

SŁUPSK: Muzeum Pomorza Środkowego (poniedziałek - 10-15, wt.-sob. 10-17, niedz. 10-18).

Zamek Książąt Pomorskich - wystawy stałe - Twórczość plastyczna S. Witkiewicza, „Skarby książąt pomorskich”, „Sztuka dawna Pomorza od XIV do XVIII wieku”, wystawy czasowe - „Miejsca historyczne na liście światowego dziedzictwa UNESCO”.

Miły Zamkowy: wystawa stała - „Rzeczywistość kulturowa Pomorza dawniej i dziś” - dawne grupy regionalne Pomorza, korzenie kulturowe współczesnych Pomorzan, Słupskie wzory zdobnicze w ceramice i hafcie.

Herbariarnia w Spichlerzu - (czynna w godz. 10-20) Baki z pracowni SOK.

Galeria Kameralna - Magdalena Gryśka „Podejrzliwi”.

Baszta Czarownic - „Discontextum” - wizje, cienie, medytacje.

Galeria Bursztynowa (czynna pon.-pt. w godz. 10-18, w sob. - 10-15) - Stala wystawa inkluzji roślinnych i zwierzęcych, barwy bursztynowe, bursztyny oszlifowane i nieoszlifowane.

Mała Galeria w Słupskim Ośrodku Kultury (czynna w godz. 11-17) - „Portrety” - wystawa fotograficzna.

Galeria w kaplicy św. Jerzego - (czynne w poniedziałki, czwartki i niedziele w godz. 12-15) - W hołdzie Janowi Pawłowi II „Wspomnienie - ocalić wartości”.

USTKA: Bałtycka Galeria Sztuki (czynna wt.-niedz. w godz. 10-18) - Dorota Zielińska-Cebula - Malarstwo - 40-lecie pracy twórczej.

Muzeum Ziemi Usteckiej - (czynne od wtorku do soboty w godz. 10-18, przerwa 13-14) - wystawa stała - Historia Ustki i Stoczni w Ustce, wystawa czasowa - „Bursztyn wczoraj i dzisiaj”.